

WROCLAWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

PISMO URZĘDOWE
KURII METROPOLITALNEJ WROCLAWSKIEJ
WE WROCLAWIU

Rok LVII

Wrocław, styczeń – marzec 2004 roku

Nr 1

I. Akta Stolicy Apostolskiej

1.

Homilia Jana Pawła II podczas Mszy św. na rozpoczęcie Nowego Roku 2004 w bazylice św. Piotra w Watykanie

Potrzebny nowy ład międzynarodowy

1. „Gdy nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty” (Gal 4, 4).

Oto dzisiaj, w oktawie Bożego Narodzenia, liturgia ukazuje nam ikonę Bożej Rodzicielki, Maryi Panny. Apostoł Paweł wskazuje na nią jako na „niewiastę” za której sprawą Syn Boży przyszedł na świat. Maryja z Nazaretu jest Theotokos, Tą, która „wydała na świat Króla, rządzącego niebem i ziemią na wieki wieków” (Antyfona na wejście).

Na początku tego nowego roku przychodzimy posłusznie do Jej szkoły. Pragniemy nauczyć się od Niej, Matki świętej, przyjmowania w wierze i modlitwie zbawienia, jakim Bóg nie przestaje obdarzać tych, którzy pokładają ufność w Jego miłości miłosiernej.

2. W tej atmosferze wsluchania i modlitwy dzięki składamy Bogu za ten nowy rok: oby był dla wszystkich rokiem pomyślności i pokoju!

Z tymi życzeniami zwracam się z przyjemnością do szanownych Pań Ambasadorków z Korpusu Dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej, uczestniczących w dzisiejszej uroczystości. Pozdrawiam serdecznie Kardynała Angelo Sodano, sekretarza stanu, oraz moich współpracowników z Sekretariatu Stanu. Wraz z nimi pozdrawiam Kardynała Renato Raffaele Martino, jak również wszystkich pracowników Pa-

pieskiej Rady „Iustitia et Pax”. Wdzięczny im jestem za wysiłek, wkładany w szerzenie wszędzie wezwania do pokoju, jakie Kościół nieustannie głosi.

3. „Zawsze aktualne zadanie: wychowywać do pokoju” – to temat orędzia na dzisiejszy Światowy Dzień Pokoju. Nawiązuje on w sposób doskonały do tego, co zaproponowałem na początku mego pontyfikatu, podkreślając pilną potrzebę kształtowania sumień w kulturze pokoju. Ponieważ pokój jest możliwy – powtórzyłem – jest on obowiązkiem (por. Orędzie, n. 4).

W obliczu sytuacji niesprawiedliwości i przemocy, jakie panują w wielu częściach świata, wobec nieustających zbrojnych konfliktów, często zapomnianych przez opinię publiczną, coraz konieczniejsze staje się wspólne budowanie dróg prowadzących do pokoju; nieodzowne staje się więc wychowanie do pokoju.

Dla chrześcijanina „głoszenie pokoju jest zwiastowaniem Chrystusa, który jest „naszym pokojem” (Ef 2, 14); jest przepowiadaniem Jego Ewangelii, która jest „dobrą nowiną o pokoju” (Ef 6, 15), jest wezwaniem skierowanym do wszystkich, aby byli tymi, „którzy wprowadzają pokój” (Mt 5, 9) (Orędzie, n. 3). Świadkiem tej „Ewangelii pokoju” był także arcybiskup Michael Aidan Courtney, mój przedstawiciel jako Nuncjusz Apostolski w Burundi, tragicznie zamordowany kilka dni temu podczas pełnienia swych obowiązków na rzecz dialogu i pojednania. Módlmy się za niego, prosząc, aby jego przykład i ofiara przyniosły owoce pokoju w Burundi i na świecie.

4. Co roku w czasie Bożego Narodzenia powracamy myślami do Betlejem, aby adorować Dzieciątko złożone w żłóbku. Na Ziemi, na której narodził się Jezus, nadal niestety utrzymują się dramatyczne warunki. Również w innych częściach świata nie gasną zarzewia przemocy i konfliktów. Nie wolno jednak poddawać się pokusie utraty ufności. Konieczny jest wysiłek wszystkich, aby przestrzegane były podstawowe prawa osób przez stałe wychowanie do praworządności. W tym celu należy starać się o to, „aby wyjść poza logikę sprawiedliwości” i „otworzyć się również na logikę przebaczenia”. „Nie ma bowiem pokoju bez przebaczenia” (por. Orędzie n. 10).

Coraz silniej odczuwa się potrzebę nowego ładu międzynarodowego, który wykorzystałby doświadczenia i owoce, osiągnięte w tych latach przez Organizację Narodów Zjednoczonych: ład, który byłby w stanie przynieść dzisiejszym problemom odpowiednie rozwiązanie, oparte na poszanowaniu godności osoby ludzkiej, integralnym rozwoju społeczeństwa, solidarności między krajami bogatymi i ubogimi, na podziale zasobów i niezwykłych osiągnięć postępu naukowego i technicznego.

5. „Miłość jest najwyższą i najszlachetniejszą formą relacji między bytami ludzkimi” (tamże). Przekonaniem tym kierowałem się, pisząc Orę-

dzie na dzisiejszy Światowy Dzień Pokoju. Niech Bóg pomoże nam wspólnie budować „cywilizację miłości”. Tylko ludzkość, w której zwycięży miłość, będzie w stanie cieszyć się prawdziwym i trwałym pokojem.

Dar ten niech wyjedna nam Maryja. Niech to Ona wspiera nas i towarzyszy nam na trudnej i napawającej entuzjazmem drodze budowy pokoju. Dlatego prosimy z ufnością i niezmierną nadzieją: Maryjo, Królowo Pokoju, módl się za nami!

Jan Paweł II, papież

2.

Orędzie Jana Pawła II na XII Światowy Dzień Chorego 2004 roku

1. Światowy Dzień Chorego, którego obchody organizowane są każdego roku na innym kontynencie, ma tym razem szczególną wymowę. Obchodzony będzie bowiem w Lourdes, miejscowości we Francji, która stała się celem niezliczonych pielgrzymek, ponieważ 11 lutego 1858 r. objawiła się tam Maryja Panna. W tej górzystej okolicy Maryja zechciała objawić swą macierzyńską miłość, jaką darzy zwłaszcza cierpiących i chorych. Od tamtego czasu daje nam dowody swej obecności i troski.

Wybór padł na sanktuarium w Lourdes, ponieważ w 2004 r. przypada 150. rocznica ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu. Właśnie 8 grudnia 1854 r. mój świętej pamięci poprzednik bł. Pius IX wydał bullę dogmatyczną *Ineffabilis Deus*, w której napisał, „że nauka, która utrzymuje, iż Najświętsza Maryja Panna od pierwszej chwili swego poczęcia mocą szczególnej łaski i przywileju wszechmocnego Boga, mocą przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego – została zachowana nietknięta od wszelkiej zmyły grzechu pierworodnego, jest prawdą przez Boga objawioną” (DS 2803). W Lourdes Maryja w tamtejszym dialekcie powiedziała o sobie: „Jestem Niepokalane Poczęcie”.

2. Czyż Maryja nie chciała wskazać w tych słowach także na więź łączącą Ją ze zdrowiem i życiem? Jeśli przez grzech pierworodny na świecie pojawiła się śmierć, to przez zasługi Jezusa Chrystusa Bóg zachował Maryję od wszelkiej zmyły grzechu i przyszło do nas zbawienie i życie (por. Rz 5, 12-21).

Dogmat o Niepokalanym Poczęciu wprowadza nas w samo centrum tajemnicy stworzenia i odkupienia (por. Ef 1, 4-12; 3, 9-11). Bóg pragnął obdarzyć stworzonego przez siebie człowieka życiem w obfitości (por. J 10, 10), pod warunkiem jednak, że człowiek w sposób wolny odpowie na tę inicjatywę miłością. Odrzucając ten dar przez nieposłuszeństwo,

które doprowadziło go do grzechu, człowiek zerwał życiodajny dialog ze Stwórcą. Bożemu „tak”, niosącemu pełnię życia, przeciwstawił swoje „nie”, płynące z pychy i przekonania o własnej samowystarczalności, które niesie śmierć (por. Rz 5, 19).

Cała ludzkość dotkliwie doświadczała owego zamknięcia się na Boga. Tylko Maryja z Nazaretu, ze względu na przyszłe zasługi Chrystusa, została poczęta bez skazy grzechu pierworodnego, dzięki czemu była całkowicie otwarta na przyjęcie Bożego zamysłu, a Ojciec niebieski mógł w Niej urzeczywistnić plan powzięty w stosunku do ludzi.

Niepokalane Poczęcie zapowiada harmonijne współbrzmienie Bożego „tak” z owym „tak” Maryi, które wypowie Ona z całkowitym zawierzeniem, kiedy anioł przyniesie Jej zwiastowanie z nieba (por. Łk 1, 38). To Jej „tak” wypowiedziane w imieniu ludzkości, na nowo otwiera światu bramy Raju dzięki wcieleniu się Słowa Bożego w Jej łonie za sprawą Ducha Świętego (por. Łk 1, 35). Pierwotny zamysł stworzenia zostaje w ten sposób odnowiony i zyskuje nową moc w Chrystusie, a w tym zamysłu ma swoje miejsce także Ona – Matka Dziewica.

3. Oto dziejowy przełom: Niepokalane Poczęcie Maryi rozpoczęło wielkie dzieło odkupienia, które dokonało się za sprawą bezcennej krwi Chrystusa. Każdy człowiek jest powołany, aby w Nim w pełni się realizować, dążąc do doskonałej świętości (por. Kol 1, 28).

Niepokalane Poczęcie jest zatem niczym jutrzeńka zapowiadająca promienny dzień Chrystusa, który przez swoją śmierć i zmartwychwstanie przywróci pełną harmonię między Bogiem a ludzkością. Jeśli Jezus jest źródłem życia, które zwycięża śmierć, to Maryja jest troskliwą Matką, która wychodzi naprzeciw oczekiwaniom swoich dzieci wyjednując dla nich zdrowie ducha i ciała. Takie właśnie orędzie płynie nieustannie z sanktuarium w Lourdes do wszystkich czcicieli Maryi i pielgrzymów. Taka jest także wymowa uzdrowień cielesnych i duchowych, jakie dokonują się w grotcie w Massabielle.

Od dnia, kiedy objawiła się Bernadecie Soubirous, Maryja „leczy” w tym miejscu cierpienia i choroby, przywracając licznym swoim dzieciom również zdrowie ciała. Jednakże cuda znacznie bardziej zdumiewające sprawia w duszach wierzących, otwierając je na spotkanie z Jej Synem Jezusem, który jest prawdziwą odpowiedzią na najgłębsze oczekiwania ludzkiego serca. Duch Święty, który w momencie wcielenia Słowa osłonił Ją swoim cieniem, przemienia dusze niezliczonych chorych, którzy do Niej się uciekają. Nawet wówczas, gdy nie otrzymują daru zdrowia fizycznego, mogą zawsze uzyskać inny, znacznie cenniejszy: nawrócenie serca, źródło pokoju i wewnętrznej radości. Ten dar przemienia ich życie, czyni ich apostołami Chrystusowego krzyża, który jest znakiem nadziei nawet w chwilach najtrudniejszych i najbardziej dotkliwych prób.

4. W Liście apostolskim *Salvifici doloris* napisałem, że cierpienie jest częścią doczesnego doświadczenia człowieka, który musi nauczyć się je akceptować i przezwycięzać (por. n. 2: „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, n. 1-2:1984, s. 3). Jakże jednak byłoby to możliwe, jeśli nie mocą Chrystusowego krzyża? W śmierci i zmartwychwstaniu Odkupiciela ludzkie cierpienie znajduje swój najgłębszy sens i zbawczą wartość. Całe brzemie ludzkich udręć i cierpień zawarte jest w tej tajemnicy Boga, który przyjmując naszą ludzką naturę, tak bardzo uniżył samego siebie, że stał się „grzechem dla nas” (por. 2 Kor 5, 21). Na Golgocie wziął na swoje barki ciężar win wszystkich ludzi i w poczuciu opuszczenia wołał: „Czemuś mnie opuścił?” (Mt 27, 46).

Z paradoksu krzyża rodzi się odpowiedź na najbardziej niepokojące nas pytania. Chrystus cierpi za nas: bierze na siebie cierpienie wszystkich i je odkupia. Chrystus cierpi z nami, pozwalając nam dzielić z Nim nasze cierpienia. Zjednoczone z cierpieniem Chrystusa, ludzkie cierpienie staje się środkiem zbawienia. Oto dlaczego człowiek wierzący może powiedzieć za św. Pawłem: „Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony dopełniam niedostatki udręć Chrystusa w moim ciele dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” (Kol 1, 24). Cierpienie, przyjmowane z wiarą, staje się jakby bramą wprowadzającą w tajemnicę odkupieńczego cierpienia Chrystusa. Takie cierpienie nie odbiera już pokoju i szczęścia, bo opromienia je blask zmartwychwstania.

5. U stóp krzyża cierpi w milczeniu Maryja, włączona w szczególnie sposób w cierpienia Syna, ustanowiona Matką ludzkości, gotowa orędowniczo za każdym człowiekiem, aby mógł dostąpić zbawienia (por. *Salvifici doloris*, 11 lutego 1984 r., 25: „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, n. 1-2:1984, s. 6-7). W Lourdes nietrudno jest pojąć ten szczególny udział Matki Bożej w zbawczej misji Chrystusa. Cud Niepokalanego Poczęcia przypomina ludziom wierzącym tę fundamentalną prawdę: zbawienie można osiągnąć jedynie przez uległe podporządkowanie się zamysłowi Ojca, który chciał odkupić świat przez śmierć i zmartwychwstanie swego Jednorodzonego Syna. Przez chrzest wierzący zostaje włączony w ten zbawczy zamysł i oczyszczony z grzechu pierworodnego. Choroba i śmierć, choć pozostają częścią ziemskiej egzystencji, tracą swą negatywną wymowę. W świetle wiary śmierć ciała, pokonana przez śmierć Chrystusa (por. Rz 6, 4), staje się nieuniknionym etapem drogi ku pełni nieśmiertelnego życia.

6. W naszej epoce dokonał się ogromny postęp w zakresie nauki o życiu – fundamentalnym darze Boga, nad którym powierzono nam pieczę. Życie należy przyjąć, szanować i ochraniać od jego początku aż po naturalny kres. Wraz z życiem trzeba chronić rodzinę – kolebkę każdego rodzającego się życia.

Mówi się dziś powszechnie o „inżynierii genetycznej”: określenie to ma wskazywać na niezwykle możliwości oddziaływania na same źródła życia, jakie otwiera przed nami współczesna nauka. Należy popierać wszelki autentyczny postęp na tym polu, pod warunkiem, że nauka szanować będzie zawsze prawa i godność człowieka od chwili jego poczęcia. Nikt bowiem nie może rościć sobie prawa do niszczenia ludzkiego życia albo bezkarnego manipulowania nim. Szczególnym zadaniem duszpasterzy służby zdrowia jest uwrażliwianie osób pracujących w tej delikatnej dziedzinie, ażeby czuły się zawsze zobowiązane do służenia życiu.

Przy okazji Światowego Dnia Chorego pragnę podziękować wszystkim osobom zaangażowanym w duszpasterstwo służby zdrowia, zwłaszcza biskupom, którzy w poszczególnych Konferencjach Episkopatu zajmują się tą dziedziną, kapelanom, proboszczom i pozostałym duszpasterzom, zakonnikom i zgromadzeniom zakonnym, wolontariuszom i wszystkim, którzy w obliczu choroby, cierpienia i śmierci niestrudzenie składają przekonujące świadectwo o śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa.

Słowa wdzięczności pragnę skierować też do pracowników służby zdrowia, do personelu medycznego i paramedycznego, do naukowców, zwłaszcza tych, którzy pracują nad nowymi lekami, oraz do tych, którzy zajmują się produkcją leków dostępnych także dla osób mniej zamożnych.

Wszystkich zawierzam Najświętszej Maryi Pannie, czczonej w sanktuarium w Lourdes jako Niepokalanie Poczęta. Niech Ona pomaga każdemu chrześcijaninowi dawać świadectwo, że jedyną prawdziwą odpowiedzią na chorobę, cierpienie i śmierć jest Chrystus, nasz Pan, który dla nas umarł i zmartwychwstał.

W tym duchu, czcigodny bracie, z całego serca udzielam specjalnego Apostolskiego Błogosławieństwa tobie i wszystkim uczestnikom obchodów Dnia Chorego.

Jan Paweł II, papież

Watykan, 1 grudnia 2004 roku

Tekst za „L'Osservatore Romano”

3.

Oreędzie Jana Pawła II na Wielki Post 2004 roku

Najdrożsi Bracia i Siostry!

1. Wymowny obrzęd posypania popiołem rozpoczyna święty czas Wielkiego Postu, podczas którego liturgia ponownie wzywa wierzących do gruntownego nawrócenia i zaufania Bożemu miłosierdziu.

Temat wybrany w tym roku – „A kto by jedno takie dziecko przyjął w imię moje, Mnie przyjmuje” (Mt 18, 5) – skłania do refleksji nad sytuacją dzieci, które również dziś Jezus przywołuje do siebie i ukazuje jako przykład tym, którzy chcą stać się Jego uczniami. Słowa Jezusa każą zastanowić się, w jaki sposób traktowane są dzieci w naszych rodzinach, w społeczeństwie i w Kościele. Są także bodźcem do odkrywania prostoty i ufności, jakimi powinien odznaczać się wierzący, naśladowając Syna Bożego, który dzielił swój los z maluczkimi i ubogimi. To miała na myśli Święta Klara z Asyżu, gdy mawiała, że On „położony w żłobie, ubogi żył na ziemi i nagi pozostał na krzyżu” (*Testament, Źródła Franciszkańskie* nr 2841).

Jezus kochał dzieci i patrzył na nie z upodobaniem, cenił bowiem ich prostotę i radość życia, ich spontaniczność i pełną zachwyty wiarę (por. Anioł Pański, 18.12.1994). Dlatego chce, aby wspólnota otwierała przed nimi ramiona i serce jak przed Nim samym: „A kto by jedno takie dziecko przyjął w imię moje, Mnie przyjmuje” (Mt 18, 5). Obok dzieci Pan Jezus wymienia „braci najmniejszych”, czyli biednych, potrzebujących, głodnych i spragnionych, cudzoziemców, nagich, chorych, uwięzionych. Jeżeli ktoś przyjmuje ich i kocha bądź traktuje ich z obojętnością i odrzuca, to tak samo postępuje wobec Jezusa, gdyż On jest w nich szczególnie obecny.

2. Ewangelia opowiada o dzieciństwie Jezusa w ubogim domu w Nazarecie, gdzie poddany swoim rodzicom „czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi” (Łk 2, 51). Stając się dzieckiem, zechciał mieć udział w doświadczeniu ludzkim. „Ogolocił samego siebie – pisze apostoł Paweł – przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznej postaci uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci i to śmierci krzyżowej” (Flp 2, 7-8). Kiedy jako dwunastoletni chłopiec pozostał w świątyni jerozolimskiej, szukającym Go strapiionym rodzicom powiedział: „Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?” (Łk 2, 49). Prawdziwie całe Jego istnienie było nacechowane ufnością i synowskim poddaniem Ojcu niebieskiemu. „Moim pokarmem – mówił On – jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał, i wykonać Jego dzieło” (J 4, 34).

W latach swego życia publicznego powtarzał wiele razy, że tylko ci, którzy potrafią stać się jak dzieci, wejdą do Królestwa Niebieskiego (por. Mt 18, 3; Mk 10, 15; Łk 18, 17; J 3, 3). W Jego nauczaniu dziecko stanowi wymowny obraz ucznia, wezwanego, by z dziecięcą uległością szedł za Boskim Mistrzem: „Kto się więc uniży jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim” (Mt 18, 4).

„Stawianie się” maluczkimi i „przyjmowanie” maluczkich: to dwa wymiary tego samego nauczania, które Pan również w naszych czasach kieruje do swoich uczniów. Tylko ten, kto czyni siebie „maluczkiem” potrafi przyjąć z miłością „najmniejszych” braci.

3. Liczni wierzący próbują wiernie podążać za tym nauczaniem Pana. Chciałbym tutaj wspomnieć o rodzicach, którzy bez wahania biorą na siebie odpowiedzialność za rodzinę wielodzietną; o matkach i ojcach, którzy nie uznają za najważniejsze poszukiwania sukcesu zawodowego i kariery, lecz troszczą się o przekazanie dzieciom tych wartości ludzkich i religijnych, które nadają prawdziwy sens istnieniu.

Z pełnym wdzięczności podziwem myślę o tych, którzy podejmują się wychowania dzieci przeżywających trudności i starają się ulżyć im i ich krewnym w cierpieniach spowodowanych przez wojny i przemoc, przez brak jedzenia i wody, przez wymuszoną emigrację i tyle innych form niesprawiedliwości istniejących na świecie.

Obok takiej wieloduszności trzeba jednak dostrzec również egoizm tych, którzy nie „przyjmują” dzieci. Nie brak nieletnich głęboko zranionych przez przemoc dorosłych: nadużycia seksualne, przymuszanie do prostytucji, wciąganie w sprzedaż i zażywanie narkotyków; dzieci zmuszane są do pracy lub rekrutowane do wojska; na całe życie pozostają urazy niewinnych z rodzin rozbitych; nie oszczędza maluczkich haniebny handel organami i ludźmi. A co powiedzieć o tragedii AIDS i jego dewastujących następstwach w Afryce? Mówi się, że plaga ta obejmuje miliony ludzi, z których wielu to zarażeni od urodzenia. Ludzkość nie może zamykać oczu na tak zatrważający dramat!

4. Cóż złego uczyniły te dzieci, że zasłużyły na takie cierpienia? Z ludzkiego punktu widzenia niełatwo, a może nawet nie sposób odpowiedzieć na to niepokojące pytanie. Tylko wiara pomaga nam wnikać w tak głęboką otchłań cierpienia. Stając się „posłusznym aż do śmierci i to śmierci krzyżowej” (Flp 2, 8), Jezus przyjął na siebie ludzkie cierpienie i oświecił je jaśniejącym światłem zmartwychwstania. Swoją śmiercią na zawsze zwyciężył śmierć.

Podczas Wielkiego Postu przygotowujemy się do ponownego przeżywania Tajemnicy Paschalnej, która oświeca nadzieją całe nasze istnienie, nawet jego najbardziej złożone i bolesne wymiary. Wielki Tydzień, poprzez wymowne obrzędy Triduum Paschalnego, na nowo przybliżył nam tę tajemnicę zbawienia.

Drodzy Bracia i Siostry, z ufnością rozpocznijmy wielkopostną drogę, ożywiani wzmożoną modlitwą, pokutą i wrażliwością na potrzebujących. Wielki Post niech będzie szczególnie sposobną okazją, aby poświęcić więcej troski dzieciom w środowisku rodzinnym i społecznym: one są przyszłością ludzkości.

Z charakterystyczną dla dzieci prostotą w modlitwie *Ojcze nasz* zwracamy się do Boga, nazywając Go tak, jak nas nauczył Jezus: „Abba”, Ojcze.

Ojcze nasz! Powtarzamy często tę modlitwę podczas Wielkiego Postu, powtarzamy ją z wewnętrznym uniesieniem. Przyzywając Boga, „Ojca naszego”, uświadomimy sobie, że jesteśmy Jego dziećmi i wspólnie poczyjemy się braćmi. W ten sposób będzie nam łatwiej otworzyć serce dla

maluczkich zgodnie z wezwaniem Pana Jezusa: „A kto by jedno takie dziecko przyjął w imię moje. Mnie przyjmuje” (Mt 18, 5).

Z tą zachętą, za wstawiennictwem Maryi, Matki Wcielonego Słowa Bożego i Matki całej ludzkości, proszę Boga o błogosławieństwo dla każdego i każdej z Was.

Jan Paweł II, papież

Watykan, 8 grudnia 2003 roku

4.

Przemówienie Jana Pawła II do korpusu dyplomatycznego

Ekscelencje, Panie i Panowie!

Zawsze z przyjemnością spotykam się z Państwem na tradycyjnym składaniu życzeń na początku nowego roku. Jestem poruszony życzeniami, jakie Jego Ekscelencja ambasador Giovanni Galassi złożył mi w Państwa imieniu. Z całego serca dziękuję Państwu za szlachetne uczucia, jak również życzliwe zainteresowanie, z jakim codziennie śledzą Państwo działalność Stolicy Apostolskiej. Dzięki Państwa osobom czuję się bliski narodom, które reprezentujecie. Zapewniam je wszystkie o modlitwie i oddaniu Papieża, który zaprasza je do złączenia swych talentów i zasobów we wspólnym budowaniu przyszłości pokoju i pomyślności będącej udziałem wszystkich.

Spotkanie to jest dla mnie również szczególną okazją do spojrzenia na świat, taki jakim go tworzą mężczyźni i kobiety naszych czasów. Świętowanie Bożego Narodzenia przypomniało nam o ukazanej w Jezusie czułości Boga wobec ludzkości i sprawiło, że jeszcze raz zabrzmiało ciągle nowe orędzie z Betlejem: „Pokój na ziemi ludziom, których Bóg kocha!”.

Orędzie to ponownie dociera do nas w tym roku, podczas gdy wiele narodów wciąż doznaje konsekwencji walk zbrojnych, cierpi z powodu ubóstwa, pada ofiarą krzyżującej niesprawiedliwości lub trudnych do opamiętania pandemii. Jego Ekscelencja Pan Galassi wspomniął o tym z właściwą sobie ostrością. Ze swej strony chciałbym podzielić się z Państwem czterema przekonaniem, jakie na początku roku 2004 są przedmiotem mojej refleksji i modlitwy.

1. Pokój wciąż zagrożony

W ostatnich miesiącach był on zagrożony (MISE A MAL) przez następujące po sobie wydarzenia na Bliskim Wschodzie, który po raz kolejny jawi się jako region kontrastów i wojen.

Znane są liczne kroki podjęte przez Stolicę Świętą dla uniknięcia trudnego konfliktu w Iraku. Dziś najważniejsze jest, by wspólnota międzynarodowa pomogła Irakijczykom, uwolnionym od uciskającego ich reżimu, aby stali się zdolni do przejęcia w swe ręce rządów w swym kraju, umocnienia jego suwerenności, demokratycznego ustalenia systemu politycznego i ekonomicznego zgodnego z własnymi aspiracjami – aby w ten sposób Irak ponownie stał się wiarygodnym partnerem we wspólnocie międzynarodowej.

Brak rozwiązania problemu izraelsko-palestyńskiego nadal stanowi czynnik ciągłej destabilizacji w całym regionie, nie mówiąc już o niewymownych cierpieniach narzuconych ludności izraelskiej i palestyńskiej. Nie ustanie w powtarzaniu odpowiedzialnym za oba te narody: chwytnie za broń, uciekanie się z jednej strony do terroryzmu, a z drugiej do represji, poniżanie przeciwnika, propaganda nienawiści prowadzą donikąd. Jedynie poszanowanie uprawnionych aspiracji jednych i drugich, powrót do stołu rokowań i konkretne zaangażowanie wspólnoty międzynarodowej mogą doprowadzić do początku rozwiązania tego konfliktu. Prawdziwy i trwały pokój nie może się ograniczać do zwykłej równowagi stojących naprzeciw siebie sił. Jest on przede wszystkim owocem czynów moralnych i działań prawnych.

Można jeszcze wspomnieć o innych napięciach i konfliktach, szczególnie w Afryce. Ich wpływ na mieszkańców jest dramatyczny. Do bezpośrednich skutków przemocy dochodzą ubożenie i zniszczenie tkanki społecznej, pogrążając całe narody w rozpacz. Trzeba też wspomnieć o zagrożeniu, jakie wciąż stanowi produkcja i handel bronią, obficie napływającą na te pozbawione bezpieczeństwa obszary.

Chciałbym dziś w sposób szczególny oddać hołd niedawno zamordowanemu arcybiskupowi Michaelowi Courtneyowi, nuncjuszowi apostołskiemu w Burundi. Podobnie jak wszyscy nuncjusze i wszyscy dyplomaci chciał on przede wszystkim służyć sprawie pokoju i dialogu. Podziwiam jego odwagę i troskę – okazywane ze względu na posługę biskupią i misję dyplomatyczną – o wsparcie narodu burundyjskiego na drodze do pokoju i większego braterstwa. Chciałbym również przypomnieć Pana Sergio Veira de Mello, specjalnego przedstawiciela ONZ w Iraku, zabitego w zamachu podczas swej misji. Chcę także wspomnieć wszystkich członków korpusu dyplomatycznego, którzy w ciągu ostatnich lat stracili życie lub musieli cierpieć z powodu wypełniania swego mandatu.

Jak nie wymienić międzynarodowego terroryzmu, który siejąc strach, nienawiść i fanatyzm, kompromituje wszystkie sprawy, którym ponoć chce służyć? Ograniczę się tylko do stwierdzenia, że każda cywilizacja godna tego miana zakłada kategoryczną odmowę stosunków opartych na przemocy. To dlatego – mówię to wobec dyplomatów – nigdy nie możemy biernie zgadzać się na to, by przemoc wzięła pokój w niewolę!

Bardziej niż kiedykolwiek naglący jest powrót do rzeczywistego bezpieczeństwa zbiorowego, które daje Organizacji Narodów Zjednoczonych należne jej miejsce i rolę. Bardziej niż kiedykolwiek trzeba nauczyć się wyciągać lekcje z odległej i niedawnej przeszłości. W każdym razie jedno jest pewne: wojna nie rozwiązuje konfliktów między narodami!

2. Wiara: siła do budowania pokoju

Nawet jeśli będę mówił tu w imieniu Kościoła katolickiego, to wiem, że różne wyznania chrześcijańskie i wierzący innych religii uważają się za świadków Boga sprawiedliwości i pokoju.

Gdy się wierzy, że każda osoba ludzka otrzymała od Stwórcy niepowtarzalną godność, że każdy z nas jest podmiotem praw i niezbywalnej wolności, że służyć drugiemu znaczy wzrastać w człowieczeństwie, co więcej – gdy się nazywa siebie uczniem Tego, który powiedział: „Po tym wszyscy poznają, żeście moimi uczniami, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali” (J 13, 35), można łatwo zrozumieć jaki kapitał stanowią wspólnoty ludzi wierzących w budowaniu spokojnego i pokojowego świata.

W tym, co go dotyczy, Kościół katolicki daje wszystkim do dyspozycji przykład swej jedności i swej powszechności, świadectwo tylu świętych, którzy umieli kochać swych nieprzyjaciół, tylu polityków, którzy znaleźli w Ewangelii odwagę życia miłością pośród konfliktów. Wszędzie tam, gdzie pokój jest niepewny, są chrześcijanie potwierdzający słowami i czynami, że pokój jest możliwy. Taki jest – o czym Państwo dobrze wiecie – sens udziału Stolicy Świętej w dyskusjach międzynarodowych.

3. Religia w społeczeństwie: obecność i dialog

Wspólnoty wierzących są obecne we wszystkich społeczeństwach, stanowiąc wyraz religijnego wymiaru osoby ludzkiej. Wierzący słusznie więc spodziewają się możliwości udziału w dialogu publicznym. Niestety należy stwierdzić, że nie zawsze tak jest. W ostatnim czasie, w niektórych krajach Europy jesteśmy świadkami postawy, która może zagrażać rzeczywistemu poszanowaniu wolności religijnej. Jeśli wszyscy są zgodni co do poszanowania indywidualnych przekonań religijnych, nie może być inaczej w stosunku do „faktu religijnego”, to znaczy wymiaru społecznego religii, zapominając o zobowiązaniach podjętych w ramach procesu, który wówczas nazywał się Konferencją Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Często przywołuje się zasadę świeckości, która jest słuszna sama w sobie, jeśli pojmuje się ją jako rozróżnienie między wspólnotą polityczną i religiami (por. *Gaudium et spes*, 76). Jednak rozróżnienie nie oznacza ignorowania! Świeckość nie jest laicyzmem! Jest ona poszanowaniem wszystkich przekonań przez państwo, które zapewnia wspólnotom ludzi wierzących swobodę działalności kulturalnej, duchowej, kulturalnej i charytatywnej. W społeczeństwie pluralistycznym świeckość jest przestrzenią spotkania między różnymi tradycjami duchowymi narodu. Stosunki Ko-

ściół – państwo mogą i powinny dawać sposobność do pełnego szacunku dialogu, będącego nośnikiem doświadczeń i wartości owocnych dla przyszłości narodu. Zdrowy dialog między państwem i Kościołami – które są partnerami, a nie konkurentami – może niewątpliwie sprzyjać integralnemu rozwojowi osoby ludzkiej i harmonii w społeczeństwie.

Trudność w zaakceptowaniu faktu religijnego w przestrzeni publicznej ujawniła się w sposób emblematyczny przy okazji niedawnej dyskusji o chrześcijańskich korzeniach Europy. Niektórzy na nowo odczytali historię przez pryzmat redukcyjnych ideologii, zapominając to, co chrześcijaństwo wniosło do kultury i instytucji kontynentu: godność osoby ludzkiej, wolność, zmysł powszechności, szkołę i uniwersytet, dzieła solidarności. Bez niedoceniaenia innych tradycji religijnych pozostaje faktem, że Europa tworzyła się wtedy, gdy była ewangelizowana. Trzeba też w poczuciu sprawiedliwości pamiętać, że jeszcze niedawno chrześcijanie promując wolność i prawa człowieka, przyczynili się do pokojowej przemiany autorytarnych reżimów, jak również do przywrócenia demokracji w środkowej i wschodniej Europie.

4. Jako chrześcijanie jesteśmy wspólnie odpowiedzialni za pokój i jedność rodziny ludzkiej

Wiedzą Państwo, że zaangażowanie ekumeniczne jest jednym z głównych przedmiotów zainteresowania mojego pontyfikatu. Jestem przekonany, że gdyby chrześcijanie byli zdolni do przewyciężenia swych podziałów, świat stałby się bardziej solidarny. Dlatego zawsze wspierałem wspólne spotkania i deklaracje, widząc w nich przykład i zachętę dla jedności rodziny ludzkiej.

Spooczywa na nas, jako chrześcijanach, odpowiedzialność za „Ewangelie pokoju” (Ef 6, 15). Wspólnie możemy skutecznie przyczynić się do szacunku dla życia, do obrony godności osoby ludzkiej i jej niezbywalnych praw, do sprawiedliwości społecznej i do ochrony środowiska. Ponadto praktykowanie ewangelicznego stylu życia sprawia, że chrześcijanie mogą pomóc swym towarzyszom w człowieczeństwie przewyciężać instynkty, czynić gesty zrozumienia i przebaczenia, razem pomagać tym, którzy są w potrzebie. Nie dość docenia się pokojowy wpływ, jaki zjednoczeni chrześcijanie mogliby wywierać w łonie własnej wspólnoty, jak i w łonie społeczeństwa cywilnego.

Mówię o tym nie tylko, aby przypomnieć wszystkim przyznającym się do Chrystusa stanowczą potrzebę świadomego kroczenia drogą, która prowadzi do takiej jedności, jakiej chce Chrystus, lecz także aby wskazać odpowiedzialnym za społeczeństwa zasoby, z których mogliby czerpać w dziedzictwie chrześcijańskim i u tych, którzy nim żyją.

Można w tej dziedzinie przytoczyć konkretny przykład: wychowanie do pokoju. Rozpoznajecie tu Państwo temat mojego orędzia na 1 stycznia tego roku. W świetle rozumu i wiary Kościół proponuje pedagogię po-

koju, aby przygotować lepsze czasy. Pragnie oddać do dyspozycji wszystkich swe siły duchowe, przekonany, że „sprawiedliwość musi znaleźć swe dopełnienie w miłości” (nr 10). Oto co pokornie proponujemy wszystkim ludziom dobrej woli, ponieważ „my, chrześcijanie, odczuwamy obowiązek zaangażowania się na rzecz wychowania do pokoju nas samych i innych, jako przynależący do samego geniuszu naszej religii” (nr 3).

Takie są myśli, którymi chciałem się podzielić z Państwem, Ekscelencje, Panie i Panowie, gdy jest nam dany nowy rok. Dojrzywały one przed żłóbkiem, przed Jezusem, który dzielił i kochał życie ludzi. Pozostaje on współczesny każdemu z nas i wszystkim narodom tu reprezentowanym. Powierzam Bogu w modlitwie ich projekty i realizacje, a zarazem wzywam nad Państwem i tymi, którzy są Państwu bliscy obfitości Jego błogosławieństw. Szczęśliwego Nowego Roku!

Jan Paweł II, papież

Watykan, 12 stycznia 2004 roku

Tłumaczenie: Paweł Bieliński (KAI)

5.

Oreǳie Jana Pawła II na XXXVIII Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 2004 roku

Media w rodzinie: ryzyko i bogactwo

1. Niezwykły rozwój środków przekazu i ich coraz większa dostępność stwarzają wyjątkowe możliwości wzbogacenia życia nie tylko jednostek, ale także rodzin. Zarazem jednak rodziny stają dziś wobec nowych wyzwań, których źródłem są różnorodne i często sprzeczne treści przekazywane przez media. Temat wybrany na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 2004 r. – „Media w rodzinie: ryzyko i bogactwo” – jest bardzo aktualny, ponieważ zachęca nas do trzeźwej refleksji nad tym, jak rodziny korzystają ze środków społecznego przekazu oraz jak środki te traktują rodzinę i jej sprawy.

Tegoroczny temat przypomina też wszystkim, zarówno pracownikom środków społecznego przekazu, jak i ich użytkownikom, że wszelki przekaz ma wymiar moralny. Jak powiedział Pan, usta przemawiają z obfitości serca (por. Mt 12, 34-35). Pod względem moralnym ludzie bogacą się bądź ubożeją pod wpływem słów, które wypowiadają albo których decydują się słuchać. Dlatego szczególnie osoby zawodowo pracujące w środkach przekazu oraz rodzice i wychowawcy powinni wykazywać mądrość i rozeznanie w swoim podejściu do mediów, ponieważ

ich decyzje mają wielki wpływ na dzieci i młodzież, za które ponoszą oni odpowiedzialność i które są przecież przyszłością społeczeństwa.

2. Dzięki bezprecedensowej ekspansji firm medialnych w ostatnich dziesięcioleciach wiele rodzin na całym świecie, nawet niezbyt zamożnych może dziś korzystać we własnych domach z bogatej i różnorodnej oferty środków przekazu. W rezultacie mają one praktycznie nieograniczone możliwości zdobywania informacji i wiedzy, rozwoju kulturowego i nawet wzrostu duchowego – daleko większe niż możliwości większości rodzin w dawniejszych czasach.

Jednakże te same media potrafią też wyrządzić poważną szkodę rodzinom, prezentując niewłaściwą, a nawet wypaczoną wizję życia, rodziny, religii i moralności. Tę zdolność umacniania bądź wypaczania tradycyjnych wartości, takich jak religia, kultura i rodzina, wyraźnie dostrzegł Sobór Watykański II, który naucza, że „do właściwego użytkowania tych środków konieczne jest zwłaszcza to, aby wszyscy, którzy się nimi posługują, znali zasady porządku moralnego i wiernie je w tym zakresie wcielali w życie” (*Inter mirifica*, -i). W przekazie informacji w jakiegokolwiek formie należy zawsze kierować się etyczną zasadą poszanowania prawdy i godności człowieka.

3. Te uwagi odnoszą się w sposób szczególny do sposobu, w jaki środki społecznego przekazu traktują rodzinę. Z jednej strony często przedstawiają one małżeństwo i życie rodzinne z dużą wrażliwością, realistycznie, ale życzliwie, podkreślając takie wartości jak miłość, wierność, przebaczenie i wielkoduszne poświęcenie się dla innych. Dotyczy to również przypadków, w których ukazują one niepowodzenia i rozczarowania, nieuniknione w życiu par małżeńskich i rodzin – napięcia, konflikty, porażki, złe wybory i wyrządzone krzywdy – ale starając się oddzielać dobro od zła, odróżniać prawdziwą miłość od jej pozorów, podkreślać niezastąpioną rolę rodziny jako podstawowej komórki społecznej.

Z drugiej strony, zbyt często rodzina i życie rodzinne są niewłaściwie przedstawiane w środkach społecznego przekazu. Bezkrytycznie mówi się o niewierności, współżyciu płciowym poza małżeństwem, braku moralnej i duchowej wizji małżeńskiego przymierza, natomiast okazuje się akceptację takim praktykom jak rozwód, antykoncepcja, aborcja i homoseksualizm. Takie wizje, szerzące postawy wrogie małżeństwu i rodzinie, szkodzą wspólnemu dobru społeczeństwa.

4. Pogłębiona refleksja nad etycznym wymiarem przekazu społecznego powinna skłaniać do podejmowania konkretnych inicjatyw w celu eliminacji zagrożeń dla dobra rodziny ze strony mediów i zapewnienia, że te potężne środki przekazu będą dla niej nadal źródłem treści naprawdę wzbogacających. Szczególna odpowiedzialność w tej dziedzinie spoczywa na samych pracownikach mediów, na władzach i na rodzicach.

Papież Paweł VI zwracał uwagę, że osoby pracujące zawodowo w środkach przekazu powinny „znać i szanować potrzeby rodziny, co czasem może wymagać od nich odwagi, a zawsze wysokiego poczucia odpowiedzialności” (Oreǳie na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 1969 r.). Nielatwo jest opierać się naciskom natury komercyjnej lub żądaniom dostosowania się do nakazów świeckich ideologii, a jednak do tego właśnie są zobowiązani odpowiedzialni pracownicy mediów. Stawka jest wysoka, bo każdy zamach na tę podstawową wartość, jaką jest rodzina, to zamach na prawdziwe dobro ludzkości.

Na władzach spoczywa ważny obowiązek wspierania małżeństwa i rodziny dla dobra społeczeństwa. Jednakże wielu akceptuje dziś i stosuje niezdrowe, libertyńskie poglądy pewnych ugrupowań nawołujących do praktyk, które pogłębiają poważny kryzys rodziny i podważają samą koncepcję rodziny. Władze publiczne, nie uciekając się do stosowania cenzury, ale poprzez odpowiednią politykę i wprowadzanie procedur regulacyjnych, muszą dbać o to, aby media nie działały przeciwko dobru rodziny. Przedstawiciele rodzin powinni uczestniczyć w kształtowaniu takiej polityki władz.

Osoby odpowiedzialne za politykę w dziedzinie środków przekazu i sprawy publiczne winny też dążyć do równomiernego rozmieszczenia zasobów medialnych w skali krajowej i międzynarodowej, troszcząc się zarazem o integralność tradycyjnych kultur. Media nie powinny sprawiać wrażenia jakoby ich celem było niszczenie zdrowych rodzinnych tradycyjnych kultur albo zastąpienie tychże wartości – w ramach procesu globalizacji – zlaicyzowanymi wartościami społeczeństwa konsumpcyjnego.

5. Rodzice jako pierwsi i najważniejsi wychowawcy swoich dzieci są też dla nich pierwszym źródłem wiedzy o mediach. Ich zadaniem jest wpojenie potomstwu umiejętności „korzystania krytycznie, czujnie i roztropnie z tych środków” w rodzinnym domu (por. *Familiaris consortio*, 76). Gdy rodzice wywiązują się z tego zadania dobrze i konsekwentnie, życie rodzinne ogromnie zyskuje. Nawet małym dzieciom można przekazać istotne informacje na temat mediów: że są one tworzone przez ludzi, którym zależy na przekazywaniu pewnych treści; że treści te mają często zachęcać do określonych zachowań – do kupienia jakiegoś towaru albo do postępowania w sposób budzący zastrzeżenia – które nie leżą w rzeczywistym interesie dziecka i nie są zgodne z prawdą moralną; że dzieci nie powinny bezkrytycznie przyjmować ani naśladować tego, co znajdują w mediach.

Rodzice powinni także ustalać reguły korzystania ze środków społecznego przekazu w domu. Powinno to polegać między innymi na planowaniu i programowaniu korzystania z mediów, na ścisłym ograniczaniu czasu, jaki dzieci im poświęcają, organizowaniu wspólnych rozrywek w gronie rodziny, całkowitym zabranianiu dostępu do niektórych środków przekazu oraz okresowej rezygnacji z korzystania z wszystkich

mediów na rzecz innych form wspólnego spędzania czasu. Przede wszystkim rodzice powinni dawać dzieciom dobry przykład swym rozsądnym i wybiórczym korzystaniem z mediów. W wielu przypadkach przydatne może być współdziałanie rodzin, które razem zastanawiają się, jakie problemy i możliwości stwarza korzystanie z mediów. Rodziny powinny otwarcie mówić producentom, twórcom reklam i władzom publicznym, co im się podoba, a co nie.

6. Środki społecznego przekazu mają ogromny pozytywny potencjał, który może służyć upowszechnianiu zdrowych wartości humanistycznych i rodzinnych i w ten sposób przyczyniać się do odnowy społeczeństwa. Ze względu na ich znaczną zdolność kształtowania poglądów i zachowań, osoby pracujące w mediach powinny zdawać sobie sprawę, że mają moralny obowiązek nie tylko na wszelkie sposoby pokrzepiać, wspomagać i wspierać rodziny, ale także kierować się mądrością, zdrowym rozsądkiem i uczciwością w sposobie prezentacji zagadnień dotyczących płciowości, małżeństwa i życia rodzinnego.

W wielu domach i rodzinach media są przyjmowane każdego dnia jako stali goście. Z okazji tegorocznego Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu zachęcam osoby pracujące w środkach przekazu oraz same rodziny, aby zdały sobie sprawę z tego wyjątkowego przywileju oraz z odpowiedzialności jaka się z nim wiąże. Niech wszyscy uczestnicy procesu przekazu społecznego uznają, że naprawdę są „szafarzami i rządcami ogromnej duchowej potęgi, która należy do dziedzictwa ludzkości i ma służyć wzbogaceniu całej ludzkiej społeczności” (*Przemówienie do pracowników środków przekazu*, Los Angeles, 15 września 1987 r., n. 8). Oby rodziny mogły znajdować w mediach oparcie, źródło inspiracji w trudzie budowania wspólnoty życia i miłości, wpajania młodzieży zdrowych wartości moralnych, krzewienia kultury solidarności, wolności i pokoju.

Jan Paweł II, papież

Watykan, 24 stycznia 2004 r., we wspomnienie św. Franciszka Salezego

Za: „L'Osservatore Romano” 4:2004

6.

Homilia Jana Pawła II wygłoszona podczas nabożeństwa Środy Popielcowej

1. „A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie” (Mt 6, 4; 6, 18). Te słowa Jezusa skierowane są do każdego z nas na początku drogi wielkopostnej. Podejmujemy ją posypaniem głów popiołem, surowym gestem

pokutnym, drogim chrześcijańskiej tradycji. Podkreśla on świadomość człowieka grzesznego w obliczu majestatu i świętości Boga. Jednocześnie wyraża gotowość do podjęcia i przełożenia na konkretne decyzje przyłgnięcia do Ewangelii.

Bardzo znaczące są towarzyszące mu formuły. Pierwsza, pochodząca z Księgi Rodzaju: „Pamiętaj, żeś z prochu powstał i w proch się obrócisz” (por. 3, 19), przypomina aktualną kondycję ludzką, stojącą pod znakiem przemijania i ograniczoności. Druga podejmuje słowa Ewangelii: „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię” (Mk 1, 15), które stanowią ponagląjące wezwanie do przemiany życia. Obie te formuły zachęcają nas, byśmy weszli w Wielki Post w postawie wsłuchania i szczerego nawrócenia.

2. Ewangelia podkreśla, że Pan „widzi w ukryciu”, to znaczy czyta w sercach. Zewnętrzne gesty pokuty mają sens, jeżeli są wyrazem postawy wewnętrznej, jeżeli dowodzą niewzruszonej woli oddalenia się od zła i wejścia na drogę dobra. W tym leży sens chrześcijańskiej ascezy.

„Asceza”: samo to słowo przywołuje obraz wspinania się ku szczytnym celom. Pociąga to za sobą nieuchronnie ofiary i wyrzeczenia. Trzeba bowiem ograniczyć do niezbędnego minimum ekwipunek, aby nie obciążać podróży; trzeba być gotowym na podjęcie każdej trudności i pokonanie wszystkich przeszkód, jakie stoją na drodze do wyznaczonego celu. Ażebym stać się autentycznymi uczniami Chrystusa, należy zrezygnować z samego siebie, wziąć swój codzienny krzyż i iść za Nim (por. Łk 9, 23). Oto trudna ścieżka świętości, którą ma przejść każdy ochrzczony.

3. Od początku Kościół wskazuje niektóre środki służące podążaniu tą drogą. To nade wszystko pokorne i posłuszne przyłgnięcie do woli Boga, któremu towarzyszyć powinna nieustanna modlitwa; to formy pokuty typowe dla chrześcijańskiej tradycji, jak wstrzemięźliwość, post, umartwienie i wyrzeczenie się dóbr nawet tych, które są uzasadnione; to gesty konkretnej gościnności wobec bliźniego, które dzisiejsza Ewangelia przywołuje pod słowem „jałmużna”. To wszystko przypomniane zostaje z większym naciskiem w okresie Wielkiego Postu, który stanowi w tej dziedzinie „dobry czas” dla duchowego treningu i wielkodusznej służby braciom.

4. W związku z tym w Orędziu na Wielki Post pragnąłem zwrócić uwagę w szczególności na warunki, w jakich znajduje się wiele dzieci na świecie, przypominając słowa Chrystusa: „Kto by przyjął jedno takie dziecko w imię moje, Mnie przyjmuje” (Mt 18, 5). Któż bowiem bardziej od bezbronnego i kruchej dziecka potrzebuje opieki i ochrony?

Liczne i złożone są problemy, przed jakimi stoi świat dzieci. Mam gorącą nadzieję, że ci nasi najmniejsi bracia, często pozostawieni samym sobie, zazną należytej troski także dzięki naszej solidarności. To jeden z konkretnych sposobów przełożenia naszych wielkopostnych starań.

Drodzy bracia i siostry, z tymi uczuciami rozpoczynamy Wielki Post, drogę modlitwy, pokuty i autentycznej chrześcijańskiej ascezy. Niechaj towarzyszy nam Maryja, Matka Chrystusa. Jej przykład i Jej wstawiennictwo niech wyjednają nam, byśmy z radością podążali ku Wielkanocy.

Jan Paweł II, papież

7.

Orędzie Jana Pawła II na XIX Światowy Dzień Młodzieży

„Chcemy ujrzeć Jezusa” (J 12, 21)

Drodzy młodzi!

1. Rok 2004 jest ostatnim etapem przed wielkim spotkaniem w Kolonii, gdzie w 2005 obchodzony będzie XX Światowy Dzień Młodzieży. Zapraszam was więc do nasilenia waszego marszu duchowych przygotowań przez pogłębienie tematu, jaki wybrałem na tegoroczny, XIX Światowy Dzień: „Chcemy ujrzeć Jezusa” (J 12, 21). Oto prośba, z jaką „niektórzy Grecy” przyslili któregoś dnia do Apostołów. Chcieli się dowiedzieć, kim był Jezus. Nie chodziło im tylko o to, by wiedzieć, jak wygląda człowiek Jezus. Powodowani wielką ciekawością i pryncypialnością, że znajdują odpowiedź na swe podstawowe pytania, chcieli wiedzieć, kim był naprawdę i skąd pochodził.

2. Drodzy młodzi, wzywam i was, byście naśladowali owych „Greków”, którzy zwrócili się do Filipa, kierowani pragnieniem „ujrzenia Jezusa”. Niechaj wasze poszukiwania nie będą podyktowane zwykłą intelektualną ciekawością, chociaż ma i ona swą wartość, ale bodźcem do nich niech będzie wewnętrzna potrzeba znalezienia odpowiedzi na pytanie o sens waszego życia. Jak młody bogacz z Ewangelii, szukajcie i wy Jezusa, aby postawić Mu pytanie: „Co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?” (Mk 10, 17). Ewangelista Marek wyjaśnia, że Jezus spojrział na niego z miłością. Zastanówcie się także nad innym epizodem, w którym Jezus powiada do Natanaela: „Widziałem cię, zanim cię zawołał Filip, gdy byłeś pod drzewem figowym”, czytając w sercu tego Izraelity, w którym nie było fałszu (por. J 1, 47) piękne wyznanie wiary: „Rabbi, Ty jesteś Synem Bożym” (J 1, 49). Ten, kto podchodzi do Jezusa z sercem wolnym od uprzedzeń, może dość łatwo osiągnąć wiarę, ponieważ to sam Jezus jako pierwszy zobaczył go i umiłował. Najbardziej wzniosły aspekt godności człowieka leży właśnie w jego powołaniu: do łączności z Bogiem w tej głębokiej wymianie spojrzeń, która przemienia życie. Aby ujrzeć Jezusa, należy przede wszystkim pozwolić, by On nas zobaczył! Pragnienie uj-

zenia Boga mieszka w sercu każdego mężczyzny i każdej kobiety. Drodzy młodzi, pozwólcie, by Jezus spojrział wam w oczy, ażeby wzrastało w was pragnienie ujżenia Światłości, zakosztowania blasku Prawdy. Czy zdajemy sobie z tego sprawę, czy nie, Bóg stworzył nas, ponieważ nas miłuje i aby my i my Go kochali. Oto przyczyna przemożnej tęsknoty do Boga, którą człowiek nosi w sercu: „Szukam, o Panie, Twojego oblicza, swego oblicza nie zakrywaj przede mną” (Ps 27, 8). Oblicze to – jak wiemy – Bóg ukazał nam w Jezusie Chrystusie.

3. Czy i wy, drodzy młodzi, pragniecie kontemplować piękno tego Oblicza? Oto pytanie, z którym zwracam się do was z okazji tego Świątowego Dnia Młodzieży roku 2004. Nie spieszcie się z odpowiedzią. Przede wszystkim wyciszcie się wewnątrz. Pozwólcie, by wyszło z głębi serca to gorące pragnienie ujżenia Boga, pragnienie czasem zagłuszane przez zgiełk świata i uroki przyjemności. Pozwólcie się ujawnić temu pragnieniu i doznacie cudownego przeżycia spotkania z Jezusem. Chrześcijaństwo nie jest jedynie doktryną; jest spotkaniem w wierze z Bogiem, który stał się obecny w naszej historii wraz z wcieleniem Jezusa. Na wszystkie sposoby starajcie się umożliwić to spotkanie, patrząc na Jezusa, który szuka was z zapalem. Szukajcie Go oczyma ciała w wydarzeniach życia i w twarzach innych; ale szukajcie Go także oczyma duszy poprzez modlitwę i rozważanie Słowa Bożego, albowiem „kontemplacja oblicza Chrystusa winna czerpać inspirację z tego, co mówi o Nim Pismo Święte” (*Novo millennio ineunte*, 17).

4. Ujrzeć Jezusa, kontemplować Jego oblicze to pragnienie nieodparte, ale też pragnienie, które człowiek czasem potrafi zniekształcić. Dzieje się tak za sprawą grzechu, którego istotą jest dokładnie odwrócenie oczu Stwórcy, by zwrócić je na stworzenie. Owi „Grecy” szukający prawdy nie mogliby zbliżyć się do Jezusa, gdyby ich pragnienie, zrodzone z wolnej woli, nie doprowadziło do podjęcia decyzji: „Chcemy ujrzeć Jezusa”. Być naprawdę wolnym oznacza mieć siłę, by wybrać Tego, dla którego zostaliśmy stworzeni i zgodzić się na Jego panowanie nad naszym życiem. Pojmujecie to w głębi waszych serc: wszystkie dobra tej ziemi, wszystkie sukcesy zawodowe, nawet ludzka miłość, o której marzycie, nie będą mogły nigdy zaspokoić w pełni waszych najbardziej wewnętrznych i głębokich oczekiwań. Tylko spotkanie z Jezusem może nadać pełny sens waszemu życiu; „Stworzyłeś nas bowiem jako skierowanych ku Tobie. I niespokojne jest serce nasze, dopóki w Tobie nie spocznie”, napisał św. Augustyn (*Wyznania*, I, 1). Nie dajcie się odwieść od tych poszukiwań. Nie ustawajcie w nich, albowiem stawką jest wasza pełna realizacja i wasza radość.

5. Drodzy przyjaciele, jeśli nauczycie się odkrywać Jezusa w Eucharystii, to będziecie umieli odkrywać Go także w waszych braciach i siostrach, a w szczególności w najuboższych. Eucharystia przyjęta z miłością

i adorowana z zapalem staje się szkołą wolności i miłości do realizacji przykazania miłości. Jezus przemawia do nas wspaniałym językiem daru z siebie i miłości aż do poświęcenia swego życia. Czy trudna to mowa? Nie, sami o tym wiecie! Nie łatwo jest zapomnieć o sobie; odwraca to od miłości zaborczej i narcystycznej, aby otworzyć człowieka na radość miłości, która jest darem. Ta eucharystyczna szkoła wolności i miłości uczy przezwyćzając powierzchowne emocje, by na wytrwałe uchwycić się tego, co prawdziwe i dobre; uwalnia od zasklepienia się w sobie i usposabia do otwarcia się na innych; uczy przejść od miłości uczuciowej do miłości prawdziwej. Albowiem miłość to nie tylko uczucie; to akt woli, który polega na stałym wybieraniu cudzego dobra: „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15, 13). Z taką wolnością i z taką gorejącą miłością Jezus uczy nas spotykać Go w innych, w pierwszym rzędzie w oszpeconym obliczu ubogiego. Błogosławiona Teresa z Kalkuty miała zwyczaj dawać swoją „wizytówkę”, na której było napisane: „Owoce ciszy jest modlitwa, owocem modlitwy jest wiara, owocem wiary jest miłość, owocem miłości jest służba, owocem służby jest pokój”. Oto droga do spotkania z Jezusem. Wychodźcie naprzeciw wszystkim ludzkim cierpieniom z zapalem waszej wielkoduszności i z miłością, którą Bóg wlewa w wasze serca za pośrednictwem Ducha Świętego: „Zaprawdę powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40). Świat pilnie i bezzwłocznie potrzebuje wielkiego profetycznego znaku braterskiej miłości! Nie wystarczy bowiem „mówić” o Jezusie; trzeba w jakiś sposób też uczynić Go „widocznym” przez wymowne świadectwo własnego życia (por. *Novo millennio ineunte*, 16). Nie zapominajcie też szukać Chrystusa i rozpoznawać Jego obecności w Kościele. Jest on niejako przedłużeniem Jego zbawczego dzieła w czasie i przestrzeni. To w nim i przez niego Jezus nie przestaje być widoczny dzisiaj i pozwalać ludziom Go spotykać. W waszych parafiach, ruchach i wspólnotach bądźcie gościnni jedni dla drugich, aby wzrastała między wami jedność. Będzie to widzialny znak obecności Chrystusa w Kościele, mimo morowej przysłony jaką jest grzech ludzi.

6. Niech was nie zaskoczy z kolei, że na swej drodze spotkacie Krzyż. Czyż Jezus nie powiedział, że ziarno gorczycy musi spaść na ziemię i obumrzeć, aby wydać owoc (por. J 12, 23-26)? Wskazywał w ten sposób, że Jego życie ofiarowane aż po śmierć miało przynieść owoc. Wiecie o tym: już nigdy po zmartwychwstaniu Chrystusa śmierć nie będzie mieć ostatniego słowa. Miłość silniejsza jest od śmierci. Skoro Jezus zgodził się umrzeć na krzyżu, czyniąc z niego źródło życia i znak miłości, nie stało się tak z powodu słabości ani upodobania do cierpienia, lecz dla uzyskania dla nas zbawienia i abyśmy już teraz mieli udział w Jego boskim życiu. Tę właśnie prawdę pragnąłem przypomnieć młodzieży świata, gdy przekazywałem jej wielki drewniany Krzyż na zakończenie Roku Święte-

go Odkupienia w 1984 r. Od tej pory przemierzył on liczne kraje w ramach przygotowań do kolejnych Dni Młodzieży. Setki tysięcy młodych ludzi modliło się przy tym Krzyżu. Składając u jego stóp ciężące im brzemie, odkrywali, że Bóg ich miłuje, a wielu z nich znalazło nawet siłę, by zmienić swe życie. W tym roku, w XX rocznicę tego wydarzenia, Krzyż zostanie uroczystie powitany w Berlinie, skąd w pielgrzymce przez całe Niemcy, dotrze w przyszłym roku do Kolonii. Pragnę dzisiaj powtórzyć wam słowa, które wówczas wypowiedziałem: „Drodzy młodzi, zawierzam wam Krzyż Chrystusa! Nieście go w świat jako znak miłości Pana Jezusa do ludzkości i głoscie wszystkim, że nie ma zbawienia ani odkupienia, jak tylko w Chrystusie, umarłym i zmartwychwstałym”.

7. Wasi współcześni oczekują po was, że będziecie świadkami Tego, którego spotkaliście i który daje wam życie. W rzeczywistości dnia codziennego stańcie się nieustraszonymi świadkami miłości silniejszej od śmierci. Do was należy podjęcie tego wyzwania! Oddajcie swoje talenty i wasz młodzieńczy zapał na służbę przepowiadania Dobrej Nowiny. Bądźcie pełnymi entuzjazmu przyjaciółmi Jezusa, którzy ukazują Pana tym, którzy pragną Go ujrzeć, przede wszystkim tym, którzy są od Niego najdalej. Filip i Andrzej zaprowadzili owych „Greków” do Jezusa: posługuj się ludzką przyjaźnią, by doprowadzać serca do źródła Bożej miłości. Poczuwajcie się do odpowiedzialności za ewangelizację waszych przyjaciół i wszystkich waszych rówieśników. Najświętsza Maryja Panna, która przez całe życie oddawała się gorliwie kontemplacji oblicza Chrystusa, niechaj zachowa was nieustannie pod okiem swego Syna (por. *Rosarium Virginis Mariae*, 10) i wspiera w przygotowaniach do Światowego Dnia w Kolonii: już teraz zapraszam was, byście patrzyli na niego z odpowiedzialnym i czynnym entuzjazmem. Dziewica z Nazaretu, jako Matka troskliwa i cierpliwa, niechaj ukształtuje w was serce kontemplatywne i nauczy was koncentrować wzrok na Jezusie, abyście w tym świecie, który mija, byli prorokami świata, który nie umiera. Z miłością udzielam wam specjalnego Błogosławieństwa, które niech wam towarzyszy na tej drodze.

Jan Paweł II, papież

Watykan, 22 lutego 2004 roku

Tłumaczenie: Marek Lehnert (KAI)

II. Akta Episkopatu Polski

8.

List pasterski abp. Gądeckiego na VII Dzień Judaizmu w Kościele katolickim w Polsce, 17 stycznia 2004 roku

Staniecie się błogosławieństwem

„Staniecie się błogosławieństwem” (Zach 8, 13) – pod tym hasłem przebiega tegoroczny, siódmy już Dzień Judaizmu w Kościele katolickim w Polsce. W tych słowach kryje się wielkie marzenie, kim ludzie – mimo wszelkiej swojej ograniczoności – winni stać się dla siebie nawzajem. Błogosławieństwo ma wielkie znaczenie dla tradycji żydowskiej. Pierwszy z traktatów Talmudu (Berakhof) poświęcony jest właśnie błogosławieństwu. Obejmuje ono źródło błogosławieństwa, samo błogosławieństwo i skutki błogosławieństwa. Bóg błogosławi człowieka. Człowiek może błogosławić Boga. Według tradycji rabinackiej błogosławieństwa winny być wypowiadane przynajmniej sto razy dziennie, tzn. że człowiek powinien być świadom stałości swojego długu wobec Boga. Błogosławieństwa wypowiadane przez św. Pawła pokazują, jak dalece tradycja błogosławienia została w sposób naturalny przyjęta także przez chrześcijańską praktykę (Rz 1, 25; 9, 5; 11, 36). Dla chrześcijan wszystkie błogosławieństwa udzielone przez Boga stworzeniu osiągnęły swoją pełnię w Chrystusie. „I wszystko, cokolwiek działacie słowem lub czynem, wszystko [czyńcie] w imię Pana Jezusa, dziękując Bogu Ojcu przez Niego” (Kol 3, 17). Błogosławieństwa osób, błogosławieństwa budynków i różnych form ludzkiej aktywności, przedmiotów kościelnego użytku, przedmiotów służących wzrostowi pobożności, błogosławieństwa odnoszące się do poszczególnych świąt i innych okazji, błogosławieństwa w różnych potrzebach. Wreszcie „Błogosławiony jesteś, Panie Boże wszechświata” w czasie liturgii eucharystycznej – to wszystko przykłady tradycji wywodzącej się z Biblii i starożytnej liturgii żydowskiej.

Lecz prawdziwym sensem wizji prorockiej Zachariasza jest nie tylko pełne znaczenia słowo, przemieniające człowieka i jego środowisko. Tym sensem będzie sam Izraelita, który stanie się błogosławieństwem dla narodów. „I tak jak byliście, narodzie judzki i narodzie izraelski, przekleństwem wśród narodów, tak [gdyl] was wybawię, będziecie błogosławieństwem. Nie lękajcie się, niech wasze ręce nabiorą siły!”. Tym błogosławieństwem ma się stać każdy człowiek wierzący, który został wyzwolony z niewoli grzechu przez Boga.

Wydarzenia minionego roku z dziedziny dialogu katolicko-żydowskiego są niewątpliwie znakami Bożego błogosławieństwa, przygotowującego dla ludzi taką wspólną drogę.

1. Międzynarodowe sympozjum w Rzymie (16-18 I 2003) – „Religie jako duchowe źródła pokoju”

Zwołane z inicjatywy Papieskiej Rady do spraw Dialogu Międzyreligijnego, zebrało 38 reprezentantów pochodzących z 15 krajów, przedstawicieli judaizmu, chrześcijaństwa, islamu i innych religii. Zauważono tam, że o ile w ostatnim czasie zintensyfikowano dyskurs wojenny, to nie nastąpiło coś analogicznego w odniesieniu do dyskursu o pokoju.

Zgromadzeni zwrócili najpierw uwagę na to, że w posiadaniu każdej z religii znajdują się Pisma i Tradycje, stanowiące dla nich najważniejsze źródła duchowe. Chociaż te święte Pisma uczą o pokoju, to jednak często były one wykorzystywane dla usprawiedliwiania przemocy i wojen oraz wykluczania obcych.

Potrzeba głębszych studiów, które wskazałyby jaśniej na płynące z nich przesłanie pokoju dla całej ludzkości. W szczególności trzeba przeegzaminować te fragmenty Pism, które przedstawiają ludzi innych religii w sposób konfliktujący z własną tożsamością religijną. Trzeba też odnowionych wysiłków w celu edukacji współwyznawców do poszanowania wierzeń i wartości innych ludzi. Jest to potrzebne dla pozostania wiernym własnej wierze, bez jednoczesnego wykrzywiania obrazu innych religii.

Duchowe źródła pokoju można znaleźć nie tylko w świętych Pismach wielu religii, ale i w historycznych przykładach życia wyznawców, którzy uczyli pokoju i działali w pokojowy sposób. Ci święci i męczennicy nie raz cierpieli, a nawet oddali własne życie za swoje unikające przemocy zaangażowanie dla prawdy, przyczyniając się tym samym do znacznego postępu ludzkości. Do tego należy dodać te niezliczone osoby, które – nie oglądając się na przynależność religijną czy narodową innych – angażowały się w sprawę sprawiedliwości i pojednania, torując drogę pokojowi.

Podobnymi źródłami pokoju mogą być też spotkania międzyreligijne, które uczą innych o wierze, odkrywają możliwość wspólnego życia

i pracy. Wzbudzają ducha szacunku i zrozumienia, a ponadto pozwalają widzieć inne religie jako siły budujące dobro.

Stawanie po stronie pokoju nie oznacza pogodzenie się ze złem lub kompromisu wobec zasad. Domaga się raczej cierplivej i wytrwałej pracy na rzecz eliminowania nienawiści, ucisku, rozdarcia, bez uciekania się do przemocy. Wymaga nieraz krytycznej oceny relacji własnych tradycji do struktur społecznych, ekonomicznych albo politycznych, które często rodzą niesprawiedliwość i przemoc.

Trzeba w końcu powiedzieć, że w obecnym czasie współpraca międzyreligijna jest nie tyle opcją, ile koniecznością. Religia może dziś spełnić swoje ziemskie, społeczne zadania, o ile będzie zdolna współpracować z innymi religiami w celu łączenia rodziny ludzkiej dla sprawy pokoju na świecie.

2. Spotkanie Papieskiej Komisji dla Religijnych Relacji z Judaizmem oraz Komisji Głównego Rabinatu w Izraelu do Dialogu Żydowsko-Katolickiego w GtotaFerrata pod Rzymem (23-27 II 2003)

Podczas tego spotkania dyskutowano, w jaki sposób wspierać sprawę pokoju, harmonii i wartości religijnych we współczesnym świecie. W szczególności poruszono temat świętości życia i wartości rodzinnych.

Gdy idzie o pierwszą sprawę, zwrócono uwagę na to, że ludzkie życie jest wyjątkową i największą wartością na świecie. Każdy atak zmierzający do zniszczenia ludzkiego życia winien być potępiony. Wspólna baza biblijna przypomina, że człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boże (Rdz 1, 26). Bóg jest Stwórcą ludzkiego życia, które jest święte i nietykalne. Każdy człowiek wierzący, a w szczególności przywódca religijny winien współpracować w celu ochrony ludzkiego życia. Każdy atak na życie ludzkie jest przeciwny woli Bożej i stanowi profanację Imienia Bożego. Żaden przywódca religijny nie powinien wspierać terroryzmu, gdziekolwiek by on się pojawił. Przemoc terrorystyczna jest w sprzeczności z wiarą w Boga, który stworzył człowieka i go miłuje. Przywódcy religijni mają wyjątkowy obowiązek wychowywania swoich wspólnot, w szczególności młodszych pokoleń, do poszanowania świętości ludzkiego życia. Przeciw obecnej tendencji do przemocy i zadawania śmierci uczestnicy spotkania wezwali do współpracy wszystkich ludzi wierzących w celu promowania „kultury życia”.

Sprawa rodziny widziana z perspektywy religijnej wskazuje najpierw na wolę Stwórcy, który stworzył ludzi „mężczyzną i niewiastą” (Rdz 1, 27). Małżeństwo ma przeto ogromną wartość, ponieważ zostało pobłogosławione i uświęcone przez Wszechmogącego. Ono oferuje ciepłe i bezpieczne środowisko, w którym dziecko dojrzewa i otrzymuje właściwe wychowanie, w zgodzie z tradycją i wiarą. Rodzina jest podstawą zdrowego społeczeństwa. W obecnym czasie, oprócz pozytywnych przejawów, rodzina została wystawiona na destrukcyjne działania. Z tego po-

wodu, czerpiąc z bogatych źródeł tradycji religijnych, trzeba wychowywać młodych do wartości rodzinnych. Rodzice winni poświęcić więcej czasu, by okazać dzieciom swoją miłość. Nie można się też zgodzić na alternatywne modele rodziny, oparte na innych niż obu płci związkach.

Europejska Deklaracja Chrześcijan, Żydów i Muzułmanów (Kraków, 29 V 2003)

Dnia 29 maja 2003 odbyło się w Krakowie spotkanie Polskiej Rady Chrześcijan i Żydów oraz Rady Wspólnej Katolików i Muzułmanów z Emilem Shoufani. Po tym spotkaniu ogłoszono tzw. „Deklarację Europejską Chrześcijan, Żydów i Muzułmanów”.

„My, Europejczycy, uznajemy wysoką godność każdego człowieka, jego niezbywalne prawo do życia, do wolności i do godnego uczestnictwa w dziedzictwie kultury. Uznajemy, że każdy człowiek jest ważny i potrzebny, współodpowiedzialny jeden za drugiego. Uznajemy, że każdy ma prawo do pełnego udziału we własnej kulturze narodowej i obowiązek jej rozwijania, a także propagowania dialogu kultur dla pełniejszego upowszechniania wspólnych wartości.

My, chrześcijanie, jesteśmy przekonani, że każdy jest dzieckiem Boga, powołanym do udziału w Jego życiu i wezwanym do naśladowania naszego Pana, Jezusa Chrystusa, który żył dla wszystkich ludzi i dał nam obietnicę Życia Wiecznego poprzez swoją męczeńską śmierć i Zmartwychwstanie.

My, pielęgnowujący tradycję Żydzi, wierzymy, że każdy jest potomkiem naszego wspólnego prarodzica, a więc wszyscy jesteśmy jedną rodziną, której zgodne współżycie przybliży dzień, w którym wszyscy zrozumieemy, „że Pan jest jeden i Imię Jego jedno”.

My, muzułmanie, wierzymy w Boga Jedyne, który jest Ojcem nas wszystkich – miłosiernym, litościwym i wybaczącym.

Wdzięczni naszym przodkom za przekazane dziedzictwo, za dorobek materialny i za wartości duchowe, za poszukiwanie prawdy, za dobro i piękno, za pracę i cierpienia, za troskę o przyszłe pokolenie, żalujemy, że nie ustrzegli się zaniedbań i zbrodni. Zobowiązujemy się do usuwania ich skutków i do zapobiegania nowym krzywdom i niesprawiedliwościom.

Chcemy budować społeczeństwo, w którym nikt nie będzie opuszczony, obojętny na los innych, chcemy rozwijać dialog i współpracę. Chcemy rozwijać demokrację opartą o równe prawa i możliwości pełnego udziału każdego człowieka we wszystkich sferach życia. Chcemy wychowywać ludzi przywiązanych do swoich społeczności lokalnych, do wspólnot narodowych i do wspólnej Europy. Chcemy budować Europę, w której cenione będą wszystkie kultury oraz nastąpi powszechne uznanie podstawowych wartości zawartych w Dekalogu”.

XXV-lecie pontyfikatu Jana Pawła II

Obecny pontyfikat jest bezprecedensowym przykładem pogłębionego spojrzenia na Kościół i jego relacje z Żydami i judaizmem. Jan Paweł II jest sam przykładem rozwoju relacji Kościoła katolickiego ze wspólnotą żydowską. Ten rozwój da się, już zaobserwować począwszy od niespełnionego pragnienia inauguracji pontyfikatu w Grocie Betlejemskiej, poprzez wizytę w Moguncji (17 XI 1980), gdzie zwrócił się do Żydów jako do „Ludu Przymierza, które nigdy nie zostało odwołane”, aż do pierwszej, historycznej wizyty Papieża w rzymskiej synagodze (13 IV 1986). Pielgrzymka Ojca Świętego w Wielkim Jubileuszu Roku 2000 do Jerozolimy i wizyta w Yad Vashem z prośbą o nowe relacje między Żydami i chrześcijanami po tragedii, jaka dotknęła naród żydowski w XX wieku. Modlitwa pod Murem Placzu z prośbą o przebaczenie. Nie zapominając o tragicznych żydowskich doświadczeniach z przeszłości, Jan Paweł II ukazuje, że pamięć musi być też *memoria futuri*, pamięcią o przyszłości. Musi być także zorientowana na rozwiązywanie przyszłych, duchowych i etycznych problemów.

Między innymi także tych, które wiążą się z niedawno wypowiedzianymi przez niego słowami: „Ziemia Święta bardziej niż murów potrzebuje mostów”. Nade wszystko zaś pamięć o przyszłości winna współbrzmieć z prorockim wyzywaniem: „Staniecie się błogosławieństwem”.

*Abp Stanisław Gądecki metropolita poznański
przewodniczący Rady Episkopatu Polski ds. Dialogu Religijnego*

9.

List abpa Stanisława Gądeckiego do artystów *Jesteście duszą świata*

Świat bez artystów ginie, podobnie jak ciało bez duszy – zauważył abp Stanisław Gądecki w „Liście do Twórców archidiecezji poznańskiej” ogłoszonym 19 stycznia. Zauważył, że twórczość bez poszukiwania sensu świata i wrażliwości na Mądrość Wcieloną to koncentracja na sobie samym lub na formie oraz epatowanie „najtańszym szokiem”. Metropolita napisał list z okazji niedawnego spotkania z artystami, podczas którego wręczył nagrody duszpasterstwa środowisk twórczych – Pierścienie Mędrców Betlejemskich. Poniżej publikujemy list.

O, wyobraźni! Ty, co tak do góry
unosisz czleka, że się nie spostrzeże,
choćby zagrały trąby, aż drżą mury!
Kto cię porusza, gdy cię zmysł nie strzeże?

Światło cię wiedzie ukształcone w niebie
Samo lub Wołą, co je w górę bierze!...

(Dante, *Boska komedia, Czystość*, XVII, 13-18)

Niedawno przeżywaliśmy razem uroczystość Objawienia Pańskiego, zwaną także uroczystością Trzech Króli, podczas której mogłem wręczyć kilku Twórcom nagrodę w postaci Pierścienia Mędrców Betlejemskich. Nawiązując do tamtego wydarzenia, chciałbym się dzisiaj podzielić z Wami kilkoma myślami odnoszącymi się do Waszego odpowiedzialnego powołania.

Warto o tym powołaniu mówić, ponieważ dzięki niemu artysta, wyposażony w talent będący darem niebios, wybija się ponad przeciętność. A w przypowieści o talentach odkrywa też napomnienie, że nie tylko nie wolno mu zmarnować powierzonego talentu, ale że powinien go ciągle rozwijać, tak aby go oddać Bogu stokrotnie powiększonym.

Skoro artysta łatwiej i lepiej dostrzega piękno aniżeli inni, wielu ludzi jest przekonanych, że on sam jest piękniejszy niż reszta śmiertelników. Ludzie spodziewają się po tym, kto jaśniej dostrzega światło, iż sam będzie jaśniejszy. Ostatecznie jego powołaniem jest piękno. Sami ludzie, niekiedy zagubieni, sądzą, że warto iść nie tylko za dziełem, ale także za samym artystą. Jego życie i sposób zachowania stawiają sobie za wzór sposób życia jaki sami winni prowadzić. Stąd powstaje to szczególne napięcie między tworzonym arcydziełem a życiem artysty i twórcy. Z tego powodu rodzi się również potrzeba troski o właściwą służbie twórczej duchowość.

1. Dostrzec światło, za którym warto iść

Służyć za zwierciadło naturze,
pokazywać cnotcie własne jej rysy,
złości żywy jej obraz, a światu
i duchowi wieku postać ich i piękno.

William Shakespeare

Każdemu z Twórców znana jest z pewnością różnica między Stwórcą i twórcą. Stwórcą jest ten, kto coś powołuje do istnienia z niczego. Kto wydobywa coś z całkowitej nicości. Tytuł ten w pełni przysługuje tylko i wyłącznie Bogu. Twórca natomiast tworzy coś nowego, czemu nadaje formę i treść, z elementów już istniejących. W tym sensie człowiek może być tylko i wyłącznie twórcą, nigdy Stwórcą nowej rzeczywistości, bez względu na to, czy tworzy on widzialną, czy tylko wyobraźalną rzeczywistość. Nie mniej jednak, jeśli nawet pod żadnym względem nie można mówić o identyczności, z pewnością da się mówić o wyjątkowym podobieństwie, dzięki któremu twórca naśladuje Stwórcę, idąc po Jego śladach, sam nie posiadając mocy stwórczej. Twórca na ziemi postępuje podobnie jak Bóg na niebie: swoim wysiłkiem tworzy dzieło, które wyra-

za przynajmniej jego tęsknotę do prawdy, piękna i dobra. Jan Paweł II wielokrotnie przypominał, że kultura jest olbrzymim polem kreatywnej obecności człowieka.

Istotnie, prawdziwe dzieło sztuki, samo w sobie może być już epifanią prawdy, dobra i piękna. Może być dobrą nowiną o większej Tajemnicy aniżeli ta, jaką stanowi nasze własne życie. Ojciec Święty pisze: „Poszukiwanie prawdy, nawet wówczas, gdy dotyczy ograniczonej rzeczywistości świata czy człowieka, nigdy się nie kończy, zawsze odsyła ku czemuś, co jest ponad bezpośrednim przedmiotem badań, ku pytaniom otwierającym dostęp do Tajemnicy”. A zatem: „Wszędzie tam, gdzie człowiek dostrzega wezwanie absolutu i transcendencji, otwiera się przed nim droga do metafizycznego wymiaru rzeczywistości: w prawdzie, w pięknie, w wartościach moralnych, w drugim człowieku, w samym bycie, w Bogu”.

2. Chrześcijaństwo „desakralizuje” świat

Rodzące się chrześcijaństwo nie wchodziło w świat laicki. Przeciwnie, zastało świat przeniknięty wierzeniami i religiami, świat w którym wszechobecne było *sacrum*, m.in. w postaci świętych kamieni, świętych gajów, świętych źródeł. W pewnym sensie wszystko to, pośród czego się człowiek obracał, pośród czego żył, miało charakter sakralny, charakter święty.

Wraz z momentem Wcielenia Syna Bożego, świat utracił swój rzekomo sakralny charakter. Odkąd Słowo stało się ciałem – rozpoczął się proces „desakralizacji” świata. Światu została przywrócona należąca mu autonomia. Z jednej strony desakralizacja ta polegała na oczyszczeniu ziemskiej rzeczywistości z pseudoreligijnej interpretacji, z drugiej strony – na uwalnianiu istoty wartości sakralnej od jej warstwy zjawiskowej. Tego rodzaju „desakralizacja” przyczyniła się do wydobycia religijnych przekonań i postaw z naleciałości magicznych, instytucjonalnych oraz ideologicznych, redukujących *sacrum* do wymiaru ziemskiego. Odtąd świat kultury zachowując swoją niezależność mógł spotkać się ze światem wiary jako prawdziwy partner.

Teraz, po tylu wiekach, to spotkanie wydaje się utrudnione z różnych powodów. Jednym z nich będzie współczesna antykultura. Ta, odwołując się do niskich instynktów w człowieku, tworzy po to, by go degradować. Sprzedaje to, co cieszy się powszechnym wzięciem, czyli dzieła propagujące łatwiznę, przyjemność jako cel ostateczny człowieka, chaos, przemoc, nienawiść, tanią i brudną sensację. Dopóki Twórca poddawać się będzie temu szerokiemu zapotrzebowaniu na blichtr i przeciętność, trudno będzie nam oczekiwać ambitniejszych treści. Wraz ze zmianami społecznymi, to co indywidualne staje się ważniejsze od tego, co wspólnotowe. Prywatne staje się ważniejsze niż publiczne. Pragmatyczne jest bardziej cenione niż mistyczne. Rozszerza się płytka kultura medialna, a w konsekwencji powierzchowność życia. Tandeta sprzedaje się lepiej. To co łatwe i przyjemne staje się szybciej przedmiotem pożądania.

Innym powodem będzie sama szkodliwa manipulacja formą, która zostaje wyjąłowana z treści. Stanisław Rodziński podczas Kongresu Kultury Chrześcijańskiej w Lublinie mówił: „Oduczyliśmy się poszukiwania formy dla przekazania treści. Zawierzylimy formie, która bez wewnętrznego życia dzieła czyni go pustą grą”.

Najboleńsze jednak jest to, że kultura ucieka od najważniejszego pytania, tzn. od pytania o sens. A pytanie to i tak musi być postawione mimo wszystko i na przekór wszystkiemu. Artyści powinni podjąć z całą odwagą, na jaką ich stać, potężną pracę nad tym, by w świecie chaosu, okrucieństwa, głupoty, przemijania i niepewności organizować obszary ładu i sensu. Tej garstce, która ich słucha należy się piękno, ale także prawda – aby byli odważni, gdy nadejdzie chwila próby.

3. Tora w Izraelu – Logos w świecie

Całe Pismo święte przypomina nam, że wszelka prawdziwa mądrość ma swoje ostateczne źródło w Bogu. Według Starego Testamentu mądrość od Niego wychodzi po to, by znaleźć swoje mieszkanie w świątyni jerozolimskiej, na Syjonie, w mieście umiłowanym, w Jeruzalem, w sławnym narodzie, w posiadłości Pana, w Jego dziedzictwie. Tam ma zapaść swoje korzenie, tam mocno stanąć, sprawować swą władzę, pełnić służbę, mieć odpoczynek pośród Hebrajczyków. O jaką mądrość konkretnie chodziło? „Tym wszystkim jest (...) Prawo, które dał nam Mojżesz”. „Którzy mnie spożywają, dalej łaknąć będą, a którzy mnie piją, nadal będą pragnąć”. Dla Starego Testamentu i świątyni jerozolimskiej, gdzie znajdowały się najbardziej renomowane szkoły, najbardziej pożądaną była prawda kryjąca się w Torze, czyli w Prawie. Jej treścią była prawda prowadząca dzięki decyzji wolnej woli Izraelity do sprawiedliwości i miłosierdzia.

Nowy Testament idzie jeszcze dalej. Słowo [Logos], które kiedyś było u Boga stało się ciałem i „zamieszkało między nami”. A zatem już nie tylko w Izraelu, ale na całym świecie, który przecież w całości jest Bożym dziełem i Bożą własnością. Z Jego pełni otrzymaliśmy wszyscy „łaskę po łasce”. „Podczas gdy [Tora] Prawo zostało nadane przez Mojżesza, łaska i prawda przyszły do nas przez Jezusa Chrystusa”. Tym razem już nie Księga Przymierza, ale żywy człowiek, Jezus Chrystus, pouczył nas o Bogu.

Tymczasem Bóg objawił nam to wszystko *kata ten eudokian*, „według postanowienia Szej woli”. *Eudokia* oznacza w języku greckim dobrą wolę, upodobanie, pragnienie, umiłowanie, miłosierdzie. U Mojżesza wiara opiera się głównie na ludzkiej woli i ludzkim, nieraz heroicznym wysiłku pełnieniu Prawa i sprawiedliwości. Zależy od woli człowieka, co w konsekwencji winno przynosić zbawienie nielicznym. Któż bowiem z nas może być z gruntu ukierunkowany tylko i wyłącznie na dobro, skoro z powodu grzechu tak mocno zakorzeniony jest w nas egoizm?

Dlatego tym razem Pan Bóg nie uzależnia pokoju od wolnej woli człowieka, ale od swojego miłosierdzia. Daje pokój wszystkim ludziom według swojego, boskiego upodobania, wszystkim bez różnicy. „Nikogo nie omija radość, wszyscy mają ten sam powód do wesela, bo nasz Pan niewczy grzech i śmierć, a chociaż nikogo nie znajduje wolnym od winy, to przecież wszystkich przychodzi wyzwolić”. Nie odrodziliśmy się bowiem „z woli męża”, ale z woli Bożej.

Mądrość Mędrców ze Wschodu polegała na zrozumieniu, że przez Jezusa Chrystusa Bóg napelniał nas wszelkim błogosławieństwem. Przeznaczył na swoich przybranych synów. Przekazał nam ducha mądrości i objawienia dla głębszego poznania Boga. Dał nam światłe oczy serca, abyśmy wiedzieli, czym jest nadzieja, czym bogactwo Jego chwały. Wybrał nas, abyśmy byli święci i nieskalani.

Oto dlaczego autor starożytnego Listu do Diogneta może z dumą powiedzieć: „Jednym słowem: czym jest dusza w ciele, tym są w świecie chrześcijanie. Duszę znajdujemy we wszystkich członkach ciała, a chrześcijan w miastach świata. Dusza mieszka w ciele, a jednak nie jest z ciała, i chrześcijanie w świecie mieszkają, a jednak nie są ze świata. Niewidzialna dusza zamknięta jest w widzialnym ciele... Ciało nienawidzi duszy i chociaż go w niczym nie skrzywdziła, przecież z nią walczy, ponieważ przeszkadza mu w korzystaniu z rozkoszy. Świat też nienawidzi chrześcijan, chociaż go w niczym nie skrzywdzili, ponieważ są przeciwni jego rozkoszom”. Któż powinien – przez analogię – być bardziej zanurzony w świecie, a jednocześnie wskazywać na inny świat jeśli nie artysta? Gdy ginie dusza świata, ginie jednocześnie świat, ponieważ każda separacja ciała od duszy jest równoznaczna ze śmiercią.

4. Prośba o ducha mądrości dla głębszego poznania Boga

lecz wszędzie noga własna dojsć pozwoli;
tu zaś przylecieć na skrzydłach wypada,
na skrzydłach wiary serdecznej i woli

(Dante, *Boska komedia, Czystań, Pieśń IV, 28-30*)

Zazwyczaj środowisko Twórców obfituje w indywidualności, w ludzi o niespokojnych duszach, którzy przez swoje postrzeganie świata, emocje, wrażliwość, a nade wszystko talent pragną być kreatorami.

Problem w tym, że obecnie żyjemy w świecie zamazującym czy nawet wymazującym prawdę, dobro i piękno, które są zastępowane przez chaos i hałas medialny. Nasze cywilizacyjne i kulturowe „tu i teraz” przypomina raczej pogoń za łatwym i tanim sukcesem, wyścig po dobra materialne, wygodę, bezrefleksyjne bytowanie poza jakimikolwiek wartościami duchowymi. Jeśli w takich warunkach dzisiejszy Twórca nie chce usłyszeć o sobie słów pełnych goryczy: „Ty stworzysz piękno, ale sam nie jesteś piękny”, nie ma innego wyjścia jak starać się o stałe punkty odniesienia.

o Mądrość Wcieloną, która odkrywa sens. W przeciwnym razie pozostanie mu tylko koncentracja na sobie lub na formie, epatująca ekstrawagancją, najtańszym szokiem.

Twórca jest potrzebny, ponieważ kształtuje wrażliwość i pobudza wyobraźnię wielu. Jego własna wyobraźnia potrzebna jest wielu ludziom. To jednak za mało: „Każda autentyczna forma sztuki jest swoistą drogą dostępu do głębszej rzeczywistości człowieka i świata. Tym bardziej stanowi też bardzo trafne wprowadzenie w perspektywę wiary, w której ludzkie doświadczenie znajduje najpełniejszą interpretację”. „Nawet wówczas gdy artysta zanurza się w najmroczniejszych otchłaniach duszy lub opisuje najbardziej wstrząsające przejawy zła, staje się w pewien sposób wyrazi-cielem powszechnego oczekiwania na odkupienie”.

Kościół może i powinien być miejscem spotkania twórczej inwencji Twórców ze stwórczą mocą udzielającego się Boga. Miejscem opierającym się zniaczeniu współczesnej kultury, opierającym się pokusie „artystycznej” komercji. Podobną drogą podążali Mędrcy Betlejemscy, na przekór milczeniu świata, przepelnieni łaską intuicji, wrażliwości i wiedzy, które przyniosły im poczucie spełnienia i realizacji swojego powołania. Trzeba, by na tej drodze towarzyszył im – podobnie jak Mędrcom Betlejemskim – *veritatis splendor*: blask Prawdy.

5. Pierścień Mędrców Betlejemskich

Jako krzew, co się wiosną zazielenia,
tak odświeżony i gotów do jazdy
od najświętszego wróciłem strumienia
pełen sił nowych, aby wlecieć w gwiazdy

(Dante, *Boska komedia, Czyściec, Pieśń XXIII*, 148-151)

Przy okazji dzisiejszego spotkania pragnąłbym jeszcze raz wyrazić moją wdzięczność za inicjatywę Poznańskiego Duszpasterstwa Środowisk Twórczych. Myślę o Pierścieniu Mędrców Betlejemskich. Nagrodę tę od 2002 roku przyznaje Twórcom zapatrzonym w blask Prawdy kapituła złożona z pisarzy, malarzy, kompozytorów, architektów, muzyków, aktorów i krytyków sztuki. Chciałbym dzisiaj jeszcze raz wyrazić moją wdzięczność tym wszystkim, których zorganizowali to wyróżnienie oraz tym, którzy nie lękają się tego, by ich praca mogła stać się epifanią *sacrum* pośród otaczającego nas *profanum*.

Zachęcam jednocześnie wszystkich do wytrwałego pochylania się nad sensem tajemniczego związku wiary i sztuki. Niech w tym pochyleniu pomoże nowa inicjatywa Poznańskiego Duszpasterstwa Środowisk Twórczych w postaci dorocznego forum zatytułowanego: „Wiara i kultura”. Wysiłki tego forum koncentrować się będą wokół zagadnienia obecności *sacrum* i *profanum* w sztuce. Co roku – tydzień przed Niedzielą Trójcy Przenajświętszej – ma ono organizować spotkania i dyskusje w różnych

miejsowościach leżących na terenie Archidiecezji: w instytucjach artystycznych, ośrodkach kulturalnych, na uczelniach artystycznych Poznania, na Wydziale Teologicznym UAM. W roku 2005 tematem forum będzie Apokalipsa, wskazana ponownie przez adhortację Jana Pawła II *Ecclesia in Europa*.

Drodzy i pełni Ducha Bożego Twórcy!

Świat potrzebuje piękna, świat potrzebuje artystów, potrzebuje ludzi rzetelnie poszukujących ukrytego sensu rzeczy; aktorów, plastyków, malarzy, pisarzy, muzyków, architektów. W nowym, 2004 roku powierzam Was wszystkim opiece Najświętszej Maryi Panny, będącej niedościgłym wzorem wszelkiego piękna, a nade wszystko Rodzicielki samego Piękna, jakim jest Jezus Chrystus, nasz Pan. Wszystkim Wielkopolskim Twórcom z serca błogosławię, życzę duchowego rozwoju i wszelkich łask naszego Pana Jezusa Chrystusa.

† Stanisław Gądecki arcybiskup metropolita poznański

Poznań, 19 stycznia 2004 roku

10.

List pasterski prymasa Polski do wiernych archidiecezji warszawskiej na Wielki Post

Bogu samemu kłaniać się będziesz

1. Postne wezwania na ten rok

Okres Wielkiego Postu wskazuje sposoby umartwienia, jakie powinien podjąć katolik w duchowym przygotowaniu się do uroczystości wielkanocnej. Polecone przez Kościół przygotowanie to praktyka „czynów pobożnych”, do których należą: modlitwa, post i jałmużna. Moda na przyjemność i konsumpcję wcale nie jest tak powszechna, a człowiek jest wolny w podejmowaniu ograniczeń także z motywów religijnych. Kościół nie waha się przypomnieć o praktykach umartwienia i poleca zastosować wybrane przez siebie formy, o ile nie są one szkodliwe dla zdrowia lub sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem. Ludzie nie związani z Ewangelią odkrywają w zachęcie do pokuty nowe, ubogające wartości.

Umartwienie i pokuta to wewnętrzna dyspozycja duszy. Chrystus w Ewangelii Mateusza wręcz przypomina, aby uczynki pobożności były podejmowane w dyskrekcji: „Kiedy zaś ty dajesz jałmużnę, niech nie wie lewa twoja ręka, co czyni prawa, aby twoja jałmużna pozostała w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie” (Mt 6, 3). Kto poszcząc przybiera wygląd ponury, aby się ludziom pokazać, już odebrał

swoją nagrodę (por. Mt 6, 16). Praktyka „uczynków pobożnych” rozwija cnoty i uczy panowania nad sobą. Być panem siebie według woli Bożej – to jakby program osiągnięcia godności dziecka Bożego.

Wielki Post w roku 2004 jest bogaty w wydarzenia tak natury społecznej, jak i religijnej. Wykorzystajmy ten okres do podniesienia naszego poziomu duchowego i moralnego. Pragniemy sami się odrodzić i odrodzić nasze rodziny. Pragniemy gorąco, aby odrodziła się Polska, nasza Ojczyzna. Skoro w planach Opatrzności Bożej jest, abyśmy byli obecni wśród połączonych narodów Europy, to podejmijmy to zadanie z godnością. Budowana w Wilanowie świątynia ma przez historię mocny związek ze wspólnotą Europy. Przypomina nam czasy, kiedy broniliśmy się, by nie skreślano naszej państwowości. Również dziękowaliśmy Opatrzności za każdą wolność i tej wolności uczyliśmy się, ponosząc w jej obronie niemałe ofiary. Stąd też miłość do Ojczyzny i troska o jej moralne oblicze nie zniknie z programu Kościoła, bowiem jest on najstarszą instytucją w naszym państwie.

Kościół w Polsce także usprawnia swoją administrację dla lepszej służby człowiekowi. Zmiany, jakie zostają podjęte – czy to przez zmianę granic diecezji, czy w kilku przesunięciach personalnych – mają na celu skuteczniejszą służbę Ewangelii. Także przypomnienie przed Bogiem moich 25 lat biskupstwa, które rozpocząłem na Warmii, a potem kontynuowałem jako prymas w Warszawie, daje okazję do przeproszenia Boga za wszystkie braki i do podziękowania za otrzymane łaski. Bardzo proszę kapłanów, wiernych świeckich i osoby życia konsekrowanego o modlitwę do Boga Miłosiernego w swej Opatrzności, za przyczyną Matki Najświętszej, o łaskawe przyjęcie mojej posługi. Upiływają też statutowe lata przewodniczenia Episkopatowi. Pozostając w godności prymasa Polski, będę modlitwą wspomagał niełatwe zadania nowego przewodniczącego Episkopatu Polski.

Zachęcając do „uczynków pobożności” w Wielkim Poście, pragnę wskazać na dwa bardzo ważne motywy naszych duchowych wysiłków, a mianowicie: odrzucanie kłamstwa i ćwiczenie się w miłości Ojczyzny.

2. Odrzućmy kłamstwo

Kłamstwo pod różnymi postaciami jest główną przyczyną naszego nieładu społecznego. Ojcem kłamstwa jest szatan. Przypomnijmy sobie pokusy, z jakimi podchodził do Jezusa podczas przebywania na pustyni. Charakterystyczna jest druga pokusa, przytoczona przez świętego Łukasza. Szatan ukazuje królestwa świata jako należące do niego. Sugeruje, że są mu poddane, że może je odstąpić za pewną cenę: „Jeśli (...) upadniesz i oddasz mi pokłon” (Łk 4, 7). Tupet szatana polega na tym, że kłamliwie udaje właściciela krajów ukazanych w ewangelicznej wizji, a dalej, że rości sobie prawo do odbierania hołdu. Niestety, bicie pokłonów diabłu trwa nadal.

Stawiamy sobie ambitne zadanie na Wielki Post: walczyć z kłamstwem, aby poprawić wizerunek naszego społeczeństwa! Czy to nie przerasta naszych sił? Przecież kłamstwo, które zaprzecza prawdzie, jest powszechnym stylem publicznego życia! Jak można żyć bez kłamstwa, bez zatajenia prawdy?! – myślą ludzie. Gdy dziecko skłamie, matka zaraz zauważy to po jego oczach i buzi, i po swojemu wyperswaduje mu, że kłamstwo się nie oplaca. W skomplikowanym społeczeństwie dorośli zauważają, że kłamstwo, choć ryzykowne, oplaca się, więc rozwijają się różne formy przemilczania lub przeinaczania prawdy.

Kłamstwo przychodzi łatwo, gdyż wielu uważa, że tylko ich prawda musi się liczyć. Najczęściej za taką „własną prawdą” kryje się własny interes. Telewizja nieraz odsłania nam sytuacje życiowe, z których wynika, jak nieczule i zdeprawowane są ludzkie sumienia. Czy umiemy rozróżnić między kłamstwem a tzw. „mijaniem się z prawdą”, jak to się elegancko mówi?

Mówiąc o tych sprawach, chciałbym stwierdzić, że szczerą prawdą trudno znaleźć dla siebie bezpieczny zakątek. Nie oznacza to, że wszystko jest owinięte płaszczem fałszu i obłudy. Tak nie jest. Są ludzie, którzy nie kłamią, kochają prawdę i przyznają się do błędów. Do tych właśnie ludzi kierujemy wielkopostne wezwanie, aby ćwiczyli się w szacunku dla prawdy jako umocnienia ładu społecznego w Ojczyźnie. Czy to może mieć wpływ na społeczne odwracanie się od kłamstwa? Ufajmy, każda prawda jest jak światło, a małe jej źródło może sięgać daleko w ciemności.

3. Myśląc o odrodzeniu Ojczyzny

Zakładamy, że odnawiając w Wielkim Poście swoje życie moralne, będziemy mieli wpływ na wspólnotę, w jakiej żyjemy – Polskę. Dokonując rachunku sumienia i spoglądając krytycznie na siebie samych i na państwo, w jakim mamy nasze chrześcijaństwo doskonalić, nie możemy utaić naszego bólu z powodu złych zachowań. Patrząc na różne gangi, mafie i inne grupy interesu, mamy wrażenie jakby zanikła miłość Ojczyzny. Można by szukać przyczyn takiego stanu. Na pierwszym miejscu trzeba by wskazać na nieład rodzinny. Zatrzymajmy się jednak na miłości Ojczyzny. Jakże trudno odrodzić życie duchowe bez szlachetnej miłości! My, chrześcijanie, mamy dwie Ojczyzny. Pierwsza to ta, przez którą pielgrzymujemy – i to jest Polska; druga to ta, do której zdążamy – i to jest Królestwo Niebieskie. Jedna i druga wymaga poznania, współpracy i miłości.

Najpierw winniśmy poznać Ojczyznę ziemską. To jest wielki dom naszych mieszkańców. W poprzednich pokoleniach trzeba było wielu walk, krwi, cierpień, aby ten dom-Ojczyzna był wolny. Przypominamy o tym przy budowie świątyni Opatrzności Bożej. Poznając Polskę, poznajemy nie tylko królów i główne bitwy, ale także Kościoły, szczególnie katolicki. Towarzyszy on Polsce od samego początku jej istnienia. Można by snuć

długi wywód o ofiarnej służbie ludzi Kościoła dla Polski. W czasie stanu wojennego Kościół, ciesząc się przywilejem zaufania, uzyskiwał dary i pośredniczył ofiarnie w ich rozdawnictwie. Nasze archiwa i muzea oraz architektura miast stanowią piękno, z którym śmiało możemy wejść do Europy, od której nas oderwano. Dziś większość biedoty, ludzie marginesu, właśnie dzięki Kościołowi zyskuje pomoc i może zjeść dziennie talerz zupy. Takiej Polski trzeba się także uczyć!

Ojczyźnie naszej potrzeba wiele modlitwy, by zrozumieć człowieka w jego godności. Kurczy się liczba jej obywateli. W imię jakiego dobra Polski czyha się na odpowiedni moment do ułatwienia aborcji, do skracania życia ludziom niepotrzebnym, do beznadziejnych związków jedno-plciowych? Są to wielkie problemy, które tworzą sobie ludzie. Mówią: w imię wolności! Okazuje się, że wolność nie jest tak bezwzględna, skoro jedno z liberalnych państw zakazuje dziewczętom nosić chusty na głowach ze względów wyznaniowych.

Bracia i Siostry! Niech czas Wielkiego Postu będzie w nas czasem uświęcanym nie tylko w świątyniach, ale także na drogach, w szkołach, w szpitalach i w urzędach. Niech to będzie czas rozwoju prawdziwej miłości opartej na prawdzie. Amen.

kard. Józef Glemp, prymas Polski

Warszawa, 22 lutego 2004 roku

11.

Stanowisko przedstawicieli Konferencji Episkopatu Polski w Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu w związku z inicjatywą ustawodawczą dotyczącą rejestrowanych związków partnerskich (przekazane stronie rządowej 23 lutego 2004 r.)

W związku z inicjatywą ustawodawczą grupy senatorów, zmierzającą do uchwalenia ustawy o rejestrowanych związkach partnerskich – strona kościelna wyraża następujące stanowisko:

1. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w art. 18 ujmuje małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, i stanowi, że – obok rodziny, macierzyństwa i rodzicielstwa – małżeństwo znajduje się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej. Stosownie do tego naczelne organy władzy państwowej zobowiązane są do przeciwwstawiania się wszelkim inicjatywom, które mogłyby tym fundamentalnym dla życia społecznego wartościom zagrażać.

2. Przedstawiony przez wspomnianą grupę senatorów projekt ustawy o rejestrowanych związkach partnerskich trudno uznać za poważną inicjatywę ustawodawczą. Jednakże, gdyby projekt ten został uchwalony, spowodowałoby to niepowetowane szkody społeczne, w szczególności w sferze wychowania, małżeństwa i rodziny.

3. Przywoływane przez rzeczników tej inicjatywy argumenty i uzasadnienia są oparte na błędnych podstawach i nieprzekonywujące.

Powoływanie się na to, że projekt ustawy mówi o związkach partnerskich a nie małżeńskich – w świetle treści projektu ustawy – graniczy z manipulacją.

Biorąc pod uwagę powyższe, strona kościelna oczekuje od naczelnych organów Państwa stosownych decyzji i działań zmierzających do realizacji konstytucyjnej zasady szczególnej ochrony rodziny i małżeństwa.

Abp Tadeusz Goścowski
współprzewodniczący Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu RP
i Konferencji Episkopatu Polski

Warszawa, dnia 23 lutego 2004 roku

12.

Stanowisko Rady Stałej i Rady Naukowej Konferencji Episkopatu Polski w sprawie zarodkowych komórek macierzystych

Kościół katolicki docenia i szczerze popiera te wszystkie działania w zakresie biomedycyny, których celem jest nie tylko lepsze poznanie niezwykłych tajemnic człowieka, lecz także zwalczanie śmiertelnych chorób oraz podniesienie średniej wieku i poprawa jakości życia. W perspektywie Kościoła nie tylko cele, lecz także metody badań naukowych i stosowane środki muszą zawsze wyrażać poszanowanie każdej istoty ludzkiej, na każdym etapie jej rozwoju i w każdej fazie eksperymentu.

W ten sposób należy ocenić także problem zarodkowych komórek macierzystych. Stanowisko Kościoła katolickiego w tej sprawie zostało przedstawione 25 sierpnia 2000 roku w deklaracji Papieskiej Akademii „Pro Vita”: O produkowaniu i wykorzystywaniu naukowym i terapeutycznym ludzkich zarodkowych komórek macierzystych.

1. Istota problemu

Zarodkowe komórki macierzyste pobiera się od ludzkich embrionów powołanych do życia specjalnie w tym celu, lub od tzw. embrionów nadliczbowych powstałych w wyniku zapłodnienia *in vitro*. Z jednej stro-

ny wiemy, że zarodkowe komórki macierzyste mogą pomóc w wypracowaniu nowych i bardziej bezpiecznych metod leczenia wielu chorób, np. mogą służyć do hodowania organów do przeszczepu. Metody otrzymywania komórek zróżnicowanych (np. nerwowych czy mięśniowych) z komórek macierzystych są ciągle przedmiotem poszukiwań naukowych. Z drugiej jednak strony nie wolno zapomnieć, że w wyniku pobrania zarodkowych komórek macierzystych zniszczeniu ulega poczęte życie ludzkie w pierwszej fazie swego rozwoju.

2. Początek życia

Embryon jest istotą ludzką od momentu poczęcia, co jest zgodne ze współczesną wiedzą medyczną. Od chwili poczęcia płód jest odrębną istotą. Ma określoną tożsamość i własne DNA. Rozpoczyna się jego stopniowy rozwój. W rozwoju ludzkiego embrionu nie można wskazać, oczywiście poza chwilą poczęcia, żadnego innego momentu, który byłby „skokiem jakościowym” oznaczającym początek człowieczeństwa. Z tych też racji człowiek poczęty ma prawo do życia. Istota ludzka winna być szanowana – jako osoba – od pierwszej chwili swego istnienia. Oznacza to, że człowiek poczęty ma prawo do narodzenia się i do uznania swego statusu osobowego.

Za przyjęciem tego prawa przemawiają empiryczne fakty biologiczne, które wykazują, że od momentu poczęcia życie ludzkie jest biologicznie zindywidualizowane, rozwijające się według własnego programu genetycznego. Nie do pogodzenia z tymi faktami są wszelkie próby definiowania dziecka poczętego jako „pre-embryonu”, „osoby potencjalnej”, czy wręcz „materiału genetycznego”.

3. Ocena etyczna

Należy uznać za moralnie niedopuszczalne produkowanie i wykorzystywanie żywych ludzkich embrionów w celu uzyskania komórek macierzystych. Świętość i godność ludzkiego życia muszą mieć prymat nad użytecznością. Prawo do życia nie może zależeć od stopnia aktualizacji człowieczeństwa. Embryon nie ma niższego prawa do życia. W konsekwencji nie wolno uśmiercać jednej istoty ludzkiej, aby ratować drugą.

Żaden dobry cel, jak chociażby hodowanie organów do przeszczepów i ratowanie życia ludzi chorych, nie może usprawiedliwić uśmiercania człowieka w pierwszej fazie jego rozwoju. Nie wolno zabijać, aby ratować inne życie. Dobry cel nie czyni dobrym działania, które jest złe samo w sobie. Dlatego moralnie niedopuszczalne jest klonowanie terapeutyczne, czyli powoływanie do życia ludzkich embrionów w celu pozyskiwania zarodkowych komórek macierzystych. Każde klonowanie, które zakłada produkowanie i sukcesywne niszczenie embrionów – nawet jeśli ma służyć leczeniu ludzi chorych – jest czynem moralnie niedopuszczalnym.

Należy stanowczo podkreślić, że nie można porównywać wykorzystywania zarodkowych komórek macierzystych z pobieraniem organów do przeszczepów od osób, u których stwierdzono zgon. W pierwszym przypadku niszczymy ludzki embrion, aby pobrać komórki macierzyste, natomiast w drugim – wykorzystujemy organ osoby już zmarłej, aby ratować inne życie.

Kościół katolicki konsekwentnie broni prawa do życia od momentu poczęcia. Dlatego też ocenia negatywnie techniki zapłodnienia *in vitro*, które zawsze prowadzą do powstania tzw. embrionów nadliczbowych. Jan Paweł II w encyklice *Evangelium vitae* pisze: „Kościół zawsze nauczał i nadal naucza, że owoc ludzkiej prokreacji od pierwszego momentu swego istnienia ma prawo do bezwarunkowego szacunku, jaki moralnie należy się ludzkiej istocie w jej integralności oraz jedności cielesnej i duchowej. Istota ludzka powinna być szanowana i traktowana jako osoba od momentu swego poczęcia i dlatego od tego samego momentu należy jej przyznać prawa osoby, wśród których przede wszystkim nienaruszalne prawo każdej niewinnej istoty ludzkiej do życia” (EV nr 60).

4. Aspekty prawne

Niszczenie ludzkich embrionów w celu pobrania zarodkowych komórek macierzystych jest niezgodne z obowiązującym w Polsce prawem.

Po pierwsze, orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 1996 roku stwierdza, że życie ludzkie jest wartością konstytucyjną i podlega ochronie. Zgodnie z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, życie człowieka stanowi *continuum*, którego nie można podzielić na etapy. W związku z tym nie jest tak, że na jednym etapie rozwoju życia ludzkiego wolno je przerwać, a na innym nie. Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego stwierdza jednoznacznie, że życie ludzkie powinno być chronione od momentu poczęcia.

Po drugie, Kodeks Karny z 1999 roku (art. 157a) przewiduje ochronę prawno-karną zdrowia dziecka poczętego. W myśl tego przepisu każda osoba (z wyjątkiem matki dziecka poczętego), która powoduje uszkodzenie ciała dziecka poczętego lub rozstrój zdrowia zagrażający jego życiu, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch.

Po trzecie, obowiązujący Kodeks Etyki Lekarskiej (art. 45 ust. 2 i 3) wprowadza generalny zakaz przeprowadzania eksperymentów badawczych na embrionach. Lekarz może przeprowadzić eksperymenty lecznicze na embrionie ludzkim tylko wtedy, gdy spodziewane korzyści zdrowotne w sposób istotny przekraczają ryzyko utraty zdrowia przez embrion nie poddany eksperymentowi leczniczemu. Należy dodać, że Kodeks Etyki Lekarskiej (art. 39 a) zakazuje lekarzowi uczestniczenia w procedurach klonowania ludzi nie tylko w celach reprodukcyjnych, lecz także terapeutycznych.

5. Rozwiązanie pozytywne

Od dawna wiadomo, że w wielu tkankach organizmu ludzkiego są obecne komórki macierzyste. Przez wiele lat wydawało się jednak, że mogą one dać początek tylko tym komórkom i tkankom, w których się znajdują. Nowość ostatniego czasu stanowi odkrycie, że komórki macierzyste obecne np. w szpiku kostnym, mózgu czy pępowinie mogą dać początek także innym komórkom i tkankom, np. nerwowym czy mięśniowym.

Z punktu widzenia Kościoła katolickiego należy skupić się na badaniach nad wykorzystaniem komórek macierzystych od osób dorosłych. W przeciwieństwie do wytwarzania i wykorzystywania zarodkowych komórek macierzystych, ta forma terapii nie budzi wątpliwości natury etycznej i stanowi autentyczne źródło nadziei dla ludzi chorych i cierpiących.

Ostatnio wielu naukowców (D.L. Clarke, J. Frisén, G.E. Jones, D.J. Watt) podkreśla, że jakość i plastyczność komórek macierzystych, pobieranych od osobników dorosłych, nie różni się właściwie od jakości i plastyczności komórek macierzystych pobieranych od embrionów. W związku z tym wykorzystując komórki macierzyste od osobników dorosłych, można osiągnąć te same cele, jak przy zastosowaniu zarodkowych komórek macierzystych.

*Prof. dr hab. Stanisław W. Wielgus biskup płocki
przewodniczący Rady Nauki, Członek Rady Stałej KEP*

III. Złoty Laur Nauki dla Ojca Świętego

Jan Paweł II przyjął na prywatnej audiencji, 8 stycznia br., kard. Henryka Gulbinowicza metropolitę wrocławskiego, wraz z gronem rektorów uczelni Wrocławia i Opola. Dolnośląska delegacja wręczyła Ojcu Świętemu „Złoty Laur Akademicki”, przyznany decyzją Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola w listopadzie ubiegłego roku. Decyzja o przyznaniu Papieżowi wyróżnienia została ogłoszona podczas Mszy św. w ramach ubiegłorocznego Święta Nauki Wrocławskiej. Szklana rzeźba, będąca dziełem wrocławskich artystów, pod kierunkiem prof. Zbigniewa Horbowego, rektora Akademii Sztuk Pięknych, symbolizuje osiągnięcia Ojca Świętego w dyscyplinach akademickich – pięćdziesięciolecia habilitacji osiągniętej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Laur jest nagrodą unikatową, przyznaną po raz pierwszy.

13.

Przemówienie prof. Tadeusza Lutego, rektora Politechniki Wrocławskiej

Wasza Świętobliwość, umiłowany Ojcze Święty!

Z duchowym wsparciem i pod przewodnictwem naszego Arcypasterza, Jego Eminencji księdza Henryka kardynała Gulbinowicza, Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola przybywa dziś do Waszej Świętobliwości, aby złożyć Piotrowi naszych czasów homagium głębokiej czci, wyrazić słowa największego podziwu oraz przekazać najlepsze życzenia noworoczne, Szczęść Boże. Jesteśmy ogromnie wdzięczni i nadzwyczaj wyróżnieni możliwością spotkania się z Waszą Świętobliwością i zaświadczyć o jubileuszu 50-lecia habilitacji.

Środowisko akademickie Wrocławia i Opola czuje się szczególnie odpowiedzialne za pielęgnowanie tradycji akademickich i wyjątkowy szacunek dla Twórców, którzy w trudnych latach powojennych tworzyli

naukę i odbudowywali polskie środowisko naukowe. Czynimy to corocznie w jesienne dni Święta Nauki, pamiętając jak wielki wpływ na nasze środowisko ma obecność Kościoła, a w szczególności autorytet Waszej Świętobliwości – orędownika badań naukowych i akademickiego kształcenia dla poszukiwania prawdy oraz formowania ludzkich osobowości. Z ogromną wdzięcznością i życzliwością środowiska naukowe przyjęły encyklikę *Fides et Ratio*, wskazującą jak poszukiwać prawdy i prowadzić badania naukowe z pokorą wobec Stwórcy i poszanowaniem godności człowieka. Szczególną inspiracją dla Święta obchodzonego w tym roku akademickim były znakomite jubileusze Waszej Świętobliwości – 25 lecie pontyfikatu oraz 50 lecie habilitacji.

Jubileusz 25-lecia pontyfikatu Waszej Świętobliwości, w dniu 16 października 2003 roku. Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola uczciło swym uczestnictwem we Mszy Św. odprawionej w Sanktuarium Św. Jadwigi Śląskiej w Trzebnicy, pod przewodnictwem nuncjusza apostolskiego w Polsce, księdza arcybiskupa Józefa Kowalczyka.

Jubileuszowi 50-lecia habilitacji Waszej Świętobliwości poświęcona była Msza św. W katedrze wrocławskiej odprawionej w dniu 15 listopada 2003 roku pod przewodnictwem Jego Eminencji księdza Henryka kardynała Gulbinowicza. Homilię wygłosił ksiądz rektor, profesor Ignacy Dec, przybliżając okoliczności przeprowadzenia kolokwium habilitacyjnego Waszej Świętobliwości na Wydziale Teologii Alma Mater Jagiellonica w dniu 3 grudnia 1953 roku.

Wasza Świętobliwość, Umiłowany Ojciec Święty,

Dziś stajemy przed Tobą, aby w imieniu całej społeczności akademickiej Wrocławia i Opola wyrazić wdzięczność za użyczenie swego autorytetu dla poszukiwań i poszanowania prawdy, podziękować za papieskie nauczanie będące inspiracją dla formowania postaw młodzieży akademickiej, uczcić 50-lecie habilitacji.

Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola, wsparte uchwałami senatów uczelni, prosi Waszą Świętobliwość o przyjęcie ZŁOTEGO LAURU AKADEMICKIEGO.

Jest to dzieło plastyczne, wykonane przez zespół artystów, profesorów Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu, pod kierunkiem rektora, profesora Zbigniewa Horbowego.

Dla zacerpnięcia nadziei prosimy o apostolskie błogosławieństwo dla środowiska akademickiego Dolnego Śląska i całej Polski.

*Prof. Tadeusz Luty rektor Politechniki Wrocławskiej
przewodniczący Kolegium Rektorów Wyższych Uczelni Wrocławia i Opola*

Przemówienie Jana Pawła II do przedstawicieli dolnośląskich intelektualistów

Drogi Księżę Kardynale,
Szanowni Państwo

Serdecznie Witam i pozdrawiam wszystkich. Cieszę się, że mogę gościć tak dostojnych przedstawicieli środowisk akademickich Wrocławia i Opoli. Dziękuję za waszą obecność i życzliwość.

Z wdzięcznością przyjmuję dar, jakim wasze uczelnie zechciały mnie wyróżnić. Przyjmuję go jako wyraz uznania, ale przede wszystkim jako wymowny znak tej więzi, jaka coraz bardziej zacieśnia się pomiędzy Kościołem a światem nauki w Polsce. Wydaje się, że dzięki Bogu mamy już za sobą ten okres, w którym ze względów ideologicznych usiłowano rozdzielić, a nawet w pewien sposób przeciwstawić te dwa źródła duchowego rozwoju człowieka i społeczeństwa. Sam tego doświadczyłem w szczególny sposób. Jeżeli dziś wspominamy 50-lecie mojej habilitacji, to trzeba pamiętać, że była to ostatnia habilitacja na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, który wkrótce potem został zniesiony, przez władze komunistyczne (Oczywiście Wydział nie Uniwersytet). Był to akt, który rozdzielał instytucje, ale oznaczał zdecydowane dążenie do wprowadzenia podziału pomiędzy rozumem i wiarą. Nie mówię tu o tym podziale, który zrodził się w późnym średniowieczu na bazie autonomii nauk, ale o rozdziale, który kładł się przemocą na duchowym dziedzictwie narodu.

Nigdy jednak nie opuszczało mnie przekonanie, że te próby nie będą do końca skuteczne. A było ono umacniane przez osobiste spotkania z ludźmi nauki, profesorami w różnych dziedzinach, którzy dawali świadectwo o głębokim pragnieniu dialogu i wspólnego poszukiwania prawdy. Temu przekonaniu dałem wyraz również jako papież, gdy pisałem: „Wiara i rozum są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy” (*Fides et ratio*, I).

Wasza obecność tutaj budzi we mnie nadzieję, że ten ożywczy dialog będzie nadal trwał i żadne inne współczesne ideologie nie zdołają go przerwać. Z tą nadzieją patrzę w kierunku wszystkich polskich uniwersytetów, akademii i szkół wyższych. Życzę, aby wielkie możliwości intelektualne i duchowe polskiego świata nauki spotykały się z takim materialnym wsparciem, aby mogły być wykorzystane i objawione światu, dla powszechnego dobra.

Raz jeszcze dziękuję. Proszę, zawieźcie moje pozdrowienie waszym wspólnotom akademickim. Niech Bóg wam błogosławi!

Jan Paweł II, papież

IV. Kardynał Henryk Gulbinowicz honorowym obywatelem Dolnego Śląska

15. Program Uroczystej Sesji Sejmiku Dolnośląskiego 5 marca 2004 roku

Godz. 16.00, Aula Leopoldyńska – otwarcie uroczystości

- Wystąpienie Przewodniczącego Sejmiku Województwa Dolnośląskiego
- Jarosława Kurzawy
- Wręczenie statuetki CIVI HONORARIO
- Wystąpienie laureata – kard. Henryka Gulbinowicza
- Zamknięcie uroczystej Sesji

Uroczystość uświetni:

Wrocławski Zespół Solistów RICORDANZA

Katarzyna Kaczorowska – fortepian

Wiktor Kuzniecowa – skrzypce

Robert Bachara – skrzypce

16. Uchwała Sejmiku Województwa Dolnośląskiego

My Przedstawiciele Mieszkańców Dolnego Śląska

przyznajemy niniejszym

**Jego Eminencji
ks. Henrykowi kardynałowi Gulbinowiczowi**

Civi Honorario

Pragniemy tą nobilitacją uznać szczególne zasługi i dokonania w dziele pełnienia zaszczytnej i doniosłej służby na rzecz społeczeństwa Dolnego Śląska.

Wyrażamy swoją ogromną satysfakcję i radość z faktu, iż pierwszą wyróżnioną przez nas osobą, jest postać obdarzona tak wielkim szacunkiem i zaufaniem społecznym, która swoją działalnością przyczyniła się do rozwoju i promocji naszego Regionu.

Jesteśmy przekonani, że ten wzór jaki sobą reprezentuje Honorowy Obywatel dla wielu Dolnoślązaków stanie się drogowskazem prowadzącym ich przez całe życie.

Wrocław, dnia 27 lutego 2004 roku

17.**Laudacja Przewodniczącego Sejmiku**

Szanowni Państwo,

zanim przypomnę Państwu sylwetkę Jego Eminencji, chciałbym powiedzieć kilka słów o samej idei tego wyróżnienia.

Poprzez tytuł Honorowego Obywatela Dolnego Śląska pragniemy wyrazić wielkie uznanie dla osób, które swoją pracą i postawą życiową wniosły znaczący wkład w szeroko rozumiany rozwój, promocję oraz kształtowanie świadomości regionalnej Dolnego Śląska.

Chcielibyśmy, aby Tytuł CIVI HONORARIO i związana z nim statuetka była dowodem szacunku, jakim darzymy takie osobistości oraz formą naszego skromnego podziękowania za poniesiony przez nich trud.

Postacią, która niewątpliwie spełnia, a nawet więcej – nadaje standard wszystkim wymienionym przeze mnie kryteriom jest właśnie Jego Eminencja ks. kardynał Henryk Gulbinowicz.

Ksiądz kardynał Henryk Gulbinowicz urodził się 17 października 1928 roku w Szukiszkach na Wileńszczyźnie. Szkołę podstawową i gimnazjum jezuickie ukończył w Wilnie. W roku 1944 wstąpił do Wileńskiego Arcybiskupiego Seminarium Duchownego.

Po zakończeniu II Wojny Światowej przeniósł się do Białegostoku, gdzie ukończył Wyższe Seminarium Duchowne i 18 czerwca 1950 roku otrzymał święcenia kapłańskie. W latach 1951-1955 studiował na Wy-

dziale Teologicznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, uzyskując stopień doktora teologii moralnej.

Po studiach kierował duszpasterstwem akademickim w Białymstoku. W 1959 roku prowadził w Olsztynie w Wyższym Seminarium Duchownym „Hosianum” wykłady z teologii moralnej i etyki. Tam też pełnił kolejno funkcje: prefekta alumnów, wicerektora oraz rektora uczelni.

12 stycznia 1970 roku papież Paweł VI podniósł go do godności biskupa tytularnego na Korsyce i powierzył stanowisko Administratora Apostolskiego Archidiecezji w Białymstoku.

Święcenia biskupie ks. Henryk Gulbinowicz przyjął 8 lutego 1970 roku z rąk prymasa kardynała Stefana Wyszyńskiego.

15 grudnia 1975 roku papież Paweł VI mianował ks. biskupa Henryka Gulbinowicza arcybiskupem metropolitą wrocławskim. Kanonicznie Jego Eminencja objął archidiecezję wrocławską w niespełna miesiąc później.

Już jako arcybiskup metropolita wrocławski został 25 maja 1985 roku podniesiony do godności kardynalskiej przez papieża Jana Pawła II.

Ks. kardynał Henryk Gulbinowicz w Konferencji Episkopatu Polski jest członkiem Rady Głównej Episkopatu Polski, Komisji Episkopatu ds. Duszpasterstwa Emigracji oraz Komisji Episkopatu ds. Duchowieństwa. W Stolicy Apostolskiej należy do Kongregacji ds. Kościołów Wschodnich, Kongregacji ds. Duchowieństwa oraz Kongregacji Rozkrzewiania Wiary. Jest także wielkim Kanclerzem Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu.

Jak sam twierdzi – lata jego służby kapłańskiej były bardzo aktywne. Wypełniły je sprawy duszpasterskie, formacja alumnów, kapłanów, sióstr zakonnych. Nie zabrakło również czasu na spotkania z przedstawicielami władz różnych szczebli, dyplomatami, światem nauki, kultury, dziennikarzami.

Jako Arcypasterz diecezji, szczególnie wyczulony jest na sprawy ludzi cierpiących i pokrzywdzonych.

W okresie stanu wojennego utworzył Arcybiskupi Komitet Charytatywny, który dekretem Jego Eminencji został przekształcony w Caritas Archidiecezji Wrocławskiej. Powołał zespoły charytatywne w 27 ośrodkach parafialnych. O Jego trosce o ludzi bezdomnych, o osoby chore i ubogie, świadczą założone Schroniska św. Brata Alberta, Dom dla Narkomanów i Hospicjum, Zakład Opiekuńczo Leczniczy pod wezwaniem Św. Jadwigi oraz liczne kuchnie dla ubogich. Powołał do życia Ośrodki dla Dzieci z Małżeństw Rozbitych i Zaniechanych w Jelczu Laskowicach, Wrocławskie Towarzystwo Opieki nad Więźniami, Dom Opieki dla Osób Starszych im. Ks. Jana Schnajdera w Malczycach, Dom dla Emerytowanych Rolników im. Św. Jadwigi Śląskiej w Henrykowie. Dom Opieki dla Osób Niepełnosprawnych w Dobroszycach. Dom Samotnej Matki im. Św. Faustyny Kowalskiej. W fazie przygotowawczej znajduje się Dom dla Osób Niepełnosprawnych Umysłowo w Małkowicach. Od 1993

działa również Archidiecezjalna Poradnia Adopcyjna, a od 1996 r. Stowarzyszenie Rodzin Katolickich. W istniejących 86-sci poradniach życia rodzinnego pracuje blisko 180-ciu doradców, którzy pomagają rodzicom w rozwiązywaniu trudnych problemów wychowawczych.

Na Dolnym Śląsku ks. kardynał Henryk Gulbinowicz jest ceniony nie tylko za działalność duszpasterską, ale również za talent organizacyjny. Podczas Jego biskupiej posługi, we Wrocławiu dwukrotnie odbyło się Europejskie Spotkanie Młodych. Stolica Dolnego Śląska gościła także Ojca Świętego – Jana Pawła II – pierwszy raz w 1983, a drugi z okazji 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w 1997 roku. W trakcie tej wizyty miało miejsce ekumeniczne spotkanie z udziałem przedstawicieli różnych Kościołów i Wspólnot Chrześcijańskich oraz przedstawicieli społeczności żydowskiej.

Pośród wielkich osiągnięć duszpasterskich Metropolity Wrocławskiego należy również wymienić przeprowadzenie pierwszego po wojnie Synodu Archidiecezjalnego.

W trakcie Jego misji duszpasterskiej rozwinął się Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu. Wzrosła między innymi liczba samodzielnych pracowników naukowych, a stało się to możliwe dzięki szczególnej trosce, jaką Wielki Kanclerz Papieskiego Fakultetu Teologicznego objął kształcenie i rozwój kadry naukowej.

Za wszechstronne zasługi dla Fakultetu, został pierwszym doktorem *honoris causa* Papieskiego Wydziału Teologicznego. Tytuł doktora *honoris causa* otrzymał również w 2000 roku od Akademii Rolniczej we Wrocławiu, a w roku 2003 tym zaszczytnym tytułem obdarzyła go Politechnika Wroclawska.

Jest autorem ponad 300 rozpraw, artykułów z zakresu teologii moralnej, ekumenizmu, eklezjologii, hagiografii, a także historii kościoła na Warmii i Śląsku. Wielokrotnie inicjował sympozja naukowe na Papieskim Wydziale Teologicznym, dokumentujące historyczną przynależność Dolnego Śląska do Polski.

Ksiądz kardynał Henryk Gulbinowicz ustanowił ponad 100 nowych parafii i 25 nowych dekanatów, patronował budowie świątyń na terenie diecezji białostockiej i wrocławskiej. W okresie sprawowania władzy biskupiej kardynała Gulbinowicza powstało wiele budowli kościelnych. Na terenie diecezji wrocławskiej wzniesiono od podstaw bądź przebudowano i rozbudowano 40 kościołów parafialnych, 27 filialnych i jeden pomocniczy, a także 26 kaplic mszalnych.

Jego Eminencja jest odnowicielem życia kulturalnego i religijnego w prastarym ośrodku pocysterskim w Henrykowie, poprzez osobiste zaangażowanie w renowację tego historycznego i bezcennego dla Narodu Polskiego obiektu.

Poza funkcjonującym w Henrykowie pierwszym rokiem przygotowawczym Metropolitalnego Seminarium Duchownego, zostało powołane

do życia Liceum Ogólnokształcące dla chłopców pochodzących ze środowisk wiejskich.

W trosce o Polaków i wiernych za wschodnią granicą, Ks. Kardynał utworzył Komitet do Spraw Pomocy Katolikom na Wschodzie.

Jego Eminencja jest inicjatorem i propagatorem Chrześcijańskich Dni Kultury Polsko-Czeskiej, które integrują i wzbogacają oba sąsiadujące ze sobą narody.

Od 29 lat ks. Henryk kardynał Gulbinowicz jest symbolem Dolnego Śląska i dolnoślążakiem w pełnym tego słowa znaczeniu. Podczas wykonywania biskupiej posługi wiele miast naszego regionu wyróżniło Go tytułem Honorowego Obywatela.

Metropolita Wrocławski znany jest ze współpracy z przedstawicielami innych wyznań. „Zawsze szukałem tego co łączy, a nie tego co dzieli” – zaznacza często w wypowiedziach publicznych. Potwierdzeniem tych słów jest fakt, że jako jeden z pierwszych biskupów zorganizował Radę do Spraw Ekumenizmu oraz wyznaczył diecezjalnego referenta koordynującego ekumeniczne działania w obrębie archidiecezji. Postawę ekumeniczną Ks. Kardynał manifestuje często, nie tylko podczas kazań, ale także w trakcie zjazdów naukowych, sympozjów, spotkań ze środowiskami akademickimi.

Ksiądz kardynał Henryk Gulbinowicz to wielki Mąż Stanu, człowiek o wysokiej kulturze duchowej, otwartości na ludzi o różnych poglądach i opcjach politycznych. To człowiek szlachetny, solidny, zdyscyplinowany i stawiający przede wszystkim samemu sobie duże wymagania. Tą postawą otwartości wniósł i wnosi olbrzymi wkład w proces edukacji i kształcenia młodych ludzi. To wielki humanista, wrażliwy na potrzeby drugiego człowieka, wybitny działacz społeczny i promotor pojednania Kościołów i narodów, a jego mottem jest zasada szacunku wobec różnorodności myślenia i ludzkich działań.

Życie i działalność Arcybiskupa Wrocławskiego, kardynała Henryka Gulbinowicza jest przykładem na to, jak wiele dobrego można zrobić przez autentyczne życie chrześcijańskie przepełnione miłością do człowieka, które zawiera się w słowach *patientia et caritas* – cierpliwość i miłosierdzie. Proszę Państwa, to tylko niektóre z osiągnięć oraz zasług Jego Eminencji, dokonanych dla Kościoła katolickiego, życia publicznego i społecznego w Polsce, a zwłaszcza na Dolnym Śląsku.

Osobiście uważam, że wyżej wymienionych zalet w zupełności wystarczyłoby do obdarzenia kilku osób w takim stopniu, który pozwoliłby, aby każdą z osobna uznać za wybitną. Dlatego na zakończenie chciałbym jeszcze raz podkreślić, jak niezmiernie cieszy nas fakt, że pierwszą edycję nagrody CIVI HONORARIO zechciała przyjąć tak znamienita postać, jaką jest Jego Eminencja ks. kardynał Henryk Gulbinowicz. Osoba Jego Eminencji nadaje temu wyróżnieniu szczególną rangę, a zarazem bardzo wysoko stawia poprzeczkę – przede wszystkim

nam, przedstawicielom mieszkańców Dolnego Śląska, osobom kreującym życie polityczne i społeczne Regionu.

*Jarosław Kurzawa
przewodniczący Sejmiku Dolnośląskiego*

18.

Słowo Marszałka Województwa Dolnośląskiego

Jego Eminencja,
Ksiądz Henryk Kardynał Gulbinowicz

Pragnę wyrazić szczególną radość z okazji uhonorowania Jego Eminencji tytułem CIVI HONORARIO. Chciałbym również przekazać wyrazy głębokiego szacunku i serdeczne gratulacje w imieniu Zarządu Województwa Dolnośląskiego.

Proszę o przyjęcie Czcigodny Księżę Kardynale gorących podziękowań za wielki trud i osobiste zaangażowanie w pracę na rzecz naszego regionu. Wszyscy jesteśmy świadomi niezwykłego daru, jakim jest posługa Księdza Kardynała, który tak wiele wniósł w historię tego regionu i życie jego społeczności.

Jesteśmy pełni szacunku i głębokiego podziwu dla tego, co Ksiądz Kardynał dokonał angażując się osobiście w szeroko zakrojoną działalność charytatywną na Dolnym Śląsku.

Chciałbym również podkreślić jak wiele zawdzięczają Waszej Eminencji ludzie ze świata polityki. Bezpośredniość i wielkie talenty mediacyjne Księdza Kardynała wpłynęły na ukształtowanie form współpracy, wspierały wspólne działania polityków dla powszechnego dobra mieszkańców.

Wszyscy mamy wobec Eminencji dług wdzięczności za dobroć i wyrozumiałość, za cenne rady i wskazania, za dar łagodzenia konfliktów, za uczenie nas wszystkich mądrego patriotyzmu, za wspieranie kultury i nauki.

Dzieląc radość z dzisiejszego wydarzenia proszę Waszą Eminencję o przyjęcie najserdeczniejszych życzeń wszystkiego co najlepsze, zdrowia i sił. Wierzę, że nadal będziemy mogli liczyć na pomoc i dobre rady w sprawach ważnych dla Dolnego Śląska.

*Henryk Gołębiewski
marszałek województwa dolnośląskiego*

Wrocław, dnia 5 marca 2004 roku

V. Zmiany administracyjne w archidiecezji wrocławskiej

19.

Komunikat Nuncjusza Apostolskiego w Polsce o zmianach strukturalno-administracyjnych w ramach diecezji w Polsce

Ojciec Święty Jan Paweł II – w duchu pasterskiej troski o Kościół, który jest w Polsce – realizując założenia bulli *Totus Tuus Poloniae populus* (25.03.1992), podjął następujące decyzje:

u s t a n o w i ł :

1. Metropolię łódzką ze stolicą w Łodzi; włączył do nowej metropolii łódzkiej diecezję łowicką (wyluczając ją tym samym z metropolii warszawskiej).

2. Diecezję bydgoską z 12 dekanatów archidiecezji gnieźnieńskiej, 3 dekanatów diecezji pelplińskiej i 1 dekanatu diecezji koszalińsko-kołobrzeszkiej.

Stolicą nowej diecezji jest miasto Bydgoszcz, jej patronami: Matka Boża Piękną Miłości i Bł. Michał Kozal, a katedrą kościół św. Marcina i św. Mikołaja w Bydgoszczy;

włączył diecezję bydgoską do metropolii gnieźnieńskiej.

3. Nowe granice archidiecezji gnieźnieńskiej, dołączając do jej 21 dekanatów, pozostałych po powstaniu diecezji bydgoskiej, 4 dekanaty archidiecezji poznańskiej i 4 dekanaty diecezji włocławskiej.

4. Diecezję świdnicką z 13 dekanatów archidiecezji wrocławskiej i 9 dekanatów diecezji legnickiej.

Stolicą nowej diecezji jest miasto Świdnica Śląska, jej patronem św. Stanisław, biskup i męczennik, a katedrą kościół św. Stanisława i św. Wacława w Świdnicy Śląskiej;

włączył diecezję świdnicką do metropolii wrocławskiej.

Dekret zawierający szczegółowe normy wykonania powyższych decyzji Ojca Świętego wchodzi w życie dnia 25 marca 2004 r.

m i a n o w a ł :

5. Ks. abp. Władysława ZIÓŁKA, dotychczasowego arcybiskupa łódzkiego, arcybiskupem metropolitą łódzkim.

6. Ks. bp. Jana TYRAWĘ, dotychczasowego biskupa pomocniczego w archidiecezji wrocławskiej, biskupem bydgoskim.

7. Ks. prof. dr. hab. Ignacego DECA, rektora Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, biskupem świdnickim.

† Józef Kowalczyk nuncjusz apostolski

Warszawa, 24 lutego 2004 roku, godz. 12.00.

20.

Zaproszenie do udziału w uroczystości święceń pierwszego biskupa świdnickiego

Umiłowani w Panu Bracia i Siostry,

Ojciec Święty Jan Paweł II – w duchu pasterskiej troski o Kościół święty w Polsce ustanowił, z dniem 25 marca 2004 roku, diecezję świdnicką z wydzielonych terenów archidiecezji wrocławskiej i diecezji legnickiej. Nową diecezję tworzy 13 dekanatów dotychczasowej archidiecezji wrocławskiej i 9 dekanatów dotychczasowej diecezji legnickiej. Stolicą nowej diecezji jest miasto Świdnica, jej patronem św. Stanisław Biskup i Męczennik, a katedrą kościół parafialny pod wezwaniem Św. Stanisława Biskupa i Męczennika i św. Wacława Męczennika w Świdnicy.

Do godności biskupa diecezjalnego nowej diecezji, Ojciec Święty Jan Paweł II podniósł księdza infułata prof. dr. hab. Ignacego Deca, rektora Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu.

Przekazując wam – Bracia i Siostry – tę radosną wiadomość, pragnę w imieniu archidiecezji wrocławskiej i własnym, serdecznie podziękować kapłanom i wiernym, przechodzącym, mocą decyzji Namiestnika Chrystusowego, do diecezji świdnickiej, za współpracę w budowaniu żywego Kościoła wrocławskiego. Wyrażam też duchową więź z nową diecezją, stanowiącą część metropolii wrocławskiej i życzę: niech sam Bóg wszechmogący będzie dla was nagrodą za wierne trwanie przy Chrystusowej Ewangelii i Jego Kościele.

Uroczystość święceń pierwszego biskupa świdnickiego, której będę przewodniczył, przy współudziale J.E. księdza arcybiskupa Józefa Kowalczyka, nuncjusza apostolskiego w Polsce oraz innych gości, odbędzie się w Świdnicy, 25 marca br., w uroczystość Zwiastowania Pańskiego. O godzinie 16.00 z kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Józefa wyruszy procesja, w ramach której Ksiądz Biskup Nominat dokona in-gre-su do swojej katedry.

Do udziału w uroczystości gorąco zapraszam i zachęcam duchowieństwo i wiernych archidiecezji wrocławskiej, a szczególnie mieszkańców nowo powstałej diecezji. Przybądźcie na ten historyczny moment jak najliczniej, aby dać wyraz miłości do Chrystusowego Kościoła i waszego biskupa Ignacego, pierwszego biskupa świdnickiego.

Biskupa Ignacego, pierwszego Biskupa Świdnickiego.

Biskupa Nominata i Kościół świdnicki polecam waszej serdecznej modlitwie.

*† Henryk, kardynał Gulbinowicz
arcybiskup metropolita wrocławski*

Wrocław, 3 marca 2004 roku

21.

Przemówienie kard. Henryka Gulbinowicza podczas uroczystości pożegnania biskupa Jana Tyrawy i bpa nominata Ignacego Deca

*(aula Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego
we Wrocławiu 24 marca 2004 r.)*

1. Z wyrazami chrześcijańskiej radości otwieram uroczystość powitania Przedstawiciela Stolicy Apostolskiej, J.E. Najdostojniejszego księdza arcybiskupa Józefa Kowalczyka, nuncjusza apostolskiego w Polsce, który przybył do Milenijnego Wrocławia, by przekazać Władzom Dolnego Śląska, miasta Wrocławia i Ludowi Bożemu archidiecezji wrocławskiej decyzje Jego Świątobliwości – Papieża Jana Pawła II, a następnie udzielić sakry Księdzu Biskupowi Nominatowi ks. Ignacemu Decowi, rektorowi Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu.

Witamy Waszą Ekscelencję, my tu licznie zgromadzeni w auli Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego – z należną czcią i radosnym sercem. Cieszymy się z obecności Najbliższego Współpracownika Papieża i prosimy o przyjęcie wyrazów naszego szacunku i szczerzej wdzięczności za okazywaną wieloraką pomoc archidiecezji wrocławskiej i dla całego Dolnego Śląska.

Wiemy wszyscy, że nie byłoby we Wrocławiu 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, gdyby nie poparcie Waszej Ekscelencji. Duchowieństwo nasze i wielu wiernych świeckich nie dostaliby tyłu godności papieskich, gdyby nie życzliwe naświetlanie naszych petycji w Watykanie. Nasze świątynie nie dostałyby godności bazylik mniejszych, a na obrazach Najświętszej Panienki, słynących łaskami, nie spoczęłyby papieskie korony.

Szczególnie dziękuję, że przez prawie 28 lat mojego we Wrocławiu posługiwania odbyły się już 5-ciokrotnie sakry biskupie. Jutro nastąpi konsekracja 6-go kapłana Archidiecezji Wrocławskiej.

Warto też wspomnieć, że hojne ofiary wiernych archidiecezji wrocławskiej na Grób Pański w Jerozolimie, na cele Stolicy Apostolskiej i na dzieła misyjne Ojca Świętego, w Twoje Ekscelencjo składane dłonie, docierały do Stolicy Apostolskiej, a do nas przychodziły listy wdzięczności ze słowami uznania kapłanom i wiernym za ich hojność i życzliwość.

Lubię witać Gości, bo w moim długim życiu doświadczyłem osobiście, że kontakty z ludźmi, którzy do nas przybywają z darem życzliwej obecności, to wielka łaska od Boga.

Przeto witam z równą radością, jak nuncjusza apostolskiego, Najdostojniejszych księży arcybiskupów i biskupów przybyłych łaskawie niemal ze wszystkich regionów Ojczyzny. Witam księży infułatów, prałatów, dostojników kościelnych i władze państwowe oraz samorządowe, generałów Wojska Polskiego, szczególnie Panów rektorów Wyższych Uczelni Wrocławia i Opola oraz wszystkich Gości Biskupów Nominatów. Witam Duchowieństwo diecezjalne i zakonne, księży profesorów PWT i MWSD z rektorem na czele, z którego to grona zabrani zostali dwaj nasi znamomi profesorowie, dla potrzeb Kościoła św. w Polsce. Witam alumnów i przedstawicieli młodzieży akademickiej.

2. Spotkanie nasze nie zamyka się tylko w ramach chrześcijańskiej kultuazji powitania. Zawiera ono w sobie ważny moment, nieuniknioną także rzeczywistość pożegnania. Pożegnanie to akt uczuciowo rozczulający, ale rodzina żegnająca państwa młodych odjeżdżających do ślubu wprawdzie roni łzę i drżą im serca, ale są to łzy radości i drżenie szczęścia.

I my dziś uroczystie żegnamy Najdostojniejszych naszych Księży Biskupów z radosnym drżeniem serca, bo wiemy, że odchodzą od nas, aby zaślubić święty Kościół diecezji bydgoskiej i święty Kościół diecezji Świdnicka Śl. Obie obłubienice powołane do bytu struktur Kościoła w Polsce otrzymują godnych włodarzy. Dajemy im to, co mamy najlepsze, ufając, że dokonają wiele dobra.

Patrzymy na Was Ekscelencje z dumą. Otrzymaliście formację solidną w pierwszym historycznie Wyższym Seminarium Duchownym w Polsce. Dotychczas byliście ozdobą duchowieństwa wrocławskiego. Bóg obdarzył Was solidnymi walorami męskiej osobowości. Bogaci jesteście wiedzą

i cnotą. Pełniliście zaszczytne i odpowiedzialne stanowiska w naszej archidiecezji, a także znani jesteście poza granicami naszego Kościoła lokalnego.

Jan Paweł II wybrał Najdostojniejszych Księża Biskupów i z wielkim zaufaniem powierzył odpowiedzialne zadanie biskupa diecezjalnego.

3. J.E. ksiądz biskup dr Jan Tyrawa odchodzi na Pomorze. Stolicą diecezji – Bydgoszcz, ongiś bogate Księstwo Kujawskie. Król Kazimierz Wielki nadał prawa miejskie Bydgoszczy już w r. 1346. Wojny szwedzkie 1655-58 powstrzymały rozwój miasta, które jednak od połowy XVIII w. rozwijało się dynamicznie, dzięki zbudowanemu w r. 1773/74 kanałowi bydgoskiemu.

Patronką diecezji – Matka Boża z różą, którą koronował w r. 1966 Prymas Tysiąclecia.

Zdobyte doświadczenia współpracy ekumenicznej przydadzą się Waszej Ekscelencji, ponieważ w Bydgoszczy jest siedziba prawosławnego dekanatu prastarej diecezji łódzko-poznańskiej. Mają też w Bydgoszczy parafie Ewangelicy, należący do ewangelicko-augsburskiej diecezji poznańsko-wielkopolskiej.

Rezydencja wygodna i dostatnia, katedra piękna, kuria gotowa.

Pragnę dziś w ten uroczysty wieczór podziękować Bogu, że Duch Święty skierował młodego Jana Tyrawę do Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego, śp. Kard. Kominkowi, że w 1973 r. dopuścił do święceń kapłańskich, choć ich nie doczekał. Moją prośbę Jan Paweł II przyjął i od listopada 1988 r. pracował Ksiądz Biskup jako sufragan, wikariusz generalny archidiecezji wrocławskiej, prepozyt Kapituły Metropolitalnej, profesor PWT i MWSD, opiekun kapłanów na studiach specjalizacyjnych naszej archidiecezji w kraju i zagranicą, opiekun Domów Księża Emerytów, duszpasterz rodzin. Zlecone miał planowanie wizytacji pasterskich i bierzmowania w dekanatach, Duszpasterstwo Młodzieży Akademickiej i Inteligencji, opieka nad Klubem Inteligencji Katolickiej w archidiecezji.

Nie wymienię wszystkich Komisji i Rad Konferencji Episkopatu Polski, do których od szeregu lat należy.

Piękne i owocne są lata pracy kapłańskiej i biskupiej Waszej Ekscelencji. Dziękujemy za znojny trud na Dolnym Śląsku. Cenimy sobie współpracę z Waszą Ekscelencją i życzymy, by diecezja Bydgoszcz była dla Waszej Ekscelencji nie tylko awansem, ale też nagrodą.

Od nas proszę przyjąć na pamiątkę krzyż i pierścionek po śp. Kard. Bolesławie Kominku. Niech to będzie dobry znak dalszych awansów za wierną służbę Bogu, Kościołowi i ludziom. Otrzymuje też Wasza Ekscelencja Obraz M.B. Sobieskiego – *Mater Adorans* – niech Ona pomoże ukochać Waszej Ekscelencji najsłabszych, ubogich i pokrzywdzonych. Niech do Księdza Biskupa ordynariusza diecezji Bydgoszcz idą śmiało wszyscy potrzebujący, jak garną się ludzie do Matki Zbawiciela.

4. Żegnamy też dziś w wigilię święta Zwiastowania NMP i wigilię dnia sakry biskupiej księdza biskupa Ignacego Deca, który odchodzi, jak już wiemy z Komunikatu Nuncjatury Apostolskiej od miesiąca, na biskupią stolicę nowo utworzonej diecezji rzymsko-katolickiej Świdnica Śl. Bóg przysłał Biskupa Nominata z dalekiej Metropolii Przemyskiej, urodzony 60 lat temu, dziecko II-ej wojny światowej, wyświęcony we Wrocławiu w 1969 r. Pracował w archidiecezji wrocławskiej 35 lat kapłańskich, studia specjalistyczne na KUL-u i za granicą, dr hab. nauk humanistycznych, ongiś rektor MWSD, a do dziś rektor PWT we Wrocławiu, kanonik rzeczywisty Kapituły Katedralnej metropolii wrocławskiej, protonotariusz apostolski, członek kolegium Rektorów Wyższych Uczelni miasta Wrocławia i Opola, organizator Wrocławskich Dni Duszpasterskich i sympozjów naukowych i popularno-naukowych, np. „Wieczory Tumskie”, zasłużony kaznodzieja i rekolekcjonista działający w kraju i zagranicą, konferencjonista dla sióstr zakonnych i duchowieństwa. Trzykrotnie wybierany na kadencję Rektora PWT we Wrocławiu.

Jutro otrzyma sakrę biskupią z rąk Najdostojniejszego Ks. Arcybiskupa nuncjusza apostolskiego i przybyłych na tę uroczystość księży biskupów. Od tego momentu Duch Święty i Stolica Apostolska zleca Ci, Księżę Biskupie Nominacie, pieczę nad piękną diecezją, gdzie Patronem został św. Stanisław Biskup i Męczennik, patron Polski, gdzie łaskami słynący Obraz Matki Boskiej Świdnickiej czczony od początku XIV w. będzie prowadził Waszą Ekscelencję po najpiękniejszej części ziemi Dolnego Śląska, gdzie pozostały wszystkie słynne sanktuaria Maryjne i bogate uzdrowiska znane od końca XVI wieku.

Miasto Świdnica już w r. 1291 stało się stolicą samodzielnego Księstwa Świdnickiego. Pierwszym księciem był Bolko I, wnuk Henryka Pobożnego, syna św. Jadwigi Śl. Przez wieki Świdnica była po Wrocławiu i Legnicy największym miastem.

Praca duszpasterska i naukowa Waszej Ekscelencji przez piękne 35 lat daje gwarancję, że złożone zadanie przez papieża Jana Pawła II, wykonasz z godną podziwu sumiennością. Na każdym Twoim działaniu spoczywać będą dobre oczy Matki Bożej Świdnickiej, i Tej z Barda, i z Iglicznej, i ze Starego Wielisławia, i Tej Najstarszej z sanktuarium w Wambierzycach. Nie jeden raz na moje pytanie, gdy udzielałem święceń kapłańskich tym diakonom, których uczyłeś i wychowywałeś wraz z gronem profesorów i wychowawców – czy wiesz, że są tego godni – odpowiadałeś *positive*. A na końcu tych, co roku bardzo radosnych uroczystości słyszałeś, jak mówiłem do Neoprezbiterów: Chrystus wam zaufał, Kościół was posyła, bądźcie dobrzy jak chleb, do którego w rodzinie każdy ma dostęp, gdy tylko głód poczuje. Pamiętajcie *fratres in Christo*, do waszego czasu, wiedzy, do posługi, mają prawo wierni. Ekscelencjo, weź z tego spotkania moje pokorne rady – bądź dobry jak

chleb, który nigdy nie szkodzi, a daje siły i zdrowie. Dawaj powierzonych Ci Diecezji – kapłanom i wiernym – siły i zdrowie ducha.

Ciesz się, że mogę Ci, Bracie w biskupstwie, na drogę Twojego posługiwania podarować krzyż pektoralny i pierścień po śp. Biskupie Wincentym Urbanie. Byłeś mu bliski, miej po nim tę pamiątkę. I obraz M.B. Sobieskiego, jako znak przynależności do metropolii wrocławskiej.

22.

Słowo Metropolity wrocławskiego podczas uroczystości konsekracji biskupa Ignacego Deca

(Świdnica, 25 marca 2004 r.)

1. Piękna Świdnica, miasto położone na Przedgórzu Sudeckim, nad rzeką Bystrzycą, gród kasztelański, który prawa miejskie pozyskał już w roku 1267. Zaś od roku 1291 stał się stolicą księstwa Piastów Dolnośląskich.

Dziś Jego Świątobliwość, papież Jan Paweł II, w uroczystość Zwiastowania NMP, podnosi miasto Świdnica do godności stolicy biskupiej. W XVII wieku władcy tego miasta zamienili ją w twierdzę militarną. A oto Jan Paweł II, na progu XXI wieku, czyni z miasta Świdnicy „twierdzę duchową” pokoju i ładu moralnego. Bo taka jest rola w zamysle Stolicy Apostolskiej, kiedy Papież powołuje nową diecezję.

To właśnie dziś, w dniu sakry I-szego Biskupa Waszej diecezji, sam Duch Święty obdarzy Go przez naszą posługę pełnią Chrystusowego kapłaństwa. Uczyni Go Następcą Apostołów, aby Ich mocami budował wspólnotę wierzących nowej diecezji, na fundamentach milenijnej diecezji wrocławskiej.

2. W tych konkretach najnowszej historii miasta Świdnicy, z wyrazami chrześcijańskiej radości, witam w katedrze Św. Stanisława przedstawiciela Stolicy Apostolskiej, J.E. Najdostojniejszego księdza arcybiskupa Józefa Kowalczyka, nuncjusza apostolskiego w Polsce, który przybył do Świdnicy, by przekazać Władzom i Ludowi Bożemu nowej diecezji, decyzje Jego Świątobliwości – papieża Jana Pawła II, a następnie udzielić Biskupowi Nominatowi ks. Ignacemu Decowi, rektorowi Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, sakry biskupiej.

Witamy Waszą Ekscelencję, my tu licznie zgromadzeni w tej monumentalnej Katedrze – z należną czcią i radosnym sercem. Cieszymy się z obecności Najbliższego Współpracownika Papieża i prosimy o przyjęcie wyrazów naszego szacunku i szczerzej wdzięczności za okazywaną wieloraką pomoc archidiecezji wrocławskiej i dla całego Dolnego Śląska.

Wiemy wszyscy, że nie byłoby w Wrocławiu 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, gdyby nie poparcie Waszej Ekscelencji. Duchowieństwo nasze i wielu wiernych świeckich nie dostaliby tylu godności papieskich, gdyby nie życzliwe naświetlanie naszych petycji w Watykanie. Nasze świątynie nie dostałyby godności bazylik mniejszych, a na obrazach Najświętszej Panienki, słynących łaskami, nie spoczęłyby papieskie korony. I nie byłoby dziś tej uroczystości zakładania fundamentów Kościoła lokalnego imieniem: diecezja świdnicka.

Szczególnie dziękuję, że przez prawie 28 lat mojego we Wrocławiu posługiwania odbyły się już 5-ciokrotnie sakry biskupie. A dziś, nastąpi konsekracja 6-go kapłana archidiecezji wrocławskiej, na biskupa diecezjalnego.

3. Lubię witać Gości, bo w moim długim życiu doświadczyłem osobście, że kontakty z ludźmi, którzy do nas przybywają z darem życzliwej obecności, to wielka łaska od Boga.

Przeto witam z równą radością, jak Nuncjusza Apostolskiego, Najdostojniejszych księży arcybiskupów i biskupów przybyłych niemal ze wszystkich regionów Ojczyzny. Witam księży infułatów, prałatów, dostojników kościelnych i władze państwowe oraz samorządowe, generałów Wojska Polskiego, szczególnie Panów rektorów Wyższych Uczelni Wrocławia i Opola oraz wszystkich Gości Biskupa Nominata. Witam Duchowieństwo diecezjalne i zakonne, księży profesorów PWT i MWSD.

Witam Duchowieństwo i Lud Boży nowej diecezji serdecznie i z nieukrywana radością. Doczekaliście się samodzielnności, doczekaliście swojego Biskupa. Niech Wam na każdy dzień sprzyja Najświętsza Panna Maryja, której uroczystość Zwiastowania czcimy tak podniośle.

*† Henryk kardynał Gulbinowicz
arcybiskup metropolita wrocławski*

23.

Archidiecezja wrocławska

(stan po podziale 24 lutego 2004 r.)

Dekanat Borów

Borek Strzeliński, parafia pw. św. Wawrzyńca i św. Antoniego; 57-160 Borów, Borek Strzeliński ul. Szkolna 8; tel. 071/393-05-89;

Borów, parafia pw. Narodzenia NMP i św. Wolfganga; 57-160 Borów, ul. Starowiejska 6; tel. 071/393-31-22;

Jaksonów, parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego; 55-020 Żórawina, Jaksonów ul. Wrocławska 33; tel. 071/311-47-58;

Jordanów Śląski, parafia pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika; 55-065 Jordanów Śląski, ul. Wrocławska 45; tel. 071/316-11-15;

Ludów Śląski, parafia pw. św. Jana Chrzciciela; 57-160 Borów, Ludów Śląski nr 22; tel. 071/393-30-96;

Tyniec n. Ślężą, parafia pw. św. Michała Archanioła; 55-040 Kobierzyce, Tyniec n. Ślężą ul. Szkolna 8; tel. 071/390-83-54;

Węgry, parafia pw. św. Jadwigi; 55-020 Żórawina, Węgry ul. Kościelna 2; tel. 071/311-48-93;

Zielenice, parafia pw. św. Jana Nepomucena; 57-160 Borów, Zielenice nr 25; tel. 071/393-07-78;

Żórawina, parafia pw. św. Józefa Oblubieńca NMP; 55-020 Żórawina, ul. Wrocławska 18; tel. 071/316-51-19.

Dekanat Brzeg-Południe

Brzeg, parafia pw. św. Mikołaja; 49-300 Brzeg, ul. Jana Pawła II 9; tel. 077/416-26-93;

Brzeg, parafia pw. Miłosierdzia Bożego; 49-300 Brzeg, ul. Ks. K. Makarskiego 49; tel. 077/411-55-35;

Brzezina, parafia pw. Matki Bożej Różańcowej; 49-300 Brzeg, Brzezina nr 63; tel. 077/416-37-60;

Kruszyna, parafia pw. Matki Bożej Różańcowej; 49-300 Brzeg, Kruszyna nr 57; tel. 077/412-56-78;

Lewin Brzeski, parafia pw. Wniebowzięcia NMP; 49-340 Lewin Brzeski, al. Wojska Polskiego 7; tel. 077/412-76-67;

Łosiów, parafia pw. św. Jana Chrzciciela; 49-330 Łosiów, ul. Główna 3; tel. 077/412-53-40;

Małujowice, parafia pw. św. Jakuba; 49-318 Skarbmierz, Małujowice nr 65; tel. 077/412-32-70;

Michałów, parafia pw. św. Jadwigi; 49-334 Michałów, nr 119; tel. 077/412-92-61;

Pogorzela, parafia pw. NSJezusowego; 49-332 Olszanka, Pogorzela nr 10; tel. 077/412-96-06;

Skarbmierz, parafia pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika; 49-318 Skarbmierz, ul. Akacyjowa 1c/8; tel. 077/411-38-77.

Dekanat Brzeg-Północ

Brzeg, parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego; 49-300 Brzeg, ul. Pańska 1; tel. 077/416-37-73, 416-53-68;

Czepielowice, parafia pw. Imienia NMP; 49-314 Pisarzowice, Czepielowice nr 37; tel. 077/415-97-57;

Karłowice, parafia pw. św. Michała Archanioła; 46-037 Karłowice, ul. Pokojowa 1; tel. 077/469-71-85;

Lubsza, parafia pw. Nawiedzenia NMP; 49-313 Lubsza, ul. Brzeska 11; tel. 077/411-86-25;

Mąkoszyce, parafia pw. śś. Piotra i Pawła; 49-315 Mąkoszyce, ul. Kościelna 7; tel. 077/412-44-14;

Stobrawa, parafia pw. Wniebowzięcia NMP; 46-090 Popielów, Stobrawa ul. Witosza 25; tel. 077/469-23-22;

Szydłowice, parafia pw. św. Bartłomieja Apostoła; 49-312 Szydłowice, nr 120; tel. 077/412-69-84.

Dekanat Brzeg Dolny

Bagno, parafia pw. Wniebowzięcia NMP; 55-120 Oborniki Śląskie, Bagno nr 31; tel. 071/310-61-95;

Brzeg Dolny, parafia pw. Chrystusa Króla; 56-120 Brzeg Dolny, ul. Naborska 5; tel. 071/319-96-41;

Brzeg Dolny, parafia pw. Matki Bożej Królowej Polski; 56-121 Brzeg Dolny, ul. Zielona 2; tel. 071/319-58-00;

Brzeg Dolny, parafia pw. Matki Bożej Szkaplerznej; 56-120 Brzeg Dolny, Rynek 23; tel. 071/319-56-89;

Krzydlina Mała, parafia pw. św. Michała Archanioła; 56-100 Wołów, Krzydlina Mała nr 69; tel. 071/389-01-91;

Rościszewice, parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego; 55-120 Oborniki Śląskie, Rościszewice ul. Wołowska 25; tel. 071/310-14-51;

Stobno, parafia pw. św. Mikołaja i Wniebowzięcia NMP; 56-100 Wołów, Stobno nr 48; tel. 071/389-64-65;

Uraz, parafia pw. św. Michała Archanioła; 55-122 Uraz, pl. Wolności 6; tel. 071/310-81-23.

Dekanat Góra-Wschód

Czernina, parafia pw. św. Wawrzyńca; 56-200 Góra Śląska, Czernina ul. Kościelna 1; tel. 065/543-67-13;

Góra Śląska, parafia pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej; 56-200 Góra Śląska, ul. Ks. P. Ściegiennego 29; tel. 065/543-26-96;

Jemielno, parafia pw. Chrystusa Króla; 56-209 Jemielno, nr 14; tel. 065/544-74-17;

Kłoda Górowska, parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego; 56-200 Góra Śląska, Kłoda Górowska nr 42 A; tel. 065/543-38-66;

Pobiel, parafia pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika; 56-210 Wąsosz, Pobiel nr 60 A; tel. 065/544-28-02;

Sulów Wielki, parafia pw. śś. Piotra i Pawła; 56-210 Wąsosz, Sulów Wielki nr 8; tel. 065/543-60-65;

Wąsosz, parafia pw. św. Józefa Oblubieńca NMP; 56-210 Wąsosz, ul. Parafialna 8; tel. 065/543-79-64.

Dekanat Góra Śląska-Zachód

Chróścina, parafia pw. św. Michała Archanioła; 56-200 Góra Śląska, Chróścina nr 23; tel. 065/543-13-85;

Góra Śląska, parafia pw. św. Faustyny; 56-200 Góra Śląska, Os. Kazimierza Wielkiego 24; tel. 065/544-17-88, 0/691-765-073;

Luboszyce, parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego; 56-209 Jemielno, Luboszyce nr 2; tel. 065/544-62-70;

Osetno Wielkie, parafia pw. św. Michała Archanioła; 56-200 Góra Śląska, Osetno Wielkie nr 24; tel. 065/543-20-90;

Siciny, parafia pw. św. Marcina; 56-200 Góra Śląska, Siciny nr 77; tel. 065/543-51-92;

Żabin, parafia pw. św. Michała Archanioła; 56-215 Niechlów, Żabin nr 11; tel. 065/543-59-44;

Żuchlów, parafia pw. Zesłania Ducha Świętego; 56-215 Niechlów, Żuchlów nr 42; tel. 065/543-56-96.

Dekanat Jelcz-Laskowice

Bystrzyca Oławska, parafia pw. NMP Anielskiej; 55-200 Oława, Bystrzyca Oławska, ul. Brzegowa 13; tel. 071/313-02-81;

Czernica Wrocławska, parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego; 55-003 Czernica Wrocławska, ul. św. Brata Alberta 3; tel. 071/318-00-04;

Jelcz-Laskowice, parafia pw. NMP Królowej Polski; 55-220 Jelcz-Laskowice, ul. Oławska 265; tel. 071/318-81-03;

Jelcz-Laskowice, parafia pw. św. Maksymiliana Kolbego; 55-231 Jelcz-Laskowice, ul. Oławska 44; tel. 071/318-13-74;

Jelcz-Laskowice, parafia pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika; 55-230 Jelcz-Laskowice, ul. Wincentego Witosa 47; tel. 071/318-15-55;

Miłoszyce, parafia pw. św. Mikołaja; 55-230 Jelcz-Laskowice, Miłoszyce ul. Główna 25; tel. 071/318-46-82;

Minkowice Oławskie, parafia pw. św. Jana Nepomucena; 55-206 Minkowice Oławskie, ul. Kościelna 10; tel. 071/318-60-11;

Ratowice, parafia pw. św. Antoniego Padewskiego; 55-003 Czernica Wrocławska, Ratowice ul. Wrocławska 23; tel. 071/318-91-88;

Wójcice, parafia pw. Narodzenia NMP; 55-220 Jelcz-Laskowice, Wójcice ul. Główna 30 C; tel. 071/318-61-61.

Kąty Wrocławskie

Gniechowice, parafia pw. św. Filomeny; 55-080 Kąty Wrocławskie, Gniechowice ul. Kątecka 53; tel. 071/316-87-12;

Jaszkotle, parafia pw. Wniebowstąpienia Pana Jezusa; 55-080 Kąty Wrocławskie, Jaszkotle nr 26; tel. 071/390-69-14;

Kąty Wrocławskie, parafia pw. śś. Piotra i Pawła; 55-080 Kąty Wrocławskie, ul. Kościelna 2; tel. 071/316-66-73;

Kostomłoty, parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego; 55-311 Kostomłoty, ul. 1 Maja 26; tel. 071/317-01-95;

Małkowice, parafia pw. Trójcy Świętej; 55-080 Kąty Wrocławskie, Małkowice ul. Szkolna 5; tel. 071/316-85-10;

Piotrowice, parafia pw. św. Katarzyny; 55-311 Kostomłoty, Piotrowice nr 62; tel. 071/397-01-72;

Ramułtowice, parafia pw. św. Anny; 55-311 Kostomłoty, Ramułowice nr 34; tel. 071/396-90-95;

Smolec, parafia pw. Narodzenia NMP; 55-080 Kąty Wrocławskie, Smolec ul. Kościelna 4; tel. 071/316-84-46;

Sośnica, parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego; 55-080 Sośnica, nr 11; tel. 071/390-58-98;

Świdnica Polska, parafia pw. św. Jadwigi; 55-311 Kostomłoty, Świdnica Polska nr 22; tel. 071/317-13-76;

Wawrzeńczyce, parafia pw. św. Wawrzyńca; 55-081 Mietków, Wawrzeńczyce ul. Kątecka 45; tel. 071/316-90-60.

Dekanat Malczyce

Chomiąza, parafia pw. św. Michała Archanioła; 55-320 Malczyce, Chomiąza ul. Średzka 38; tel. 071/317-92-22;

Lubiąż, parafia pw. św. Walentego Męczennika; 56-100 Wołów, Lubiąż ul. Księcia B. Wysokiego 34; tel. 071/389-71-65;

Malczyce, parafia pw. Niepokalanego Poczęcia NMP; 55-320 Malczyce, ul. Mickiewicza 6 B; tel. 071/317-92-17;

Wilczków, parafia pw. Matki Bożej Różańcowej; 55-320 Malczyce, Wilczków ul. Mleczarska 2; tel. 071/317-91-32, 396-49-31 (biuro);

Wrocisławice, parafia pw. św. Wawrzyńca; 55-300 Środa Śląska, Wrocisławice nr 11; tel. 071/317-14-88.

Dekanat Milicz

Krośnice, parafia pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego; 56-320 Krośnice, ul. Polna 2; tel. 071/384-61-85;

Milicz, parafia pw. św. Andrzeja Boboli; 56-300 Milicz, ul. Spacerowa 2; tel. 071/383-00-29;

Milicz, parafia pw. św. Anny; 56-300 Milicz, ul. Łowiecka 1a; tel. 071/383-09-13;

Milicz, parafia pw. św. Michała Archanioła; 56-300 Milicz, ul. Kościelna 5; tel. 071/384-00-10;

Pakosławsko, parafia pw. NS Pana Jezusa; 56-330 Cieszków, Pakosławsko nr 45; tel. 071/384-81-40;

Sułów, parafia pw. śś. Piotra i Pawła; 56-306 Sułów, ul. Kościelna 6; tel. 071/384-71-27;

Wierzchowice, parafia pw. Narodzenia NMP; 56-320 Krośnice, Wierzchowice ul. Kościelna 21; tel. 071/384-62-80.

Dekanat Namysłów

Bąkowice, parafia pw. św. Anny; 46-112 Świerczów, Bąkowice ul. Główna 76; tel. 077/419-93-10;

Biestrykowice, parafia pw. Wniebowzięcia NMP; 46-112 Świerczów, Biestrykowice ul. Główna 2; tel. 077/419-46-38;

Ligota Książęca, parafia pw. Wniebowzięcia NMP; 46-166 Ligota Książęca, nr 67; tel. 077/419-24-06;

Michalice, parafia pw. św. Michała Archanioła; 46-142 Bukowa Śląska, Michalice nr 16; tel. 077/410-29-53;

Namysłów, parafia pw. św. Franciszka z Asyżu i św. Piotra z Alkantary; 46-100 Namysłów, Skwer Kard. Wyszyńskiego 2; tel. 077/410-71-00;

Namysłów, parafia pw. śś. Piotra i Pawła; 46-100 Namysłów, ul. Kościelna 3; tel. 077/410-02-34;

Przeczków, parafia pw. NS Pana Jezusa; 46-166 Ligota Książęca, Przeczków nr 32; tel. 077/419-10-13;

Smarchowice Wielkie, parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego; 46-100 Namysłów, Smarchowice Wielkie ul. Brzegowa 43; tel. 077/410-09-08;

Świerczów, parafia pw. NS Pana Jezusa; 46-112 Świerczów, ul. Opolska 14; tel. 077/419-92-60;

Wilków k. Namysława, parafia pw. św. Mikołaja; 46-113 Wilków k. Namysława, ul. Długa 51; tel. 077/419-51-26.

Dekanat Oleśnica-Wschód

Bierutów, parafia pw. św. Józefa Oblubieńca NMP; 56-420 Bierutów, ul. Oleśnicka 9; tel. 071/314-69-19;

Boguszyce, parafia pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy; 56-400 Oleśnica, Boguszyce nr 62; tel. 071/314-28-46;

Bukowie, parafia pw. Oczyszczenia NMP; 46-115 Bukowie, ul. Klonowa 3; tel. 077/419-52-70;

Ligota Mała, parafia pw. Matki Bożej Częstochowskiej; 56-400 Oleśnica Śląska, Ligota Mała nr 31; tel. 071/398-74-07;

Oleśnica Śląska, parafia pw. Matki Bożej Miłosierdzia; 56-400 Oleśnica Śląska, ul. Wileńska 2 B; tel. 071/314-44-60;

Poniatowice, parafia pw. NMP Królowej Polski; 56-400 Oleśnica Śląska, Poniatowice nr 86; tel. 071/314-87-21;

Solniki Wielkie, parafia pw. św. Michała Archanioła; 56-420 Bierutów, Solniki Wielkie nr 25; tel. 071/314-89-93;

Wabienice, parafia pw. Nawiedzenia NMP; 56-420 Bierutów, Wabienice nr 94; tel. 071/398-92-30;

Zbytowa, parafia pw. Matki Bożej Królowej Polski; 56-420 Bierutów, Zbytowa nr 58; tel. 071/314-80-24.

Dekanat Oleśnica-Zachód

Borowa Oleśnicka, parafia pw. Matki Bożej Królowej Polski; 56-400 Oleśnica, Borowa Oleśnicka Smardzów nr 50a; tel. 071/314-98-05;

Brzezia Łąka, parafia pw. św. Mikołaja; 55-093 Kielczów, Brzezia Łąka ul. Kościelna 12; tel. 071/314-82-70;

Długoleka, parafia pw. św. Michała Archanioła; 55-095 Mirków, Długoleka ul. Wiejska 24; tel. 071/315-21-95;

Dobra, parafia pw. Matki Bożej Szkaplerznej; 56-410 Dobroszyce, Dobra nr 12; tel. 071/315-53-63;

Dobroszyce, parafia pw. św. Jadwigi; 56-410 Dobroszyce, ul. Czereśniowa 12; tel. 071/314-11-63;

Oleśnica Śląska, parafia pw. św. Jana Apostoła; 56-400 Oleśnica Śląska, ul. Łużycka 4; tel. 071/314-21-42;

Siekierowice, parafia pw. Matki Bożej Częstochowskiej; 56-410 Dobroszyce, Siekierowice nr 43; tel. 071/315-54-07.

Dekanat Oława

Domaniów, parafia pw. Nawiedzenia NMP; 55-216 Domaniów, nr 81; tel. 071/301-77-42;

Godzikowice, parafia pw. Znalezienia Krzyża Świętego; 55-200 Oława, Godzikowice nr 26; tel. 071/313-08-22;

Kotowice, parafia pw. NS Pana Jezusa; 55-011 Siechnice, Kotowice ul. Główna 16; tel. 071/302-94-63;

Marcinkowice, parafia pw. św. Marcina Biskupa; 55-200 Oława, Marcinkowice ul. Szkolna 5; tel. 071/302-86-81;

Niwnik, parafia pw. NS Pana Jezusa; 55-200 Oława, Niwnik nr 32; tel. 071/313-19-97;

Oława, parafia pw. Matki Boskiej Pocieszenia; 55-200 Oława, pl. Św. Maksymiliana M. Kolbego; tel. 071/313-22-41;

Oława, parafia pw. Matki Bożej Różańcowej; 55-200 Oława, skr. pocz. 3; tel. 0603-630-418;

Oława, parafia pw. Miłosierdzia Bożego; 55-200 Oława, ul. Zaciszna 4; tel. 071/313-86-88;

Oława, parafia pw. śś. Piotra i Pawła; 55-200 Oława, pl. Zamkowy 16; tel. 071/313-27-23;

Osiek k. Oławy, parafia pw. św. Marii Magdaleny; 55-200 Oława, Osiek k. Oławy nr 84; tel. 071/313-17-23;

Wierzbno, parafia pw. św. Mikołaja; 55-216 Wierzbno, nr 81; tel. 071/313-12-16.

Dekanat Prusice

Barkowo, parafia pw. św. Marcina; 55-140 Żmigród, Barkowo nr 68 A; tel. 071/385-64-70;

Korzeńsko, parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego; 55-140 Żmigród, Korzeńsko ul. Kasztanowa 31; tel. 071/385-61-11;

Oborniki Śląskie, parafia pw. NS Pana Jezusa; 55-120 Oborniki Śląskie, ul. Kard. Wyszyńskiego 23; tel. 071/310-13-50;

Oborniki Śląskie, parafia pw. św. Judy Tadeusza i św. Antoniego Padewskiego; 55-120 Oborniki Śląskie, ul. Trzebnicka 35; tel. 071/310-13-51;

Pęgów, parafia pw. św. Mikołaja; 55-120 Pęgów, ul. Kościelna 1; tel. 071/310-74-29;

Powidzko, parafia pw. św. Jana Chrzciciela; 55-140 Żmigród, Powidzko nr 25; tel. 071/385-66-92;

Prusice, parafia pw. św. Jakuba Apostoła; 55-110 Prusice, ul. Kościelna 3; tel. 071/312-62-10;

Radziądz, parafia pw. św. Karola Boromeusza; 55-140 Żmigród, Radziądz nr 69; tel. 071/385-60-24;

Skokowa, parafia pw. Matki Bożej Częstochowskiej; 55-110 Prusice, Skokowa ul. Kościelna 1; tel. 071/312-66-35;

Strupina, parafia pw. Niepokalanego Serca NMP; 55-110 Prusice, Strupina Rynek 7; tel. 071/312-65-29;

Żmigród, parafia pw. Trójcy Świętej; 55-140 Żmigród, ul. Kościelna 1; tel. 071/385-35-43.

Dekanat Sobótka

Kobierzyce, parafia pw. Wniebowzięcia NMP; 55-040 Kobierzyce, ul. Polna 1 A; tel. 071/311-14-27, 311-14-79;

Maniów Wielki, parafia pw. Niepokalanego Poczęcia NMP; 55-081 Mietków, Maniów Wielki ul. Okulicka 3; tel. 071/316-81-95;

Nasławice, parafia pw. św. Józefa Oblubieńca NMP; 55-050 Sobótka, Nasławice ul. Komuny Paryskiej 2; tel. 071/346-10-37;

Rogów Sobócki, parafia pw. św. Jana Chrzciciela; 55-050 Sobótka, Rogów Sobócki ul. Wrocławska 87; tel. 071/316-23-36;

Sobótka, parafia pw. św. Jakuba Apostoła; 55-050 Sobótka, ul. Św. Jakuba 10; tel. 071/316-21-61;

Sobótka, parafia pw. NS Pana Jezusa; 55-050 Sobótka, al. Jana Pawła II 7; tel. 071/316-28-64;

Stary Zamek, parafia pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika; 55-050 Sobótka, Stary Zamek ul. Centralna 8; tel. 071/316-27-89;

Sulistrowice, parafia pw. NS Pana Jezusa; 55-050 Sobótka, Sulistrowice ul. Jagiellońska 1 A; tel. 071/316-31-63;

Wierzbice, parafia pw. Bożego Ciała i Matki Bożej Częstochowskiej; 55-040 Kobierzyce, Wierzbice ul. Lipowa 45; tel. 071/390-80-33;

Zachowice, parafia pw. Wniebowzięcia NMP; 55-080 Kąty Wrocławskie, Zachowice ul. Słoneczna 6; tel. 071/316-87-72.

Dekanat Strzelin

Dankowice, parafia pw. św. Józefa Oblubieńca NMP; 57-120 Strzelin, Dankowice nr 11; tel. 071/393-06-10;

Dobrzeńce, parafia pw. Matki Bożej Różańcowej; 57-211 Ciepłowody, Dobrzeńce nr 47; tel. 074/810-35-61;

Jegłowa, parafia pw. św. Antoniego Padewskiego; 57-130 Przeworno, Jegłowa ul. Skalników 34; tel. 074/810-23-79;

Kuropatnik, parafia pw. Narodzenia NMP; 57-100 Strzelin, Kuropatnik nr 130; tel. 071/392-18-68;

Nowolesie, parafia pw. św. Marcina; 57-100 Strzelin, Nowolesie Biały Kościół 25 A; tel. 071/393-06-87;

Prusy, parafia pw. św. Wawrzyńca; 57-150 Prusy, ul. Słoneczna 1; tel. 071/392-63-89;

Przeworno, parafia pw. Matki Bożej Królowej Polski; 57-130 Przeworno, ul. Kościelna 1; tel. 074/810-20-37;

Strzelin, parafia pw. Matki Chrystusa i św. Jana Apostoła i Ewangelisty; 57-100 Strzelin, ul. Staromiejska 23; tel. 071/392-07-75;

Strzelin, parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego; 57-100 Strzelin, ul. Św. Floriana 2; tel. 071/392-08-78.

Dekanat Środa Śląska

Chwalimierz, parafia pw. NS Pana Jezusa; 55-300 Środa Śląska, Chwalimierz nr 4; tel. 071/317-34-95;

Ciechów, parafia pw. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych; 55-300 Środa Śląska, Ciechów ul. Słoneczna 2; tel. 071/317-36-00;

Głoska, parafia pw. Wniebowzięcia NMP; 55-300 Miękinia, Głoska ul. Kościelna 8; tel. 071/396-30-76;

Kryniczno, parafia pw. św. Wawrzyńca; 55-300 Środa Śląska, Kryniczno nr 57; tel. 071/317-17-24;

Kulin, parafia pw. św. Marcina; 55-300 Środa Śląska, Kulin nr 39; tel. 071/317-10-69;

Miękinia, parafia pw. Narodzenia NMP; 55-330 Miękinia, ul. Kościelna 2; tel. 071/317-81-79;

Szczepanów, parafia pw. św. Szczepana; 55-300 Środa Śląska, Szczepanów ul. Długa 28; tel. 071/317-31-86;

Środa Śląska, parafia pw. św. Andrzeja Apostoła; 55-300 Środa Śląska, ul. Kolejowa 2; tel. 071/317-34-97;

Środa Śląska, parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego; 55-300 Środa Śląska, ul. T. Kościuszki 51; tel. 071/317-27-55;

Święte, parafia pw. św. Marcina; 55-300 Środa Śląska, Święte nr 61; tel. 071/317-15-24.

Dekanat Trzebnica

Boleścín, parafia pw. Miłosierdzia Bożego; 55-100 Trzebnica, Boleścín nr 67; tel. 071/312-86-46;

Cerekwica, parafia pw. św. Wawrzyńca; 55-100 Trzebnica, Cerekwica nr 37; tel. 071/387-22-23;

Czeszów, parafia pw. NS Pana Jezusa; 55-105 Czeszów, ul. Leśna 3; tel. 071/312-71-94;

Januszkowice, parafia pw. NMP Królowej Polski; 55-095 Mirków, Januszkowice nr 34 B; tel. 071/315-43-93;

Koczurki, parafia pw. Nawiedzenia NMP; 55-100 Trzebnica, Koczurki nr 13; tel. 071/312-77-77;

Krynicyzno, parafia pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika; 55-114 Wisznia Mała, Krynicyzno ul. Trzebnicka 12; tel. 071/387-86-17;

Łozina, parafia pw. Wniebowzięcia NMP; 55-095 Mirków, Łozina ul. Wrocławska 5; tel. 071/315-48-22;

Trzebnica, parafia pw. św. Bartłomieja Apostoła i św. Jadwigi; 55-100 Trzebnica, ul. Jana Pawła II 3; tel. 071/312-14-15, 312-11-18;

Trzebnica, parafia pw. śś. Piotra i Pawła; 55-100 Trzebnica, ul. Drzymały 10/3; tel. 071/387-26-08;

Wszemirów, parafia pw. św. Michała Archanioła; 55-110 Prusice, Wszemirów nr 90; tel. 071/312-62-89;

Wysoki Kościół, parafia pw. Niepokalanego Serca NMP; 55-114 Wisznia Mała, Wysoki Kościół nr 15; tel. 071/312-70-88;

Zawonia, parafia pw. św. Jadwigi Śl.; 55-106 Zawonia, ul. Trzebnicka 8; tel. 071/312-81-87.

Dekanat Wiązów

Brożec, parafia pw. św. Jakuba Apostoła; 57-100 Strzelin, Brożec nr 81; tel. 071/392-15-39;

Jaworów, parafia pw. św. Michała Archanioła; 57-120 Wiązów, Jaworów nr 1; tel. 071/394-25-89;

Jutrznina, parafia pw. św. Franciszka z Asyżu; 57-120 Wiązów, Jutrznina nr 71; tel. 071/394-30-21, 0/603-861-390;

Kucharzowice, parafia pw. św. Andrzeja Apostoła; 57-120 Wiązów, Kucharzowice nr 62; tel. 071/394-35-32;

Owczary, parafia pw. św. Marcina; 55-200 Oława, Owczary nr 53; tel. 071/313-13-97;

Wiązów, parafia pw. św. Mikołaja; 57-120 Wiązów, ul. Ks. J. Kucego 13; tel. 071/393-10-59;

Witowice, parafia pw. Matki Bożej Częstochowskiej; 57-120 Wiązów, Witowice nr 40; tel. 071/393-14-57.

Dekanat Włochy

Głuszyna, parafia pw. Wszystkich Świętych; 46-134 Głuszyna, ul. Główna 111; tel. 077/419-14-08;

Kowalowice, parafia pw. Niepokalanego Poczęcia NMP; 46-132 Bukowa Śląska, Kowalowice ul. Główna 21; tel. 077/419-21-22;

Siemysłów, parafia pw. Narodzenia NMP; 46-146 Domaszowice, Siemysłów nr 20; tel. 077/419-44-22;

Smogorzów, parafia pw. św. Jana Chrzciciela; 46-142 Bukowa Śląska, Smogorzów ul. Główna 76; tel. 077/419-16-91;

Strzelce, parafia pw. Narodzenia NMP i św. Marcina; 46-146 Domaszowice, Strzelce nr 41; tel. 077/419-43-57;

Szymonków, parafia pw. Narodzenia NMP; 46-266 Szymonków, ul. Wołczyńska 2; tel. 077/414-15-94;

Włochy, parafia pw. Wniebowzięcia NMP; 46-146 Domaszowice, Włochy nr 124; tel. 077/419-41-84;

Woskowice Małe, parafia pw. św. Wawrzyńca; 46-142 Bukowa Śląska, Woskowice Małe ul. Kościelna 2; tel. 077/419-65-50.

Dekanat Wołów

Głębowice, parafia pw. Matki Bożej Szkaplerznej; 56-160 Wińsko, Głębowice nr 50; tel. 071/389-04-71;

Krzelów, parafia pw. św. Marcina; 56-160 Wińsko, Krzelów nr 35; tel. 071/389-91-76;

Małowice, parafia pw. Niepokalanego Poczęcia NMP; 56-160 Wińsko, Małowice nr 4a; tel. 071/389-61-78;

Moczydlnica Klasztorna, parafia pw. Niepokalanego Poczęcia NMP; 56-160 Wińsko, Moczydlnica Klasztorna nr 3; tel. 071/389-91-01;

Piskorzyna, parafia pw. Niepokalanego Serca NMP; 56-160 Wińsko, Piskorzyna nr 40; tel. 071/389-80-15;

Smogorzów Wielki, parafia pw. św. Michała Archanioła; 56-160 Wińsko, Smogorzów Wielki nr 2; tel. 071/389-83-50;

Wińsko, parafia pw. św. Michała Archanioła; 56-160 Wińsko, ul. Kościelna 4; tel. 071/389-80-81;

Wołów, parafia pw. św. Karola Boromeusza; 56-100 Wołów, ul. Kółkątaja 2; tel. 071/389-27-63;

Wołów, parafia pw. św. Wawrzyńca; 56-100 Wołów, ul. Ks. Franciszka Bosaka 21; tel. 071/389-33-88.

Dekanat Wrocław-Brochów

Radwanice, parafia pw. Matki Bożej Różańcowej; 55-010 Święta Katarzyna, Radwanice ul. Kościelna 8; tel. 071/311-70-81;

Siechnice, parafia pw. Niepokalanego Serca NMP; 55-011 Siechnice, ul. Kościelna 4; tel. 071/311-52-86, 797-59-65;

Święta Katarzyna, parafia pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej; 55-010 Święta Katarzyna, ul. H. Sienkiewicza 21; tel. 071/311-62-37;

Turów, parafia pw. Narodzenia NMP; 55-020 Żórawina, Turów ul. Parafialna 2; tel. 071/316-51-68;

Wrocław, parafia pw. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych; 52-018 Wrocław, ul. Świątnicka 32; tel. 071/343-79-76;

Wrocław, parafia pw. Miłosierdzia Bożego; 52-129 Wrocław, ul. Jagodzińska 3/5; tel. 071/346-43-39;

Wrocław, parafia pw. św. Jerzego M. i Podwyższenia Krzyża Świętego; 52-115 Wrocław, ul. Biegła 3; tel. 071/343-35-21;

Wrocław, parafia pw. św. Józefa Rzemieślnika; 50-425 Wrocław, ul. Krakowska 44/46; tel. 071/342-69-70.

Dekanat Wrocław-Katedra

Wrocław, parafia pw. Matki Bożej Częstochowskiej; 51-602 Wrocław, al. Kochanowskiego 11; tel. 071/348-27-76;

Wrocław, parafia pw. Matki Bożej Miłosierdzia; 51-411 Wrocław, al. A. Brücknera 20/22; tel. 071/325-49-20;

Wrocław, parafia pw. NMP na Piasku; 50-328 Wrocław, ul. Katedralna 12; tel. 071/322-42-32;

Wrocław, parafia pw. NS Pana Jezusa; 50-377 Wrocław, pl. Grunwaldzki 3; tel. 071/328-60-02;

Wrocław, parafia pw. Opieki św. Józefa; 50-259 Wrocław, ul. Olbińska 1; tel. 071/792-72-61+63;

Wrocław, parafia pw. św. Bonifacego; 50-221 Wrocław, pl. Staszica 4; tel. 071/328-95-17;

Wrocław, parafia pw. św. Elżbiety; 50-111 Wrocław, ul. św. Elżbiety 1; tel. 071/343-72-04;

Wrocław, parafia pw. św. Jana Chrzyciela; 50-329 Wrocław, pl. Katedralny 18; tel. 071/322-25-74;

Wrocław, parafia pw. św. Macieja; 50-140 Wrocław, pl. Nankiera 16a; tel. 071/344-94-23;

Wrocław, parafia pw. św. Macieja, Centralny Ośrodek Duszpasterstwa Akademickiego; 50-140 Wrocław, pl. Nankiera 17a; tel. 071/433-94-28;

Wrocław, parafia pw. św. Michała Archanioła; 50-318 Wrocław, ul. Bolesława Prusa 78; tel. 071/321-11-47, 372-08-84;

Wrocław, parafia pw. św. Wawrzyńca; 50-345 Wrocław, ul. O. Bujwida 51; tel. 071/328-06-61.

Dekanat Wrocław-Kozanów:

Wrocław, parafia pw. Macierzyństwa NMP; 54-144 Wrocław, ul. Pilczycka 139; tel. 071/353-72-46;

Wrocław, parafia pw. Matki Bożej Królowej Pokoju; 54-239 Wrocław, ul. Ojców Oblatów 1; tel. 071/793-67-71;

Wrocław, parafia pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy; 54-402 Wrocław, ul. Szkocka 35; tel. 071/357-57-85;

Wrocław, parafia pw. Miłosierdzia Bożego; 54-130 Wrocław, ul. Bajana 47a; tel. 071/351-67-26;

Wrocław, parafia pw. Opatrzności Bożej; 54-438 Wrocław, ul. Nowodworska 64; tel. 071/357-38-10;

Wrocław, parafia pw. św. Agnieszki; 54-106 Wrocław, ul. Śliwowa 3; tel. 071/354-11-65;

Wrocław, parafia pw. św. Jadwigi; 54-150 Wrocław, ul. Pilczycka 25; tel. 071/351-58-00;

Wrocław, parafia pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego; 54-130 Wrocław, ul. Horbaczewskiego 20; tel. 071/351-54-61;

Wrocław, parafia pw. św. Michała Archanioła; 54-611 Wrocław, ul. Stanisławowska 87; tel. 071/784-30-50.

Dekanat Wrocław-Krzyki

Bielany Wrocławskie, parafia pw. św. Andrzeja Apostoła; 55-040 Kobierzyce, Bielany Wrocławskie ul. Wrocławska 30 A; tel. 071/311-27-82;

Tyniec Mały, parafia pw. Wniebowzięcia NMP; 55-041 Tyniec Mały, ul. Kościelna 5; tel. 071/311-80-76;

Wrocław, parafia pw. NMP Królowej Polski; 52-319 Wrocław, ul. Karłowska 94; tel. 071/333-50-46;

Wrocław, parafia pw. Niepokalanego Poczęcia NMP; 53-006 Wrocław, ul. Agrestowa 20; tel. 071/339-89-41;

Wrocław, parafia pw. św. Anny; 52-433 Wrocław, ul. Sobótki 42; tel. 071/364-38-55;

Wrocław, parafia pw. Trójcy Świętej; 53-020 Wrocław, ul. Krzycka 42; tel. 071/362-82-54;

Wrocław, parafia pw. Wniebowzięcia NMP; 52-210 Wrocław, ul. Pszczelarska 10; tel. 071/368-11-04.

Dekanat Wrocław-Leśnica

Lutynia, parafia pw. św. Józefa Oblubieńca NMP; 55-333 Lutynia, ul. Kościelna 18; tel. 071/317-12-27;

Mrozów, parafia pw. Matki Bożej Zwycięskiej; 55-330 Miękinia, Mrozów ul. Wyzwolenia 17; tel. 071/317-07-79;

Wilkszyn, parafia pw. św. Wawrzyńca; 55-330 Miękinia, Wilkszyn ul. Szkolna 1; tel. 071/317-11-12;

Wrocław, parafia pw. NMP Królowej Polski; 54-530 Wrocław, ul. Jerzmanowska 96; tel. 071/349-36-51;

Wrocław, parafia pw. Matki Bożej Różańcowej; 54-076 Wrocław, ul. Wolska 6; tel. 071/349-48-42;

Wrocław, parafia pw. św. Andrzeja Apostoła; 54-046 Wrocław, ul. Boguszowska 84; tel. 071/354-35-15;

Wrocław, parafia pw. św. Andrzeja Boboli; 54-316 Wrocław, ul. Koszalińska 15; tel. 071/357-54-68;

Wrocław, parafia pw. św. Anny; 54-067 Wrocław, ul. Brodzka 163; tel. 071/354-33-56;

Wrocław, parafia pw. św. Jadwigi; 54-076 Wrocław, ul. Wolska 6; tel. 071/349-39-51;

Wrocław, parafia pw. św. Wawrzyńca; 54-510 Wrocław, ul. Żernicka 249; tel. 071/357-19-19.

Dekanat Wrocław-Osobowice

Strzeszów, parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego; 55-114 Wisznia Mała, Strzeszów ul. Mienicka 10; tel. 071/312-82-13;

Szewce, parafia pw. św. Anny; 55-114 Wisznia Mała, Szewce ul. Strzeszowska 46; tel. 071/310-71-89;

Wrocław, parafia pw. Matki Bożej Bolesnej; 51-111 Wrocław, ul. Bałkańska 4; tel. 071/325-89-18;

Wrocław, parafia pw. NMP Matki Kościoła; 51-124 Wrocław, ul. Kamieńskiego 230; tel. 071/327-61-35;

Wrocław, parafia pw. Odkupiciela Świata; 51-113 Wrocław, ul. Macedońska 2; tel. 071/327-50-45;

Wrocław, parafia pw. św. Alberta Wielkiego; 51-169 Wrocław, ul. Redycka 10/12; tel. 071/327-34-93;

Wrocław, parafia pw. św. Anny; 51-180 Wrocław, ul. Zduńska 8; tel. 071/325-36-27;

Wrocław, parafia pw. św. Antoniego; 51-161 Wrocław, al. Jana Kasprowicza 26; tel. 071/327-34-23;

Wrocław, parafia pw. św. Jadwigi; 51-180 Wrocław, ul. Pęgowska 10; tel. 071/346-25-30;

Wrocław, parafia pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus; 51-004 Wrocław, ul. Osobowicka 129; tel. 071/352-41-71.

Dekanat Wrocław-Południe

Wrocław, parafia pw. Ducha Świętego; 50-517 Wrocław, ul. Bardzka 2/4; tel. 071/782-61-71;

Wrocław, parafia pw. Najświętszego Zbawiciela; 52-230 Wrocław, ul. Pawła Jasienicy 4-6; tel. 071/364-42-30;

Wrocław, parafia pw. św. Franciszka z Asyżu; 50-554 Wrocław, ul. Borowska 174; tel. 071/363-88-19;

Wrocław, parafia pw. św. Henryka; 50-525 Wrocław, ul. Gliniana 16; tel. 071/367-83-70;

Wrocław, parafia pw. św. Stanisława Kostki; 50-534 Wrocław, ul. Hubska 89; tel. 071/367-43-82;

Wrocław, parafia pw. św. Stefana; 50-511 Wrocław, ul. Kamieniecka 72; tel. 071/336-27-50;

Żerniki Wrocławskie, parafia pw. NS Pana Jezusa; 55-012 Żerniki Wrocławskie, ul. Wrocławska 1; tel. 071/311-32-45.

Dekanat Wrocław-Psie Pole

Domaszczyn, parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego; 55-095 Mirków, Domaszczyn ul. Kościelna 2a; tel. 071/315-10-00;

Kielczów, parafia pw. Matki Bożej Różańcowej; 55-093 Kielczów, ul. Wrocławska 79; tel. 071/398-85-85;

Mirków, parafia pw. św. Brata Alberta; 55-095 Mirków, ul. Kościelna 2; tel. 071/315-10-22;

Wrocław, parafia pw. NS Pana Jezusa; 51-251 Wrocław, ul. Barwinkowa 11; tel. 071/324-21-21;

Wrocław, parafia pw. św. Jacka; 51-502 Wrocław, ul. Miłoszycka 20 A; tel. 071/348-46-65;

Wrocław, parafia pw. św. Jakuba i św. Krzysztofa; 51-310 Wrocław, ul. Bolesława Krzywoustego 291; tel. 071/345-78-13;

Wrocław, parafia pw. św. Jana Apostoła; 51-215 Wrocław, ul. Zatorska 23 A; tel. 071/345-55-76;

Wrocław, parafia pw. św. Kazimierza; 51-354 Wrocław, ul. Litewska 1; tel. 071/324-97-32.

Dekanat Wrocław-Sępólno

Chrzastawa Wielka, parafia pw. Niepokalanego Poczęcia NMP; 55-001 Chrzastawa Wielka, ul. Wrocławska 13; tel. 071/318-96-97;

Gajków, parafia pw. św. Małgorzaty; 55-002 Kamieniec Wrocławski, Gajków ul. Główna 31; tel. 071/318-52-59;

Kamieniec Wrocławski, parafia pw. Miłosierdzia Bożego; 55-002 Kamieniec Wrocławski, ul. Spółdzielcza 8; tel. 071/318-51-92;

Wrocław, parafia pw. Matki Bożej Bolesnej; 51-511 Wrocław, ul. Tatarska 1; tel. 071/346-68-02;

Wrocław, parafia pw. Matki Bożej Pocieszenia; 51-628 Wrocław, ul. Wit-tiga 10; tel. 071/348-20-22;

Wrocław, parafia pw. św. Faustyny; 51-665 Wrocław, ul. Jackowskiego 40; tel. 0602-223-222; 071/348-31-90;

Wrocław, parafia pw. Świętej Rodziny; 51-681 Wrocław, ul. Monte Cassino 68; tel. 071/348-32-30.

Dekanat Wrocław-Śródmieście

Wrocław, parafia pw. Bożego Ciała; 50-051 Wrocław, ul. Bożego Ciała 1; tel. 071/343-67-39;

Wrocław, parafia pw. Chrystusa Króla; 53-647 Wrocław, ul. Młodych Techników 17; tel. 071/355-52-37, 355-50-88;

Wrocław, parafia pw. św. Augustyna; 53-129 Wrocław, ul. Sudecka 90; tel. 071/367-22-44;

Wrocław, parafia pw. św. Elżbiety; 53-439 Wrocław, ul. Grabiszyńska 103; tel. 071/783-37-94;

Wrocław, parafia pw. św. Ignacego Loyoli; 53-526 Wrocław, ul. W. Stysia 16; tel. 071/338-07-89;

Wrocław, parafia pw. św. Karola Boromeusza; 53-411 Wrocław, ul. Krucza 58; tel. 071/361-52-65;

Wrocław, parafia pw. św. Klemensa Dworzaka; 53-232 Wrocław, al. Pracy 26; tel. 071/360-10-18, 339-16-74;

Wrocław, parafia pw. św. Maurycego; 50-402 Wrocław, ul. Traugutta 34; tel. 071/789-93-96;

Wrocław, parafia pw. św. Mikołaja; 50-073 Wrocław, ul. Św. Antoniego 30; tel. 071/343-44-25;

Wrocław, parafia pw. św. Stanisława, św. Doroty i św. Wacława; 50-071 Wrocław, pl. Wolności 3; tel. 071/343-27-21.

Dekanat Ziębice:

Bożnowice, parafia pw. Trójcy Świętej; 57-210 Henryków Śląski, Bożnowice nr 50; tel. 074/810-23-68;

Cieplowody, parafia pw. Niepokalanego Poczęcia NMP; 57-211 Cieplowody, ul. Ząbkowicka 31; tel. 074/810-33-40;

Henryków Śląski, parafia pw. Wniebowzięcia NMP; 57-210 Henryków Śląski, pl. Cystersów 1; tel. 074/810-50-69;

Krzelków, parafia pw. św. Jadwigi; 57-220 Ziębice, Krzelków nr 12; tel. 074/819-71-14;

Niedźwiednik, parafia pw. św. Jana Ewangelisty; 57-220 Ziębice, Niedźwiednik nr 53; tel. 074/819-58-14;

Osina Wielka, parafia pw. św. Wawrzyńca; 57-220 Ziębice, Osina Wielka nr 50; tel. 074/819-14-01;

Starczówek, parafia pw. Wniebowzięcia NMP; 57-220 Ziębice, Starczówek nr 27; tel. 074/819-17-23;

Wigańcice, parafia pw. św. Bartłomieja; 57-220 Ziębice, Wigańcice nr 89; tel. 074/819-16-01;

Ziębice, parafia pw. św. Jerzego; 57-220 Ziębice, ul. Gliwicka 4; tel. 074/819-12-49;

Ziębice, parafia pw. śś. Piotra i Pawła; 57-220 Ziębice, ul. Kolejowa 27B; tel. 074/819-12-53.

VI. Dzień Życia Konsekrowanego

24.

List pasterski Metropolity wrocławskiego na niedzielę przed światowym Dniem Życia Konsekrowanego

Umiłowani w Chrystusie Panu Siostry i Bracia,

W liturgiczne Święto Ofiarowania Pańskiego – Matki Bożej Gromnicznej – już po raz ósmy z woli Ojca Świętego, będziemy przeżywać wraz z całym Kościołem Światowy Dzień Życia Konsekrowanego. Chcemy wtedy szczególnie pamiętać, że życie konsekrowane, głęboko zakorzenione w przykładzie i w nauczaniu Jezusa Chrystusa, jest wyjątkowym darem Boga Ojca, udzielonym Jego Kościołowi za sprawą Ducha Świętego (por. VC 1). Świadectwo życia konsekrowanego, naznaczonego realizacją ewangelicznych rad: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, jest zawsze obecne we wspólnocie Kościoła dzięki praktyce osób składających śluby zakonne. Z mocy chrztu świętego każdy wierzący jest powołany do wiernego naśladowania Chrystusa czystego, ubogiego i posłusznego, jednak z zachowaniem specyfiki własnego powołania. Dzisiaj pragniemy podziękować dobremu Bogu, że w ciągu tylu stuleci nigdy nie zabrakło ludzi, którzy idąc posłusznie za wezwaniem Ojca, wierni natchnieniu Ducha Świętego, wybrali drogę szczególnego naśladowania Chrystusa we wspólnotach życia konsekrowanego. Dziękując Stwórcy za wyjątkowy dar życia oddanego Mu i za ludzi, którzy podejmują ten sposób uświęcenia siebie i świata w instytucjach zakonnych, pochylmy się nad czystością, podejmowaną ze względu na Królestwo Niebieskie. Jest to pierwszy z darów łaski, którym życie konsekrowane jest naznaczone.

Dobrze zrozumiana i przeżywana ewangeliczna czystość pozwala każdemu ludzkiemu sercu rozpalic w sobie wielką miłość do Boga i do ludzi. Czytania dzisiejszej liturgii mszalnej pozwalają nam dostrzec i rozpo-

znać wielką wartość czystości konsekrowanej, poprzez którą niepodzielnym sercem człowiek oddaje się Bogu. Zachowanie czystości pełnej, czyli dziewictwa jest odbłaskiem nieskończonej miłości Boga. Miłości, której Jezus dał świadectwo aż po ofiarę z własnego życia. Miłości, która rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, przynaglającego nas, abymy odpowiedzieli na nią całkowitą miłością do Boga i do braci (VC 21).

Prorok Jeremiasz – w pierwszym czytaniu – zgłębiając przed Bogiem tajemnicę swojego powołania, uświadomił sobie, że w realizacji tego Bożego wezwania może mu nie starczyć jego ludzkich sił. Dlatego uznał, że potrzebuje specjalnej łaski od Boga, aby mógł podjąć skutecznie zleczone mu zadanie. Poznawszy to odczuł lęk serca i zapytał, w jaki sposób słaby człowiek ma stać się nagle twierdzą warowną, kolumną ze stali i murem spiżowym? W jaki sposób małość człowieka ma przyoblec się nagle w przymoty Boże? W odpowiedzi usłyszał pouczenie, że plany Boże związane z jego osobą są wcześniejsze niż początek jego ziemskiej egzystencji: zanim przyszedł na świat, Bóg go już poznał, poświęcił i ustanowił. Tak więc liturgia uświadamia nam, że powołanie proroka jest darem pochodzącym od samego Boga, że stanowi ono Jego suwerenny wybór i On udziela koniecznych, dla realizacji powołania, specjalnych charyzmatów.

Podobnie jest z powołaniem do życia w czystości, podejmowanej w imię Chrystusa, szczególnie czystości konsekrowanej, realizowanej mocą Boga w instytutach zakonnych. Tylko niektórzy otrzymują dar poznania i umiłowania miłości doskonałej. Duchową wartość tej drogi podkreślił sam Jezus Chrystus, gdy po wygłoszeniu pochwały dobrowolnego bezżeństwa ze względu na królestwo niebieskie, dodał: „Kto może pojąć, niech pojmuje” (Mt 19, 12). Aby zrozumieć wartość tej drogi, w pełni ją zaakceptować i wprowadzić w codzienne życie, potrzebny jest wyjątkowy dar łaski Bożej, ofiarowanej w specjalnym powołaniu.

Podkreślając specyfikę powołania do życia w celibacie i dziewictwie, należy zarazem przypomnieć, że przecież każdy chrześcijanin jest powołany, aby przeżywać swoje życie zachowując czystość właściwą dla swego stanu życia. Dlatego etyka katolicka mówi o zachowywaniu czystości przedmałżeńskiej, o zachowaniu odpowiedniej czystości w małżeństwie, o czystości wdów i o czystości osób żyjących w samotności, które nie składają odpowiednich ślubów. Ojciec Święty Jan Paweł II, w jednej z katechez, naucza m.in., że „zarówno życie małżeńskie – jeżeli jest pojęte po chrześcijańsku, jako wierność oblubieńcza aż do śmierci – jak również powołanie zakonne, a w sposób szczególny bezżeństwo dla Królestwa Bożego, obrazują na swój sposób tajemnicę oblubieńczej jedności Chrystusa z Kościołem” (23 listopada 1994).

Święty Paweł, przedstawiając walory i cechy prawdziwej miłości, podkreśla, że stanowi ona drogę doskonalszą niż wszelka wiedza czy hero-

iczna asceza. W słowach przepięknego Hymnu o miłości – czytanego przed chwilą – stwierdził krótko: „największa jest miłość”. Tłumaczy, że tylko miłość czyni człowieka wolnym i wielkim, a bez niej wszystko jest pozbawione fundamentu i nie ma żadnej wartości. Miłość jest zatem miarą wielkości człowieka i wszelkiej doskonałości.

Powołanie do życia konsekrowanego, naznaczonego praktyką pełnej czystości, pozostaje wyłącznie dziełem Bożej miłości. Wszyscy, którzy postanawiają iść za tym powołaniem, winni to czynić z miłości i z miłością. Droga ta, oznaczając rzeczywiste wyrzeczenie się życia małżeńskiego i rodzinnego, ma na celu osiągnięcie większego dobra, doskonalszej miłości, a w ostateczności królestwa niebieskiego. Ten akt pociąga za sobą absolutne oddanie się Bogu „niepodzielnym sercem” (por. 1 Kor 7, 3-4) i coraz dokładniejsze upodobnienie się do Chrystusa ukrzyżowanego. Ślub czystości jest więc wyrazem najgłębszej, wyłącznej i całkowitej miłości człowieka do Boga. Jest też odpowiedzią na wezwanie Boga, aby Go miłować z „całego swego serca, z całej duszy swojej i ze wszystkich swoich sił” (Pwt 6, 5).

Umilowani Bracia i Siostry,

Dzięki darom Ducha Świętego człowiek zachowujący dziewiczą relację do Boga wchodzi w szczególną zażyłość z Jezusem Chrystusem. Ta szczególna bliskość czyni go zdolnym do miłości oblubieńczej. Dziewictwo jako białe męczeństwo – daje szansę duchowego umierania i zmartwychwstania z Chrystusem z miłości do Niego. Tak przeżywane dziewictwo nie ogranicza bynajmniej ludzkiej miłości, ale ją zdecydowanie poszerza o nowy wymiar ofiary i wyrzeczenia, które pozwala „odnaleźć się pełniej w Chrystusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym” (RD 10) oraz pełniej służyć ludziom.

Praktyka ewangelicznej czystości jest pozytywną Bożą prowokacją wobec dzisiejszej hedonistycznej kultury, która odrzuca wiele norm etycznych, a samą pleciowość człowieka sprowadza często do rangi zabawy lub towaru. Natomiast „osoba konsekrowana ukazuje, że to, co większość ludzi uważa za niemożliwe, dzięki łasce Pana Jezusa staje się możliwe i jest źródłem prawdziwego wyzwolenia” (VC 88). Tysiące zakonnic i zakonników świadczą więc o tym, że można Boga miłować całym i niepodzielnym sercem, że moc Jego miłości potrafi dokonać wielkich rzeczy, że relacje międzyludzkie mogą być czyste i przejrzyste, że zmysły i instynkty dadzą się opanować, zaś miłość do człowieka może w czystości nabrać nowego wymiaru i nowej mocy służby.

Przeżywając zatem VIII Światowy Dzień Życia Konsekrowanego chcemy mocno zaakcentować, że dzisiejszemu światu i nam wszystkim potrzebny jest przykład życia czystego i serca przepelnionego łaską miłości. Potrzebne jest całkowite oddanie się Bogu ze strony niektórych, aby wszystkim wyproszyć większe otwarcie na pragnienie cnót chrześcijań-

skich, szczególnie cnoty czystości, wypisanej odpowiednio w każdą drogę chrześcijańskiego życia oraz powołania. Prośmy więc Boga, aby ideał życia w pełnej czystości podejmowanej ze względu na Królestwo Niebieskie, wśród wielu dobrych dróg i charyzmatów współczesnego życia cieszył się szczególnym zrozumieniem i szacunkiem w opinii publicznej. Aby ci, którzy wybierają drogę życia według rad ewangelicznych, znajdowali w swoim środowisku moralne wsparcie i duchowe zaplecze. Prośmy, aby osoby Bogu konsekrowane na życie w doskonałej czystości, owocnie realizowały swoje powołanie do miłości doskonałej i aby ta miłość dawała ich działaniu apostołskiemu specjalny duchowy kształt i wyjątkową owocność. Niech czystość osób konsekrowanych podsyca ustawicznie żar ich miłości do Boga i ludzi, niech jej wewnętrzne piękno będzie zawsze „odblaskiem nieskończonej miłości łączącej trzy Boskie Osoby w tajemniczej głębi życia trynitarnego” (VC 21). Zaś nas wszystkich niech wzywa do wierniejszego naśladowania Chrystusa, także poprzez zachowanie czystości właściwej dla każdego stanu, abyśmy po doczesnym życiu w wierności Ewangelii otrzymali udział w wiecznej miłości.

Maryja, Przczysta Dziewica, od momentu niepokalanego poczęcia poprzez całe swoje życie najdoskonalej ukazuje nam Bożą miłość i Boże piękno pełnej czystości. W przeddzień święta Ofiarowania Pańskiego, zawierając Jej wstawiennictwu wszystkie osoby konsekrowane oraz wszystkie młode serca poszukujące drogi doskonałości, prosimy Maryję o dar miłości czystej i pięknej, dzięki której osoby konsekrowane będą mogły owocnie „kochać, wielbić i służyć” (VC 111) stając się pośród świata odblaskiem Bożego piękna.

Drodzy Bracia i Siostry,

Wśród licznych zgromadzeń zakonnych pracujących na terenie naszej archidiecezji szczególne miejsce zajmują klasztory klauzurowe, stanowiące prawdziwe oazy życia przenikniętego duchem ascezy. Siostry klauzurowe czynią pokutę i modlą się. Pokutują za grzechy nasze i modlą się w naszych intencjach. Jesteśmy ich dłużnikami. Dlatego apeluję dziś do Was: nie zapominajmy o ich potrzebach, w miarę naszych możliwości starajmy się je wspomagać. Uczynimy wszystko, by głód i chłód nie zaglądał do ich klasztorów.

Ogarniając modlitwą wszystkie serca poszukujące miłości doskonałej poprzez życie w czystości należnej ich stanowi, w szczególny sposób Osoby życia konsekrowanego, z serca błogosławię: w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

*† Henryk kardynał Gulbinowicz
arcybiskup metropolita wrocławski*

List Przewodniczącego Komisji Episkopatu Polski ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego

Czystość – pozytywna prowokacja

Umiłowani w Chrystusie Panu Siostry i Bracia,

Z woli Ojca Świętego Jana Pawła II, w Uroczystość Ofiarowania Pańskiego, w Polsce znaną jako Święto Matki Bożej Gromnicznej, będziemy już po raz ósmy przeżywali razem z całym Kościołem Światowy Dzień Życia Konsekrowanego. „Życie konsekrowane, głęboko zakorzenione w przykładzie i w nauczaniu Chrystusa Pana, jest darem Boga Ojca, udzielonym Jego Kościołowi za sprawą Ducha Świętego” (VC 1). Świadcstwo życia konsekrowanego, naznaczonego realizacją rad ewangelicznych: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, zawsze jest obecne we Wspólnocie Kościoła dzięki ślubom. Szczególnie silne, oprócz codziennego zaangażowania duszpasterskiego osób konsekrowanych, staje się świadectwo życia ukrytego, ofiarowanego Bogu i ludziom poprzez zamknięcie w klasztorach klauzurowych i kontemplacyjnych. Rzadko zauważane na co dzień, a tak ważne dla całego Kościoła, wspólnoty życia kontemplacyjnego, są w dzisiejszym świecie rzadkim a przecież niezbędnym centrum modlitwy, ofiary oraz pełnej najwyższej miłości służby Bogu i bliźnim. Świadcstwo życia konsekrowanego, podejmowanego przez niektórych, kieruje uwagę wszystkich, nie tylko wierzących, ku tajemnicy Królestwa Bożego, które uobecnia się już na ziemi, chociaż w pełni urzeczywistni się w niebie. Każdy wierzący z mocy chrztu świętego jest także powołany do naśladowania Chrystusa, z zachowaniem specyfiki własnego powołania. Ta właśnie myśl jest obecna w tegorocznym Programie Duszpasterskim, którego realizację rozpoczęliśmy w Pierwszą Niedzielę Adwentu. Dziękując Bogu, że w ciągu stuleci nigdy nie zabrakło ludzi, którzy idąc posłusznie za wezwaniem Ojca, wierni poruszeniom Ducha Świętego, wybierali drogę szczególnego naśladowania Chrystusa na drodze życia konsekrowanego, chcemy w kolejnych latach, pochyłać się nad problematyką realizacji poszczególnych rad ewangelicznych. Dzisiaj w sposób szczególny zatrzymajmy się nad pierwszym z tych darów łaski, którymi życie konsekrowane jest naznaczone: nad czystością podejmowaną z racji na Królestwo Niebieskie, na kolejne lata pozostawiając problematykę realizacji innych rad ewangelicznych.

Dobrze zrozumiana i przeżywana czystość pozwala każdemu ludzkiemu sercu rozpalic w sobie wielką miłość do Boga i do ludzi. Jak naucza Sobór Watykański II „czystość jest osobliwym znakiem dóbr niebieskich i środkiem, który ułatwia ochnocze poświęcenie się służbie Bożej i dzie-

łom apostołatu" (PC 8). Czytania dzisiejszej niedzieli pozwalają nam dostrzec i rozpoznać wielką wartość czystości konsekrowanej, poprzez którą człowiek oddaje się Bogu niepodzielnym sercem. Zachowanie czystości pełnej, czyli dziewictwa, jako wyraz oddania się Bogu niepodzielnym sercem, jest odbłaskiem nieskończonej miłości Boga, tej samej Miłości, która rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego. To Duch Święty przynagla nas, abyśmy odpowiedzieli na tę Miłość naszą całkowitą miłością do Boga i do braci (VC 21). Tak rozumiana czystość uważana jest powszechnie za „bramę” do całego życia konsekrowanego.

Prorok Jeremiasz, zgłębiając przed Bogiem tajemnicę swojego powołania, uświadomił sobie, że jego ludzkich sił może tu nie wystarczyć, że potrzebuje specjalnej łaski od Boga, aby zlecone mu zadanie mógł podjąć skutecznie. Poznawszy to, miał prawo odczuć lęk serca, i pytać, w jaki sposób słaby człowiek ma stać się nagle twierdzą warowną, kolumną ze stali i murem spiżowym? W jaki sposób małość człowieka ma przyoblec się nagle w przymioty Boże? We współpracy z Bogiem okazuje się to jednak możliwe. Jak modliliśmy się w psalmie responsoryjnym – to sam Bóg jest opoką i twierdzą, skałą i zamkiem warownym (Ps 71). Słyszemy też odpowiedź udzieloną Jeremiaszowi, że plany Boże związane z jego osobą są wcześniejsze niż początek jego ziemskiej egzystencji: zanim przyszedł na świat, już Bóg go znalazł, poświęcił i ustanowił. Chodzi tu więc o dar od samego Boga, o Jego suwerenny wybór i od Niego otrzymane specjalne powołanie.

Podobnie jest też z powołaniem do życia w czystości, podejmowanej w imię Chrystusa, szczególnie czystości konsekrowanej przez Kościół mocą Boga. Tylko niektórzy otrzymują ten dar poznania i umiłowania miłości doskonałej. Duchową wartość tej drogi podkreślił sam Jezus Chrystus, gdy po wygłoszeniu pochwały dobrowolnego bezżeństwa z racji na królestwo niebieskie, dodał: kto może pojąć, niech pojmuje (Mt 19, 12). By zrozumieć wartość tej drogi, zaakceptować ją i wprowadzić w życie, potrzebny jest więc specjalny dar łaski Bożej, specjalne powołanie.

Podkreślając specyfikę powołania do życia w celibacie i dziewictwie, należy zarazem przypomnieć, że przecież każdy chrześcijanin jest powołany, aby przeżywać swoje życie zachowując czystość właściwą dla swego stanu życia. Dlatego etyka katolicka mówi o zachowywaniu czystości przedmałżeńskiej, o zachowaniu odpowiedniej czystości w małżeństwie, o czystości wdowiej i o czystości osób żyjących w samotności, lecz nie składających ślubów. Ojciec Święty, głosząc przed dziesięciu laty katechezy o życiu konsekrowanym, powiedział m.in., że „zarówno życie małżeńskie – jeżeli jest pojęte po chrześcijańsku, jako wierność oblubieńcza aż do śmierci – jak również powołanie zakonne, a w sposób szczególny bezżeństwo dla królestwa Bożego, obrazują na swój sposób tajemnicę oblubieńczej jedności Chrystusa z Kościołem” (23 listopada 1994). W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy, że „szacunek dla dzie-

wictwa ze względu na królestwo i chrześcijańskie rozumienie małżeństwa są nierozdzielne i wzajemnie się uzupełniają” (KKK 1620). Cnota czystości podejmowana w imię miłości Boga zawsze pogłębia więź człowieka z Bogiem, a relacjom międzyludzkim nadaje nowy, głębszy sens.

Dotyczy to w sposób szczególny osób konsekrowanych. Ślub czystości, „zawiera w sobie obowiązek doskonałej wstrzemięźliwości w celibacie” (KPK kań. 599). „Ta doskonała powściągliwość, zachowywana ze względu na królestwo Boże, zawsze cieszyła się szczególnym szacunkiem Kościoła” (KK 42).

Święty Paweł, przedstawiając walory i cechy prawdziwej miłości, zaznacza, że jest to droga doskonalsza niż wszelka wiedza czy heroiczna asceza. W słowach przepięknego *Hymnu o miłości* stwierdza krótko: największa jest miłość. Tłumaczy, że tylko miłość czyni człowieka wolnym i wielkim; bez niej wszystko jest pozbawione fundamentu i nie ma żadnej wartości. Miłość jest zatem miarą wielkości człowieka i wszelkiej doskonałości.

Powołanie do życia konsekrowanego, naznaczonego pełną czystością, pozostaje wyłącznie dziełem Bożej miłości. Wszyscy, którzy postanawiają iść za tym powołaniem, winni to czynić z miłości i z miłością. Droga ta, oznaczając rzeczywiście wywyżczenie się życia małżeńskiego i rodzinnego, ma na celu osiągnięcie większego dobra, doskonalszej miłości, a w ostateczności Królestwa Niebieskiego. Ten akt pociąga za sobą absolutne oddanie się Bogu „niepodzielnym sercem” (por. 1 Kor 7, 34) i coraz to dokładniejsze upodobnienie się do Chrystusa ukrzyżowanego. Ślub czystości jest więc wyrazem najgłębszej, wyłącznej i całkowitej miłości człowieka do Boga. Jest też odpowiedzią na wezwanie Boga, aby Go miłować „z całego swego serca, z całej duszy swojej i ze wszystkich swoich sił” (Pwt 6, 5).

Dzięki darom Ducha Świętego człowiek zachowujący czystość wchodzi w szczególną zażyłość z Jezusem Chrystusem. To czyni go zdolnym do miłości oblubieńczej. Dziewictwo, jako czystość doskonała, daje szansę duchowego umierania i zmartwychwstania z Chrystusem z miłości do Niego. Tak przeżywane dziewictwo nie tylko nie ogranicza ludzkiej miłości, ale ją zdecydowanie poszerza o wymiar ofiary i wyrzeczenia. Ten dodatkowy wymiar pozwala „odnaleźć się pełniej w Chrystusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym” (RD 10), a wraz z tym pełniej służyć ludziom.

Evangelia ukazuje nam Jezusa, który w synagodze w Nazarecie wygląda „provokacyjne” dla ówczesnych słuchaczy oświadczenie, że to On sam jest spełnieniem proroczych słów o przyjściu Mesjasza. Po tej wypowiedzi słuchacze Jezusa szybko przeszli od Jego akceptacji do odrzucenia, wyrzucając Go z miasta z zamiarem ukamienowania Go.

Ten dramatyczny incydent ukazuje Chrystusa jako Tego, Który jako świadek Prawdy zmusza słuchaczy do zajęcia wobec Niej konkretnego

stanowiska: albo akceptacja Prawdy, albo Jej odrzucenie. Pośród innych, obecnych w Kościele postaw pełnych ewangelicznego radykalizmu, taką funkcję pełnią wobec świata również osoby konsekrowane. Ich praktyka radosnej czystości jest pozytywną prowokacją wobec dzisiejszej hedonistycznej kultury, która odrzuca wiele norm etycznych, a kwestię czystego, ewangelicznego przeżywania własnej płciowości sprowadza często do rangi zabawy sobą i własnym życiem. Wśród takich negatywnych postaw „osoba konsekrowana ukazuje, że to, co większość ludzi uważa za niemożliwe, dzięki łasce Pana Jezusa staje się możliwe i jest źródłem prawdziwego wyzwolenia” (VC 88). Tysiące osób życia konsekrowanego świadczą więc o tym, że można Boga miłować całym sercem, że moc Jego miłości potrafi dokonać wielkich rzeczy, że relacje międzyludzkie mogą być czyste i przejrzyste, że zmysły i instynkty dadzą się opanować, zaś miłość do człowieka może poprzez zachowanie czystości właściwej poszczególnym stanom, nabrać nowego wymiaru i nowej mocy służby.

Konsekrowana czystość jawi się zatem jako doświadczenie radości i wolności. Rozjaśniona światłem wiary w zmartwychwstanie Chrystusa wskazuje też na wartości ostateczne; przypomina, że przemija postać tego świata (1 Kor 7, 31); zapowiada przyszłe przyście Pana oraz związany z tym wydarzeniem nowy porządek świata, zgodnie z którym ani się żenić będą, ani za mąż wychodzić (Lk 20, 35).

Światu dzisiejszemu i nam wszystkim potrzebny jest przykład życia czystego. Potrzebne jest całkowite oddanie się Bogu ze strony niektórych, aby wszystkim wyprosić większe otwarcie na pragnienie cnót chrześcijańskich, szczególnie cnoty czystości, wpisanej odpowiednio w każdą drogę chrześcijańskiego życia. Prośmy więc Boga, aby ideał życia w pełnej czystości podejmowanej ze względu na Boga, wśród wielu dobrych dróg i charyzmatów współczesnego życia, cieszył się szczególnym zrozumieniem i szacunkiem w opinii publicznej. Prośmy by ci, którzy wybierają tę niełatwą drogę życia według rad ewangelicznych, znajdowali w swoim środowisku moralne wsparcie i duchowe zaplecze. Konkretnym wyrazem takiego podejścia niech będą nasze modlitwy, a także nasze ofiary złożone na rzecz klasztorów kontemplacyjnych w Polsce na tacę w dniu 2 lutego, w Uroczystość Ofiarowania Pańskiego. Prośmy, aby osoby konsekrowane Bogu na życie w doskonałej czystości, w pełni realizowały swoje powołanie do miłości doskonałej i aby ta miłość nadawała ich działaniu apostołskiemu głębszy duchowy rys i szczególną owocność. Niech czystość osób konsekrowanych podsyca ustawicznie żar ich miłości do Boga i ludzi, niech jej wewnętrzne piękno będzie zawsze „odblaskiem nieskończonej miłości łączącej trzy Boskie Osoby w tajemniczej głębi życia trynitarnego” (VC 21). Nas wszystkich taka postawa niech także wzywa do wierniejszego naśladowania Chrystusa, także poprzez zachowanie czystości właściwej dla każdego stanu, abyśmy po życiu wiernym Ewangelii otrzymali udział w wiecznej miłości.

Maryja, Przczysta Dziewica, od momentu Niepokalanego Poczęcia poprzez całe swoje życie najdoskonalej ukazuje nam Bożą miłość i Boże piękno pełnej czystości (por. VC 28). W przeddzień święta Ofiarowania Pańskiego, zawierając Jej wstawiennictwu wszystkie osoby konsekrowane oraz wszystkie młode serca poszukujące drogi doskonałości, prosimy Maryję o dar miłości czystej i pięknej, dzięki której osoby konsekrowane będą mogły owocnie „kochać, wielbić i służyć” (VC 111) stając się pośród świata odbłaskiem Bożego piękna.

Ogarniając modlitwą wszystkie czyste serca, szczególnie serca osób młodych, poszukujących miłości doskonałej, i wszystkich żyjących w czystości należnej ich stanowi, w szczególny sposób osoby życia konsekrowanego, z serca błogosławię w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

Bp Andrzej Dziega przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego
Sandomierz, w Uroczystość Objawienia Pańskiego 2004 roku

26.

Kazanie wygłoszone podczas wrocławskich obchodów Dnia Życia Konsekrowanego

*Dostrzec na nowo Chrystusa
(katedra wrocławska, 2 lutego 2004 r.)*

Uroczystość Ofiarowania Pańskiego, każdego roku, jest dla nas wspólną okazją do pochylania się nad tajemnicą powołania do życia zakonnego i do dziękowania Mu, za ten dar, który stał się naszym udziałem. Dla Kościoła wrocławskiego, jest to dodatkowa okazja, do dziękowania Bogu, za obecność i wieloletnią służbę, księdza kardynała Henryka Gulbinowicza. To dzień Jego ingresu na tę Stolicę Pasterską. Jego długoletnia posługa, przynosi wielorakie owoce, nie tylko duchowe. Jego zaangażowanie i ofiarna służba, staje się darem również dla osób konsekrowanych. Dzisiaj, więc mamy wiele okazji do tego by wyśpiewać Bogu, wspaniały hymn uwielbienia i dziękczynienia.

W tę Uroczystość, liturgia Kościoła, ofiarowuje nam fragment Ewangelii według św. Łukasza, mówiący o spotkaniu człowieka z Bogiem i o tym jak człowiek, wpatrując się w oblicze małego dziecięcia, rozpoznaje w Nim prawdziwego Boga. Radością dokonanego odkrycia, starzec Symeon, pragnie podzielić się z drugim człowiekiem. W dziecięciu rozpoznaje Boga pod natchnieniem Ducha Świętego. I rzeczywiście tak jest; aby rozpoznać, aby dostrzec, aby zauważyć Boga, potrzeba natchnienia Ducha Świętego. Szczególnie jest to potrzebne, a może wręcz konieczne, dzisiaj.

Jakby komentarzem do tego dzisiejszego, biblijnego spotkania i jego treści, czyli odkrycia Boga, jest fragment Instrukcji Kongregacji Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, o odnowionym zaangażowaniu życia konsekrowanego w trzecim tysiącleciu, zatytułowanej: *Rozpocząć na nowo od Chrystusa*. Posłuchajmy fragmentu 23 punktu, tego dokumentu:

„Droga, którą życie konsekrowane powinno podjąć na początku nowego tysiąclecia, jest naznaczona kontemplacją Chrystusa, ze wzrokiem bardziej niż kiedykolwiek, wpatrującym się w oblicze Pana. Ale gdzie konkretnie kontemplować to oblicze Chrystusa? Istnieje wiele rodzajów Jego obecności, które należy wciąż na nowo odkrywać. Jest On realnie obecny w swoim Słowie i sakramentach. W sposób szczególny w Eucharystii. Żyje w Kościele. Staje się obecny we wspólnocie tych, którzy się jednoczą w Jego imię. Staje przed nami w każdej osobie, utożsamiając się w sposób szczególny z najbiedniejszymi, biednymi, z tymi, którzy cierpią i są w potrzebie. Wychodzi na spotkanie w każdym wydarzeniu radosnym i smutnym, w próbie i w radości, w cierpieniu i w chorobie”.

Drogi Siostry i Drodzy Bracia,

To ewangeliczne spotkanie i słowa przesłania, zawarte w Instrukcji, a skierowane do osób konsekrowanych, do nas, u progu trzeciego tysiąclecia, chyba wspaniale korespondują ze sobą i stają się dla nas aktualnym wezwaniem i wyzwaniem. Spróbujmy je, więc, chociaż pokrótce, odczytać.

Dzisiaj, każda osoba Bogu poświęcona, musi, najpierw, sama w sobie dokonać tego zadania, na wzór Symeona, musi na nowo odkryć, zobaczyć, rozpoznać obecnego w niej Jezusa i Nim się zachwyć.

Trzeba nam, tego odkrycia dokonywać w darze powołania, we wspólnocie zakonnej, w charyzmacie Zgromadzenia, w osobie Założyciela. Jest to punkt wyjścia do tego, aby móc dostrzegać powołanie, jako wspaniały dar, właśnie mi ofiarowany i aby móc wszystkie trudności, na drodze jego realizacji, przewartościować. To odkrycie, obecnego we mnie Jezusa, jest konieczne do tego, by życie ślubami nie było, przeze mnie, traktowane jako coś, co ogranicza moją osobistą wolność. Aby wspólnota zakonna, nie była dla mnie tylko życiowym krzyżem, ale miejscem realizacji i pełnego rozwoju mnie jako osoby. Jest to też punkt wyjścia, dla mnie, do pełnego zrozumienia i realizacji charyzmatu Zgromadzenia i Założyciela.

Życie jednak czasami pokazuje, jak trudno jest, w codzienności zakonnej, dostrzegać obecnego, żywego i działającego Chrystusa. Jest mi trudno Go odkrywać we mnie samym. Trudno tego dokonać we współbracie czy współsiostrze. Trudniej w decyzjach przełożonych. Jak również w życiu wspólnotowym. Nie będę też przekonywał nikogo o tym, że czasami trudno jest nawet dostrzegać obecność Jezusa, w tym, o czym mówię

nam Instrukcja, czyli w słowie, w Kościele i w sakramentach, a może szczególnie w Eucharystii i w sakramencie pojednania. Ile w przeżywaniu tych sakramentów, czasami problemów się pojawia, to nie miejsce i czas na to, by się dłużej nad tym zastanawiać. A jakże trudno tę obecność Jezusa zobaczyć wówczas, gdy przeżywać mi trzeba momenty trudne, bolesne, pełne cierpienia, a przecież z tego składa się życie, to zakonne również.

Dlatego też, to spotkanie i odkrycie, którego dokonał Symeon, odkrycie osoby Jezusa w świątyni, rzeczywiście staje się obrazem naszego podstawowego zadania u progu trzeciego tysiąclecia. Chyba właśnie tego potrzebuje dzisiaj, osoba konsekrowana, tego potrzebuję JA, abym w życiu swoim, abym w powołaniu, abym we wspólnocie, abym w charyzmacie Zgromadzenia umiał dostrzec Jezusa i Nim się ciągle zachwycał.

Nie mogę zostać świadkiem Jezusa, wobec drugiego człowieka, bez uczynienia tego podstawowego i wszystkim wiadomego odkrycia, odkrycia Jezusa. O tym wszyscy wiemy, jesteśmy tego świadomi, i o tym, to ewangeliczne spotkanie w świątyni, chce nam przypomnieć. Ludzka natura jest czasami zaskakująca. Właśnie to, co jest dla niej jasne i oczywiste w teorii, w praktyce i w realizacji, rodzi najwięcej problemów. Wiemy, że to odkrycie jest podstawą, lecz w praktyce życia???

Prawda o obecności we mnie Jezusa, staje się podstawą tego, by stać się autentycznym i skutecznym, świadkiem Jezusa, wobec drugiego człowieka, do którego jestem posłany. Idę do niego, aby nieść Jezusa, którego w sobie odkryłem, którego dostrzegam, którym się zachwyca i który wzywa mnie do tego by Go zanieść innym. Łatwiej mi wtedy będzie służyć osobie będącej w potrzebie. Odnajdę siły, moc i argumentację, by nad formacją dzieci i młodzieży się trudzić. Odnajdę sposoby i możliwości pomocy osobie, która jej potrzebuje. Odkryję sens misyjnego posłania, nawet tam gdzie nie wszyscy chcą iść.

Jeśli nie chcę być tylko aktorem, jeśli nie chcę być fałszywym świadkiem, jeśli nie chcę drugiego człowieka okłamywać, jeśli pragnę być autentyczny i jeśli chcę właściwie przeżywać i realizować charyzmat Zgromadzenia, to potrzeba abym umiał ciągle rozpoznawać i odrywać przychodzącego do mnie, jak do żywej świątyni, Jezusa. Jeśli o miłości Boga do człowieka pragnę świadczyć, to nie sposób tego uczynić bez odkrycia jej najpierw w sobie samym. Nie sposób drugiemu człowiekowi, autentyczne wartości życia ukazywać bez odkrycia i rozpoznania ich przede mną w osobie Jezusa. Jakże do cierpiącego człowieka podchodzić, ze słowami nadziei i sensu cierpienia, jeśli ja sam tego sensu nie odkryłem w Chrystusie. Jak nieść pomoc potrzebującemu, jeśli obrazu Boga w nim nie dostrzegam? Można by chyba w nieskończoność tę listę kontynuować, tak bardzo bogatą, jak wielkie jest bogactwo zakonnych charyzmatów w Kościele.

Nieustannie dostrzeganie, odkrywanie, rozpoznawanie i zachwywanie się Jezusem, obecnym we mnie, jest zadaniem chyba ciągle aktualnym, bez względu na ilość lat przeżytych w zgromadzeniu czy zakonie i bez względu na pełnione w nim zadanie. Nie kończy się na etapie formacji początkowej, ale trwa przez całe życie. Dokumenty naszych Zgromadzeń i Zakonów, nieustannie i przy różnych okazjach, właśnie o tym nam przypominają i do tego nas zachęcają. Na tym też chyba polega ta ciągła formacja, której potrzebuję. Jest to też chyba znakiem czasu, że właśnie takie wezwanie kieruje do nas, Kongregacja Instytutów Życia Konsekwowanego, na rozpoczynające się trzecie tysiąclecie.

Tej owocnej pracy, w ciągłym odkrywaniu, dostrzeganiu, rozpoznawaniu i zachwywaniu się Jezusem, sobie i każdej osobie Bogu poświęconej, życzę.

Eminencjo, Księżę Kardynale, dzisiaj, gdy dziękujemy Bogu za dar powołania zakonnego, pragniemy dziękować Mu również za to, że Jesteś dla nas świadkiem spotkania i odkrycia w sobie żywego i obecnego Jezusa. Dziękujemy za świadectwo Twojego Nim zachwywania się, o czym świadczy długoletnia, ofiarna służba i postuga dla Kościoła wrocławskiego i dla osób konsekrowanych. To odkrycie Jezusa, pozwoliło Ci odkrywać Jego samego w drugim człowieku, który niejednokrotnie, w różnej sytuacji życia się znalazł.

Za wszystko, Eminencjo, Księżę Kardynale, co uczyniłeś dla nas, osób zakonnych, składamy serdeczne BÓG ZAPŁAĆ.

Amen.

O. prowincjał Piotr Boronia CMF

Wrocław, uroczystość Ofiarowania Pańskiego 2 lutego 2004 roku

27.

Panorama instytutów życia konsekrowanego na świecie

Nie zawsze dostrzegamy różnicę między zakonami, zgromadzeniami, stowarzyszeniami życia apostołskiego, instytutami świeckimi... Wszystkie je określa się w Kościele ogólnym mianem instytutów życia konsekrowanego.

Czy życie konsekrowane, zwane potocznie zakonnym, może być pociągające dla człowieka początku XXI wieku? Wbrew obiegowym opiniom, najczęściej wynikającym z niezrozumienia takiej formy życia, odbiegającej od standardów współczesnej kultury, odpowiedź brzmi: tak. Tysiące kobiet i mężczyzn wciąż jest gotowych do całkowitego oddania swego życia Chrystusowi. Połowa osób konsekrowanych mieszka w Eu-

ropie, lecz to nie tu jest najwięcej kandydatek i kandydatów do życia zakonnego, lecz w Trzecim Świecie. Wprawdzie dane statystyczne wskazują, że w skali całego Kościoła spada liczba siostr zakonnych z tradycyjnych zgromadzeń, ale jednocześnie wciąż powstają kolejne instytuty życia konsekrowanego. Wykształcają się także nowe jego formy, np. staje się ono częścią niektórych znanych ruchów kościelnych, zaś gdzieś indziej powstają nawet wspólnoty ekumeniczne. Są kraje, np. Polska, gdzie – wbrew światowym tendencjom – wzrasta liczba siostr w klasztorach kontemplacyjnych. Coraz częściej też duchowością zakonną zaczynają żyć ludzie świeccy.

Niestety, dane publikowane co roku w wydawanym w Watykanie „Roczniku statystycznym Kościoła”, obejmują jedynie te instytuty, które działają na prawie papieskim, a więc Stolica Apostolska zatwierdziła ich statuty. Do statystyk watykańskich nie są wliczane nowo powstałe w ostatnich dziesięcioleciach instytuty działające na prawie diecezjalnym, tzn. jedynie za aprobatą miejscowego biskupa. W tym sensie mają rację ci, którzy żartobliwie twierdzą, że „nawet papież nie wie, ile jest zakonów w Kościele”.

Instytuty męskie

Według najnowszych dostępnych danych (z 31 grudnia 2001 r.), w Kościele jest 221 męskich instytutów zakonnych (skupiających niemal 193 tys. członków), są także 33 stowarzyszenia życia apostolskiego (gromadzące ponad 16 tys. osób). W skład instytutów zakonnych wchodzi: 87 zakonów (z ponad 91 tys. członków), 95 zgromadzeń zakonnych kleryckich (z ponad 80 tys. członków – m.in. marianów, pasjonistów, redemptorystów i zmartwychwstańców) i 39 zgromadzeń zakonnych świeckich (z ponad 20 tys. członków – m.in. dolorystów i małych braci Jezusa). Z kolei zakony dzielą się na cztery grupy: kanoników regularnych (2,6 tys. członków w 13 zakonach), mnichów (13,3 tys. członków w 49 zakonach, m.in. bazylianów, benedyktynów, cystersów, paulinów), zakony żebracze (51,8 tys. członków w 17 zakonach, m.in. dominikanów, franciszkanów, karmelitów) i kleryków regularnych (23,4 tys. członków w 8 zakonach – np. jezuitów, kamilianów, pijarów). Natomiast stowarzyszeniami życia apostolskiego są m.in. lazaryści (zwani w Polsce misjonarzami), ojcowie biali i pallotyni. „Rocznik statystyczny Kościoła” nie wyróżnia męskich instytutów świeckich, których – według innego watykańskiego rocznika *Annuario Pontificio* – jest 17 (11 kleryckich i 6 świeckich).

Najwięcej zakonników (ponad 40 proc.) nadal mieszka w Europie (90 tys.). W Ameryce Łacińskiej jest ich prawie 37 tys., w Azji ponad 32 tys., w Ameryce Północnej 28 tys., w Afryce 18 tys., a w Australii i Oceanii 4 tys. Jednak powołania do życia konsekrowanego już dawno przestały być wyłączną domeną Europy, jest ich tutaj wręcz mniej niż na innych kontynentach. Tym samym kryzysem powołań dotknięta jest Ameryka

Północna. Obecnie najwięcej kandydatów (nowicjuszy i postulantów) jest w krajach Trzeciego Świata, a głównie w Azji.

Jeśli chodzi o nowicjuszy, których przeważająca większość (ponad 80 proc.) przygotowuje się jednocześnie do kapłaństwa, pod koniec 2001 r. było ich na świecie 11,2 tys. Oznacza to wzrost o około 600 osób w stosunku do 1999 r., gdy było ich 10,6 tys. Ogólnie rzecz biorąc w ostatnich latach XX w. liczba ta nie przekraczała 11 tys. Gdzie jest ich najwięcej? W Azji, która ma 3,5 tys. nowicjuszy. Drugie miejsce zajmuje Ameryka Łacińska (niemal 2,8 tys.), zaś dopiero trzecie Europa (2,3 tys.), którą powoli dogania Afryka (2 tys.). Najmniej nowicjuszy jest w Ameryce Północnej (ponad 500) oraz Australii i Oceanii (zaledwie 100).

Postulanci są najliczniejsi również w Azji: 7 tys., a więc ponad 36 proc. spośród ogólnej ich liczby na świecie (19 tys.). 6,5 tys. postulantów żyje w Ameryce Łacińskiej, 2,7 tys. w Afryce, 2,3 tys. w Europie, nieco ponad 600 w Ameryce Północnej, a tylko 67 w Australii i Oceanii.

Instytuty żeńskie

Cytowane wcześniej powiedzenie, że „nawet papież nie wie, ile jest zakonów w Kościele”, odnosi się w sposób szczególny do żeńskich instytutów życia konsekrowanego. „Rocznik statystyczny Kościoła” zawiera informację tylko o liczbie siostr i ich domów, nie podaje natomiast liczby samych instytutów. Jednak powiedzenie to w przewrotny sposób oddaje sprawiedliwość siostrom, których najwyraźniej nie sposób policzyć, gdyż odkrywają wciąż nowe charyzmaty. Dzięki temu ciągle powstają kolejne instytuty, gotowe odpowiedzieć na nowe potrzeby współczesnego Kościoła i świata.

Instytuty żeńskie na prawie papieskim skupiają 665 tys. kobiet. Oznacza to spadek o 32 tys. w ciągu pięciu lat. W 1996 r. we wspólnotach kontemplacyjnych żyło niemal 55,7 tys. siostr, pięć lat później było ich niespełna 52 tys. W instytutach czynnych (apostolskich) w latach 1996-2001 ich liczba zmniejszyła się z prawie 620 tys. do 591 tys. Stan osobowy instytutów świeckich utrzymuje się w ciągu ostatnich lat na poziomie 22,1-22,5 tys. Ponadto według *Annuario Pontificio* jest także 12 żeńskich stowarzyszeń życia apostolskiego.

Siostr kontemplacyjnych najwięcej (bo aż 60 proc.) jest w Europie (32 tys.). Następne w kolejności są: Ameryka Łacińska (9 tys.) i Północna (5,5 tys.), Azja (3,2 tys.), Afryka (1,7 tys.) oraz Australia i Oceania (257). Siostry czynne są najliczniejsze w Europie (264 tys., czyli ponad połowa wszystkich), Azji (106 tys.) i Ameryce Łacińskiej (101 tys.), a następnie w Ameryce Północnej (81 tys.), Afryce (29 tys.) oraz Australii i Oceanii (8,7 tys.). Jeśli chodzi o instytuty świeckie to najliczniejsze są one również w Europie (17 tys.), za którą plasują się: Ameryka Łacińska (3,1 tys.), Azja (907), Ameryka Północna (761), Afryka (274) oraz Australia i Oceania (64).

Jednocześnie liczba kandydatek do instytutów żeńskich w skali świata od kilku lat systematycznie obniża się. Dotyczy to zarówno sióstr kontemplacyjnych (spadek z ponad 4,8 tys. do niespełna 4,6 tys. w latach 1997-2001), jak i czynnych (spadek z 37,3 tys. w 1997 r. do 35,6 tys. w 2000 i 2001 r.). Kandydatki do instytutów świeckich niezmiennie stanowią liczbę w granicach 1,1-1,3 tys.

Najwięcej postulantek i nowicjuszek do klasztorów kontemplacyjnych jest w Europie (1735), a następnie kolejno w: Ameryce Łacińskiej (1640), Afryce (491), Azji (457), Ameryce Północnej (237) oraz Australii i Oceanii (26). W instytutach czynnych palmę pierwszeństwa dzierżą kandydatki z Azji (12953) i Ameryki Łacińskiej (9912), za nimi są przysze siostry z Afryki (6578), Europy (5368), Ameryki Północnej (724) oraz Australii i Oceanii (177). Wśród kandydatek do instytutów świeckich najliczniej reprezentowane są Ameryka Łacińska (446) i Europa (436), a następnie Azja (207), Afryka (117), Ameryka Północna (117) oraz Australia i Oceania (3).

Tendencje

Najwięcej zakonnic i zakonników jest w Europie. Jednak należy się spodziewać, że w najbliższych dziesięcioleciach sytuacja ta ulegnie zmianie, gdyż to na innych kontynentach – szczególnie w Azji i Ameryce Łacińskiej – jest najwięcej powołań do życia konsekrowanego.

Z przytoczonych cząstkowych danych widać, że znacznie zmniejszyła się liczebność instytutów żeńskich, nieznacznie zaś męskich. Tradycyjne zakony i zgromadzenia mają mniej kandydatów. Daje się zauważyć, że na ogół spada napływ do zgromadzeń o charyzmacie podobnym do wielu innych instytutów, nie maleje natomiast, a niekiedy nawet rośnie do tych, które mają charakter wyrazisty. Wynikałoby z tego, iż tym, co pociąga do wstąpienia do takiego, a nie innego instytutu jest stopień radykalizmu osób do niego należących we wcielaniu Ewangelii w życie.

Na miejsce tradycyjnych instytutów wchodzi członkowie nowo powstających wspólnot. Wprawdzie ich zasięg jest ograniczony, nie są one bowiem liczne, a ponadto działają zwykle w jednym lub kilku krajach, jednak ich oddziaływanie nieraz jest nadspodziewanie duże. Organizują międzynarodowe spotkania, głównie dla ludzi młodych, posługują się w ewangelizacji mediami, zwłaszcza telewizją i internetem itp. W nowoczesny sposób docierają do coraz bardziej zeświecczonych społeczeństw, świadcząc wobec nich o tym, że tylko Bóg obdarza prawdziwym i trwałym szczęściem. Ci, którzy czują się pociągnięci ich świadectwem do oddania Mu swego życia, chętnie przyłączają się właśnie do tych wspólnot, które ich ku Bogu pociągnęły.

Okazuje się więc, że życie konsekrowane nie jest reliktem zamierchłej przeszłości, lecz stanowi żywą, wciąż rozwijającą się rzeczywistość we współczesnym świecie. Zakonnicy i zakonnice są w awangardzie pracy

edukacyjnej, misyjnej i charytatywnej Kościoła. Stanowią też jedną z najlepiej wykształconych grup społecznych: w Polsce połowa członków instytutów męskich i co piąta członkini instytutów żeńskich ma za sobą wyższe studia (wobec 7 proc. całego społeczeństwa).

Ciekawym zjawiskiem jest też rozkwit udziału ludzi świeckich w duchowości wspólnot zakonnych. Np. Monastyczne Wspólnoty Jerozolimskie, dziś obecne we Francji i Włoszech, a niedługo także w Niemczech i w Polsce, oprócz mnichów i mniszek – wprawdzie żyjących oddzielnie, ale zbierających się na wspólnej modlitwie – skupiają Świeckie Wspólnoty Jerozolimskie, liczące około 500 osób, a więc pięciokrotnie więcej niż osób konsekrowanych. Praktyka ta zresztą znana jest od średniowiecza, głównie za sprawą tzw. trzecich zakonów: franciszkańskiego, dominikańskiego, karmelitańskiego. W podobny sposób w XIX w. św. Wincenty Pallotti organizował swe Zjednoczenie Apostolstwa Katolickiego.

Do tradycji tej nawiązują też powstające zwłaszcza w zachodniej Europie nowe formy życia konsekrowanego. Obok tradycyjnych wspólnot męskich lub żeńskich, w drugiej połowie XX wieku pojawiły się instytuty życia konsekrowanego będące częścią większych formacji, złożonych także z ludzi świeckich. Np. w ramach Ruchu „Fokolari – Dzieło Maryi” istnieją męskie (w tym kapłańskie) i żeńskie wspólnoty życia konsekrowanego, będące stowarzyszeniami życia apostołskiego. Wspólnota „Chemin Neuf” (Nowa Droga) wykształciła w sobie kapłański instytut zakonny na prawie diecezjalnym. Międzynarodowy Ruch Szensztacki skupia się wokół sióstr i ojców szensztackich. Ściśle związany z Ruchem „Światło-Życie” jest instytut świecki Niepokalanej Matki Kościoła.

Odradza się też, znana już w Kościele pierwotnym, instytucja dziewic konsekrowanych i konsekrowanych wdów. Składają one śluby na ręce biskupa i pozostają w swoim środowisku, pełniąc w nich rolę apostołską podobną do członków instytutów świeckich.

Istnieją także instytuty występujące w różnych obrządkach, np. redemptoryści i marianie, mający zarówno członków obrządku łacińskiego, jak i grekokatolików. Nową jakość tworzą wspólnoty zakonne skupiające chrześcijan różnych wyznań, takie jak w Chevetogne w Belgii, w Taizé we Francji czy w Bose we Włoszech. Starają się one poprzez wspólne życie konsekrowane stawać się zaczątkiem Kościoła zjednoczonego.

Polska na tle świata

Na tle ogólnoświatowych tendencji Polska wypada całkiem dobrze. „Wbrew pesymistycznym przewidywaniom – czytamy w wydany przez KAI *Leksykonie Kościoła katolickiego w Polsce* – liczba osób konsekrowanych w Polsce nie maleje i wynosi prawie 40 tys., zmienia się jedynie ich „mapa”, spada liczebność zgromadzeń zadomowionych w Polsce od lat, natomiast powstało kilkadziesiąt nowych instytutów”.

Według zawartych w nim danych, w Polsce istnieje 239 instytutów życia konsekrowanego: 60 wspólnot męskich i 144 żeńskie oraz 35 instytutów świeckich: 14 żeńskich i 4 męskie. „Analiza liczby członków w poszczególnych instytutach w ostatnich czterech latach pokazuje pewną tendencję spadkową, nie jest to jednak proces lawinowy. Liczba członków we wspólnotach męskich, jak np. dominikanie, franciszkanie, czy karmelici bosy, utrzymuje się na takim samym poziomie. Spadek widać w instytutach żeńskich, np. u elżbietanek z 1345 do 1273 czy szarytek z 1202 do 1095. Warto przy tym zauważyć, że tendencja spadkowa omija żeńskie zakony kontemplacyjne, na przykład liczba karmelitanek bosych wzrosła w ciągu ostatnich czterech lat z 406 do 501. Jednocześnie Polska, znana z dużej liczby powołań, jest bardzo atrakcyjnym krajem dla nowych instytutów życia konsekrowanego. Dlatego zakładają one u nas swoje placówki licząc na nowych członków. W ciągu ostatnich lat swoje domy otworzyło w Polsce ponad 50 nowych instytutów życia konsekrowanego, wśród nich tak znane jak misjonarki miłości Matki Teresy z Kalkuty”. Ponadto powstają „instytuty rodzime, jak zawierzanki, czy jadvizanki wawelskie. Pewien spadek liczebności tradycyjnych zgromadzeń, przy jednoczesnym znacznym wzroście liczby nowych instytutów powoduje, że liczba osób konsekrowanych w Polsce nie maleje, a od 1998 r. wzrosła nawet o 650 osób”.

Wśród instytutów męskich najliczniejsi są franciszkanie (1385 członków), salezjanie (1378), franciszkanie konwentualni (1077), pallotyni (731), jezuita (691), kapucyni (629), werbiści (602), oblaci (594), chrystusowcy (505) i redemptoryści (463). Podobnie wygląda sytuacja pod względem nowicjuszy: przewodzą franciszkanie (77), pallotylni (76) i salezjanie (46).

Z kolei najliczniejszymi instytutami żeńskimi są: służebniczki starowiejskie (1280 sióstr), elżbietanki (1273) i szarytki (1095), zaś najwięcej nowicjuszek mają: nazaretanki (63), karmelitanki bose (47), felicjanki (43), służebniczki starowiejskie (42) i karmelitanki Dzieciątka Jezus (37).

Jak widać, wbrew narzekaniom i czarnym prognozom malkontentów, przed instytutami życia konsekrowanego jest przyszłość. Może się wprawdzie zdarzyć, że zanikną niektóre mniejsze spośród zgromadzeń tradycyjnych, jednak ich miejsce bez wątpienia zajmą nowe wspólnoty, skuteczniej i bardziej wyraziście odpowiadające na wyzwania nowych czasów.

Paweł Bieliński

Dane statystyczne opracowane na podstawie: *Annuario Statisticum Ecclesiae 2001* (Watykan 2003) i *Annuario Pontificio 2003*

Za: Katolicka Agencja Informacyjna

VII. Akta Metropolity Wrocławskiego

28.

Dekret erekcyjny kaplicy w domu generalnym Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP we Wrocławiu przy ul. Czarnoleskiej 10

Przychylając się do prośby Przełożonej Generalnej Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP z dnia 5 stycznia 2004 r. L.dz. 1/04, niniejszym na mocy kan. 1224 § 2 Kodeksu Prawa Kanonicznego zezwalam na likwidację dotychczasowej kaplicy w Domu Generalnym w/w Zgromadzenia i równocześnie, mocą Kanonów 1223 i 1224, na terenie tegoż Domu

eryguję

kaplicę pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny i bł. Edmunda Bojanowskiego.

Zgodnie z kan. 934 par. 1, nr 1 Kodeksu Prawa Kanonicznego zezwalam na przechowywanie w tejże kaplicy Najświętszego Sakramentu.

Przy urządzaniu kaplicy należy ściśle zachować stosowne przepisy liturgiczne i kanoniczne, w szczególności dotyczące bezpieczeństwa Najświętszego Sakramentu.

Wyrażam przekonanie, że ten akt przyczyni się do jeszcze pełniejszego udziału w Eucharystii Sióstr, zamieszkujących i goszczących w Domu Generalnym, oraz do wzbogacenia i pogłębienia ducha modlitwy, a także do tworzenia klimatu przenikniętego modlitwą, do czego tak gorąco wezwał nas Ojciec Święty Jan Paweł II w swoim liście apostolskim wydanym z okazji zakończenia Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 (por. NMI 32-34. 37).

Wszystkich, którzy będą się modlić w tej kaplicy polecam wstawienictwu Naszej Pani Niepokalanie Poczętej oraz Założyciela Zgromadzenia – bł. Edmunda Bojanowskiego i z całego serca błogosławię.

† Henryk kardynał Gulbinowicz arcybiskup metropolita wrocławski

Wrocław, dnia 22 stycznia 2004 roku

29.

**Dekret erekcyjny
kaplicy w Zakładzie Opiekuńczo-Lecznicznym
prowadzonym przez Kongregację Sióstr
Miłosierdzia św. Karola Boromeusza
w Trzebnicy przy ul. Ks. Bochenka 30**

Przychylając się do prośby Matki M. Alberty Groń, Przełożonej Generalnej Kongregacji Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza w Trzebnicy, wyrażonej w piśmie z dnia 13 stycznia 2004 r., L.dz. SG-I-04-005, po zapoznaniu się z opinią miejscowego Księdza Dziekana, niniejszym na mocy kan. 1223 i 1224 Kodeksu Prawa Kanonicznego

eryguję

kaplicę w Zakładzie Opiekuńczo-Lecznicznym prowadzonym przez Kongregację Sióstr Miłosierdzia Św. Karola Boromeusza w Trzebnicy przy ul. Ks. Bochenka 30.

Zgodnie z kan. 934 par. 1, nr 1 Kodeksu Prawa Kanonicznego zezwalam na przechowywanie w tejże kaplicy Najświętszego Sakramentu.

Przy urządzaniu kaplicy należy ściśle zachować stosowne przepisy liturgiczne i kanoniczne, w szczególności dotyczące bezpieczeństwa Najświętszego Sakramentu.

Wyrażam przekonanie, że utworzenie kaplicy w w/w Zakładzie przyczyni się do jeszcze pełniejszego udziału jego personelu medycznego oraz pacjentów w Eucharystii, zwłaszcza niedzielnej, oraz do wzbogacenia i pogłębienia ducha modlitwy, a także do tworzenia klimatu przenikniętego modlitwą, do czego tak gorąco wezwał nas Ojciec Święty Jan Paweł II w swoim liście apostolskim wydanym z okazji zakończenia Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 (por. NMI 32-34. 37).

Wszystkich, którzy będą się modlić w tej kaplicy polecam wstawienictwu Maryi Matki Miłosierdzia i z całego serca błogosławię.

† Henryk kardynał Gulbinowicz arcybiskup metropolita wrocławski

Wrocław, dnia 23 lutego 2004 roku

Komunikat w sprawie zbiórki darów na budowę ośrodka wrocławskiej Akademii Medycznej dla ludzi z chorobami otępienia

Drodzy w Chrystusie Bracia i Siostry,

Rektor Akademii Medycznej we Wrocławiu poinformował mnie, że z inicjatywy Uczelni powstaje w Ścinawie, w powiecie lubińskim, ośrodek mający w zamyśle służyć ludziom z chorobami otępienia, które dotyczą zazwyczaj osoby w podeszłym wieku. Ta lecznicza placówka związana jest z postacią wielkiego lekarza i uczonego Aloisa Alzheimera, który pierwszy zbadał i opisał chorobę określaną później jego nazwiskiem.

Szacunkowe rozpoznanie otępienia w polskiej populacji mieszkańców 50-cio letnich i starszych wynosi około 700 tysięcy osób i wykazuje niestety stałą tendencję wzrostową, a pomimo to w naszym kraju nie utworzono dotychczas ośrodków, które rozwiązywałyby problemy diagnostyczno-terapeutyczne i rehabilitacyjne chorych z zaburzeniami otępiennymi.

Wrocławska Akademia Medyczna, kontynuująca chlubne tradycje Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, pragnie zapewnić na Dolnośląskiej Ziemi kompleksową opiekę osobom cierpiącym na choroby otępienne. Na to pionierskie w skali kraju przedsięwzięcie potrzebne są ogromne środki materialne, którymi sama Uczelnia nie dysponuje.

Mając na uwadze szlachetny cel, który przyświeca działaniom wspomnianej Akademii zwracam się do Was, Umilowani w Panu Bracia i Siostry, z gorącym apelem o finansowe wsparcie tej budowy. Niech każdy z nas złoży w ofierze tyle, na ile pozwalają mu jego osobiste możliwości. Nasze ofiary złączone razem niewątpliwie pozwolą na szybsze oddanie społeczeństwu tej tak bardzo potrzebnej, unikatowej w skali kraju, jeśli chodzi o profil działania, placówki medycznej.

Ofiary nasze złożymy dzisiaj, do puszek, bezpośrednio po każdej Mszy świętej.

Wszystkim łaskawym Ofiarodawcom z serca błogosławię.

*† Henryk kardynał Gulbinowicz
arcybiskup metropolita wrocławski*

Wrocław, dnia 28 lutego 2004 roku

VIII. Zarządzenia i komunikaty Kurii

31. Zestawienie za rok 2003 z działalności Metropolitalnego Sądu Duchownego we Wrocławiu

Procesy zwyczajne o nieważność małżeństwa:

Pozostało z roku 2002 procesów zwyczajnych	– 295
w tym, jako w Trybunale I Instancji	– 293
i jako w Trybunale III Instancji	– 2
Nowych podań wpłynęło	– 123
oczekuje na uzupełnienie	– 20
do właściwych Sądów Duchownych skierowano	– 4
Wydano dekretów oddalających powództwo	– 2
jako w Trybunale Jednoosobowym I Instancji	– 2
Przyjęto do przewodu nowych spraw w I Instancji	– 93
i jako w Trybunale III Instancji	– 6
Razem prowadzono procesów zwyczajnych	– 394
w tym jako w Trybunale I Instancji	– 386
i jako w Trybunale III Instancji	– 8
Zakończono wyrokiem procesów zwyczajnych	– 69
w tym wyrokiem pozytywnym I Instancji	– 43
a wyrokiem negatywnym I Instancji	– 26
Zaniechanych procesów	– 11
W toku załatwiania jest procesów zwyczajnych	– 314
w tym, jako w Trybunale I Instancji	– 306
i jako w Trybunale III Instancji	– 8

ks. Roman Maryński, notariusz

Wrocław, 9 stycznia 2004 roku

Zaproszenie na pielgrzymkę maturzystów do Częstochowy

Ojciec Święty Jan Paweł II, zachęcając młodzież całego świata, by włączyła się w obchody tegorocznych XIX Światowych Dni Młodzieży, pisze między innymi, że: „Życie człowieka nabiera prawdziwej głębi i uzyskuje sens tylko wtedy, gdy osoba Jezusa Chrystusa zajmuje w nim właściwe, czyli nadrzędne miejsce. Każdy z nas jest wezwany do wyraźnego określenia miejsca Boga w swoim życiu”.

Wy, Drodzy Młodzi Przyjaciele, na początku maja staniecie – podobnie jak liczne pokolenia młodzieży przed Wami – wobec trudnego zadania, będącego sprawdzianem waszej intelektualnej dojrzałości, a także stopnia przygotowania do samodzielnego życia właściwego dorosłym. Jest rzeczą słuszną, by każdy i każda z was, w tych decydujących dniach, trwał w atmosferze szczególnej modlitwy, która pozwala człowiekowi otworzyć się na działanie łaski Bożej i rozumienie świata nie tylko w jego materialnym wymiarze.

Dlatego, wzorem lat ubiegłych, zapraszamy was, drodzy maturzyści, a także waszych nauczycieli, Wychowawców i Katechetów na wspólną pielgrzymkę na Jasną Górę w Częstochowie. Tam, w piątek – 26 marca 2004 r. – zgromadzimy się przed tronem Matki Bożej, Królowej Polski, by prosić Ją o wstawiennictwo za wami przed obliczem Ojca Niebieskiego. Polecać Jej będziemy wasz egzamin dojrzałości, będziemy Ją też prosić, by towarzyszyła wam duchowo wtedy, gdy będziecie podejmować wiążące decyzje dotyczące własnej przyszłości.

Ramowy plan pielgrzymki obejmuje:

- godz. 11.00 – Droga Krzyżowa na Wałach Jasnogórskich,
- godz. 12.00 – przerwa na posiłek (we własnym zakresie),
- godz. 13.00 – konferencja na temat Sakramentu Pojednania,
- godz. 15.00 – Koronka do Miłosierdzia Bożego i czas na indywidualną Spowiedź św.,
- godz. 17.00 – Nabożeństwo Maryjne w kaplicy Cudownego Obrazu,
- godz. 18.00 – Uroczysta Eucharystia w Bazylice Jasnogórskiej.

Przybądźcie licznie do tronu Królowej Polski, gdzie pokolenia Polaków uczyły dojrzałości serc i umysłów. Tam, przed Obliczem Matki Boga-Człowieka, ponowimy nasze przyrzeczenia wierności Bogu, Jego Ewangelii i Kościołowi świętemu oraz szlachetnym tradycjom naszego Narodu.

Cały zaś lud Boży Archidiecezji Wrocławskiej zapraszamy do modlitwy w intencji Dolnośląskiej Młodzieży, zwłaszcza tegorocznych maturzystów.

† bp Edward Janiak, wikariusz generalny

Wrocław, 11 marca 2004 roku

Odznaczenia

Odznaczeni godnością prałata (kapelana honorowego Ojca Świętego):

ks. Stanisław KRZEMIEN, proboszcz parafii pw. Najświętszego Zbawiciela we Wrocławiu.

Odznaczeni godnością kanonika gremialnego kapituły katedralnej:

ks. Adam DEREŃ, dyrektor Caritas archidiecezji wrocławskiej; ks. Mirosław RATAJCZAK, proboszcz parafii pw. św. Henryka we Wrocławiu.

Odznaczeni godnością kanonika gremialnego kapituły kolegiackiej:

ks. Marek HULA, proboszcz parafii pw. św. Franciszka i św. Piotra z Alkantary w Namysłowie; ks. Bogusław KONOPKA, proboszcz parafii pw. św. Jerzego w Ziębicach.

Odznaczeni godnością kanonika honorowego kapituły katedralnej:

ks. Stanisław DUDEK, proboszcz parafii pw. Wniebowzięcia NMP we Wrocławiu; ks. Zdzisław LEC, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu.

Odznaczeni godnością kanonika honorowego kapituły świętokrzyskiej (*extra numerum*):

ks. Leszek JABŁOŃSKI, proboszcz parafii pw. Miłosierdzia Bożego we Wrocławiu-Gądowie; ks. Henryk JACAK, proboszcz parafii w Wierzbnie; ks. Tomasz KRAWCZYŃSKI, proboszcz parafii pw. Matki Bożej Szkaplerznej w Brzegu Dolnym; ks. Władysław LĘTOWSKI, proboszcz parafii pw. MB Królowej Polski w Brzegu Dolnym; ks. Henryk MATUSZAK, proboszcz parafii w Domaniowie.

Odznaczeni przywilejem RM:

ks. Cezary CHWILCZYŃSKI, dyrektor Radia „Rodzina”; ks. Janusz GORCZYCA, dyrektor wrocławskiego oddziału „Gościa Niedzielnego”; ks. Henryk SZAREYKO, kapelan Wojska Polskiego.

Nominacje

O. Marian ARNDT OFM – duszpasterzem katolików języka niemieckiego; ks. Zbigniew DOLCHAŃ, proboszcz parafii w Żórawinie – ponownie wicedziekanem dekanatu Borów; ks. bp Edward JANIAK – prepozytem kapituły katedralnej.

35.

Zwolniony z pełnionej funkcji

ks. Kazimierz BRYLIŃSKI – z funkcji proboszcza parafii w Małkowicach; ks. Adrian HORAK – z funkcji proboszcza parafii w Maniowie Wielkim; o. Bernardyn G. LEISNER OFM – z funkcji duszpasterza katolików języka niemieckiego; ks. Tadeusz PRZYBYSZ – z funkcji proboszcza parafii w Sułowie Wielkim.

36.

Zmiany wśród duchowieństwa

Ustanowieni proboszczami:

ks. Antoni JANAS, praca duszpasterska w parafii pw. św. Henryka we Wrocławiu – proboszczem parafii w Maniowie Wielkim; ks. Wojciech JAŚKIEWICZ, wikariusz parafii pw. św. Katarzyny w Górze – proboszczem parafii w Sułowie Wielkim; ks. Józef SIEMASZ, wikariusz parafii pw. św. Katarzyny w Nowej Rudzie – proboszczem parafii w Różance.

Przeniesieni proboszczowie:

ks. Marcin CZEREPAK – z parafii w Różance – do parafii w Małkowicach.

Przeniesieni wikariusze:

ks. Tomasz CHOIŃSKI, z parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Olawie – do parafii pw. św. Katarzyny w Górze; ks. Bogusław KAPICA, z parafii w Bystrzycy Kłodzkiej – do parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Strzelinie. ks. Mieczysław MICHAJLUK, z parafii pw. św. Jana Apostoła w Oleśnicy – do parafii pw. św. Henryka we Wrocławiu; ks. Władysław TERPIŁOWSKI, z parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Strzelinie – do parafii w Bystrzycy Kłodzkiej.

Ustanowiony wikariuszem:

ks. Arkadiusz MAŁCZAK, praca duszpasterska w parafii w Małkowicach – wikariuszem parafii pw. św. Katarzyny w Nowej Rudzie.

Odwołani przez władze zakonne:

ks. Marian SZANIAWSKI TS – z funkcji wikariusza parafii pw. św. Michała we Wrocławiu.

Ustanowieni przez władze zakonne:

ks. Tadeusz PATER TS – wikariuszem parafii pw. św. Michała we Wrocławiu.

Urlop naukowy:

ks. Ryszard GRON, urlop naukowy w USA – przedłużony do 30 września 2005 r.

Urlop zdrowotny:

ks. Adrian HORAK, proboszcz parafii w Maniowie Wielkim; ks. Kazimierz BRYLIŃSKI, proboszcz parafii w Małkowicach; ks. Tadeusz PRZYBYSZ, proboszcz parafii w Sułowie Wielkim.

Inkardynowany do archidiecezji wrocławskiej:

ks. Wojciech MIŚKOWIEC, praca duszpasterska w parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Trzebnicy.

37. Zmarli księża

Ks. Stanisław BOHATKIEWICZ, emeryt, ur. 6 lutego 1906 r. w Krykałach, święcenia kapłańskie 25 maja 1935 r. w Wilnie, zmarł 27 lutego 2004 r., pochowany 2 marca 2004 r. w Czerninie. ks. Stanisław CHABIN, emeryt, ur. 5 grudnia 1919 r. w Hłuboczku Wielkim, święcenia kapłańskie 21 czerwca 1942 r. we Lwowie, zmarł 17 stycznia br., pochowany 21 stycznia 2004 r. na cmentarzu parafialnym parafii pw. Ducha Świętego, przy ul. Bardzkiej we Wrocławiu; ks. Zbigniew STEFANIAK, proboszcz parafii wojskowej w Brzegu, ur. 10 lutego 1946 r. w Ligocie Polskiej, święcenia kapłańskie 6 maja 1973 we Wrocławiu, zmarł 12 stycznia 2004 r., pochowany 14 stycznia 2004 r. w Poniatowicach.

IX. Z życia PWT i MWSĐ

KS. PROF. DR HAB. JÓZEF PATER PWT

Przemówienie podczas pożegnania bpa Jana Tyrawy i bpa nominata Ignacego Deca (aula PWT 25 marca 2004 r.)

Po wysłuchaniu pięknego i niezwykle wymownego w swej treści hymnu *Gaude Mater Polonia* „Ciesz się Matko Polsko, Ojczyzno Szlachetnym synem wślawiona, Królu wieczności wychwalaj, za Jego dzieła wspaniałe” – w wykonaniu zespolonych chórów akademickich miasta Wrocławia, rozpoczynamy dziś naszą nietypową, ale jakże podniosłą uroczystość pożegnania naszych dwóch pracowników naukowych, księży biskupów nominatów opuszczających Wrocław i obejmujących swoje stolice biskupie – ks. bpa Jana Tyrawę nominata bydgoskiego i ks. bpa Ignacego Deca nominata świdnickiego. Wiele już padło wczoraj pięknych i wzniosłych słów pod ich adresem w czasie pożegnania w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym i wiele jeszcze usłyszymy o nich z ust życzliwych osób.

Najpierw w imieniu władz uczelni pragnę serdecznie przywitać wszystkich drogich uczestników tej uroczystości, a więc: witam najpierw z ogromną radością i szacunkiem Jego Eminencję księdza kardynała Henryka Gulbinowicza arcybiskupa, metropolity wrocławskiego i Wielkiego Kanclerza Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Witam z ogromną atencją Jego Ekscełencję księdza arcybiskupa Józefa Kowalczyka nuncjusza apostolskiego w Polsce, witam także gorąco Przewielebnych księży biskupów, a wśród nich bohaterów dzisiejszej uroczystości biskupów nominatów bp. Jana Tyrawę i biskupa Ignacego Deca. Witam Przewielebnych księży profesorów, prałatów, kanoników i całe duchowieństwo diecezjalne i zakonne.

W sposób szczególny witam także obecnego wśród nas ostatniego prezydenta Drugiej Rzeczypospolitej Ryszarda Kaczorowskiego wraz z towarzyszącymi Mu osobami.

Witam przedstawicieli świata nauki, a wśród nich Ich Magnificencje Panów rektorów wyższych uczelni miasta Wrocławia i Opola wraz z przewodniczącym Kolegium Rektorów Panem prof. Tadeuszem Lutym – rektorem Politechniki Wrocławskiej. Witam także wszystkich pracowników instytucji naukowych i społecznych. Z wielką radością i szacunkiem witam także Przedstawicieli władz wojewódzkich, samorządowych i miejskich, a więc wojewodę dolnośląskiego Pana Stanisława Lopatowskiego, marszałka Sejmiku Dolnośląskiego Pana Henryka Gołębiowskiego, prezydenta miasta Wrocławia Pana Rafała Dudkiewicza.

Witam także wszystkich droгих nam gości oraz studentów Papieskiego Wydziału Teologicznego.

Eminencjo, Ekscelencje, Magnificencje, Przewielebni Księża, Szanowni Panowie i Panie

Pożegnanie dzisiejsze, mimo deszczowej pogody, nie jest pożegnaniem znacznym smutkiem, czy żałobą, lecz pożegnaniem, w którym przebija nuta radości i ogromnej życzliwości, wszak dwóch pracowników z naszego środowiska naukowego obejmuje po katedrach profesorskich niezwykle ważne i odpowiedzialne katedry biskupie – jako *Pastores gregis* i *Apostolorum successores*. O ich godności, znaczeniu i zadaniach przypomniał nam ostatnio Ojciec Święty Jan Paweł II w najnowszych dokumentach poświęconych życiu i posłudze biskupów Kościoła katolickiego. Przypomniał więc, że posługa biskupia, jakkolwiek zobowiązująca i odpowiedzialna jest posługą ważną i podniosłą nie tylko w Kościele lokalnym, lecz także w Kościele powszechnym i w świecie w ogóle. Stąd ta pieśń *Gaude Mater Polonia* – Ciesz się Matko Polsko, że Kościół wrocławski po latach próśb i zabiegów o duszpasterzy na dolnośląskie łany, daje dziś Polsce dwóch wspaniałych biskupów – pracowników naukowych, znanych z wiedzy i mądrości; wiary i pobożności, niezwyklej pracowitości i odpowiedzialności. Daje biskupów zaprawionych także w pracy duszpasterskiej i tym samym rokujących najlepsze nadzieje, że spełnią te wymogi i postulaty jakie stawia im Kościół we wspomnianych wyżej dokumentach. Wymogi te nie są bynajmniej łatwe wobec aktualnych wyzwań współczesnego świata, jakże rozbitego i skłóconego, zagubionego i poszukującego; świata pełnego napięć i oczekiwań, lęków i obaw. W myśl tych postulatów na biskupie spoczywa misja nauczania, uświęcania i zarządzania. Jest on szczególnie odpowiedzialny za upowszechnianie Ewangelii, właściwe sprawowanie sakramentów i rozwój pobożności. Biskup winien być zarazem sługą, jak i czujnym pasterzem powierzonej mu owczarni”. Adhortacja apostolska *Pastores Gregis* podkreśla, że to właśnie w tym rozbitym i skłóconym, a nierzadko wrogim

świecie biskup ma być odważnym i pełnym nadziei świadkiem Chrystusa w obliczu braku nadziei. Ta myśl przewija się w dokumencie kilkakrotnie – że Biskup ma nieść nadzieję – często ludziom głodnym, pozbawionym pracy, schorowanym i sfrustrowanym, nie widzącym perspektyw życiowych nie rzadko i sensu życia. W posłudze tej, pisze Ojciec Święty, biskup nie jest osamotniony. Gwarantem jego posługi biskupiej jest sam Jezus Chrystus, który powiedział: „Odwagi. Nie bójcie się, Jam zwyciężył świat” (J 16, 33).

Żegnając Was Dostojni księżą Biskupi w imieniu Senatu i Rady Papieskiego Wydziału Teologicznego, życzę Wam tej niezwyklej odwagi byście byli świadkami niezłomnej nadziei i by nie zabrakło wam sił i mocy ducha w biskupim posługiwaniu w nowoutworzonych diecezjach. Obfitości łask Bożych, światła Ducha Świętego, wstawiennictwa i Opieki Matki Bożej i Świętych Patronów, byście sprościli zadaniu do którego powołał Was Chrystus i do którego posyła Was Kościół. Byście nie zawiedli pokładanych w Was nadziei i wypełnili jak najlepiej oczekiwania powierzonego Wam Ludu Bożego. Życzymy Wam także wielu życzliwych Wam osób, które wspierać Was będą w tym szlachetnym i odpowiedzialnym posługiwaniu. Życzenia te wspieramy modlitwą i serdeczną pamięcią. A zatem *Gaude Mater Polonia* i Szczęść Wam Boże.

X. Pomoce duszpasterskie

Stanowisko wyższych uczelni katolickich i wydziałów kościelnych w Polsce w sprawie prowadzenia i finansowania badań nad embrionalnymi komórkami macierzystymi

1. Wprowadzenie

Postęp, jaki odnotowujemy w dziedzinie nauk biomedycznych – ostatnio szczególnie na terenie embriologii i genetyki – niesie nadzieję na pokonanie nieuleczalnych dotąd chorób, w czym wszyscy słusznie upatrują niekwestionowane dobro. Bywa jednak, że postęp ten przestaje służyć rzeczywistemu dobru każdego bez wyjątku człowieka. Niektóre z obszarów badań – dotyczy to szczególnie badań nad komórkami macierzystymi – rodzą uzasadnioną nadzieję na przełom w medycynie. Nadziei tej towarzyszy jednak poważny moralny niepokój, czy tego typu badania naukowe nie prowadzi się kosztem pogwałcenia elementarnych praw każdej ludzkiej istoty, w szczególności jej prawa do życia.

2. Dane naukowe

Pierwotne komórki zarodkowe (embrionalne komórki macierzyste) człowieka wyhodowano po raz pierwszy w 1998 roku. Otrzymano je z węzłów zarodkowych blastocyst (zarodków we wczesnym okresie rozwoju) i z kilkutygodniowych płodów. Wykazano, że mają one dwie podstawowe cechy: po pierwsze, są zdolne do samodzielnego odnawiania się (tzn. mogą się rozmnażać bez jednoczesnego różnicowania się), po drugie, w zależności od potrzeb organizmu, mogą się różnicować w tkanki pochodzące ze wszystkich trzech listków zarodkowych. W praktyce oznacza to m.in.: wykorzystywanie komórek macierzystych i otrzymywanych z nich *in vitro* tkanek jako odnawialnego źródła komórek do transplantacji i komórkowych terapii zastępczych; manipulacje

macierzystymi komórkami krwi występującymi w szpiku, którego przeszczepy wykonuje się między innymi pacjentom z białaczkami; hodowlę skóry i przeszczepy pacjentom z oparzeniami; przeszczepianie komórek macierzystych układu nerwowego pacjentom ze schorzeniami mózgu.

Praktyczne wykorzystanie badań nad komórkami macierzystymi, otrzymanywanymi z zarodków, wiąże się w oczywisty sposób z zabiegami klonacyjnymi. Zwane są one co prawda klonowaniem terapeutycznym, ze względu na cel, dla którego się ich dokonuje, w praktyce jednak chodzi o uzyskiwanie genetycznie tożsamerego z potencjalnym pacjentem (dawcą jądra komórkowego) organizmu zarodka (klona), który będzie źródłem materiału genetycznego dla wymienionych zabiegów leczniczych, ponieważ jedynie w ten sposób podczas ewentualnej próby transplantacji tkanki uniknąć można bariery immunologicznej. Wyrażenie zgody na badania na embrjonalnych komórkach macierzystych jest zatem pośrednio przyzwoleniem na klonowanie terapeutyczne. Dla celów badawczych wykorzystywane są obecnie pozostałe po zabiegach zapłodnienia pozaustrojowego embryony nadliczbowe. Niezależnie jednak od źródła pochodzenia embryonu, pobranie komórek macierzystych wiąże się zawsze, w sposób nieunikniony, z jego zniszczeniem.

3. Moralny sprzeciw wobec niektórych badań

Z samej swej istoty zabieg klonowania terapeutycznego opiera się na instrumentalnym potraktowaniu istot ludzkich. Chociaż perspektywiczne dobro, jakie może być na tej drodze osiągnięte, jest trudne do przecenienia, a dotychczasowe badania wskazują, iż szanse powodzenia terapii przy użyciu komórek macierzystych mogą być bardzo duże, to jednak cena, jaką przychodzi zapłacić za ten postęp w medycynie jest stanowczo zbyt wysoka.

Podstawowym argumentem przemawiającym przeciwko wykorzystywaniu ludzkich zarodków do uzyskiwania komórek macierzystych jest wspomniane już niezbywalne prawo do życia każdej ludzkiej istoty. Od momentu poczęcia mamy do czynienia z indywidualnym ludzkim organizmem – ludzką istotą w pierwszej fazie jej rozwoju. Brak jest wystarczających racji, by tę tezę odrzucić. Nawet jednak ewentualne wątpliwości co do statusu ludzkiego embryonu winny być rozstrzygane na jego korzyść, zgodnie z fundamentalną zasadą prawną *in dubio pro reo*. Dlatego katolickie uczelnie i wydziały kościelne w Polsce raz jeszcze potwierdzają, że każda ludzka istota ma pełne prawo do życia i ochrony, od poczęcia do naturalnej śmierci.

Należy z mocą podkreślić, że Kościół dopominając się o szacunek dla ludzkiego życia od momentu poczęcia, nie powołuje się wyłącznie na normę o charakterze religijnym (teologicznym), lecz także – a w tym wypadku przede wszystkim – na powszechnie uznane, niezbywalne prawo każdego człowieka do życia. Możliwość opracowania terapii ratują-

cych ludzkie życie nie może przesłonić faktu, że zgoda na wykorzystywanie zarodków do badań oznacza zgodę na leczenie jednych za cenę śmierci drugich. Tak zwane „klonowanie terapeutyczne” nie służy bowiem leczeniu embrionu, lecz polega na instrumentalnym jego wykorzystaniu dla leczenia innych. Na uwagę zasługuje fakt, że prowadzenie takich badań sprzeciwia się obowiązującej aktualnie w Polsce ustawie o ochronie ludzkiego życia od momentu poczęcia do naturalnej śmierci, co potwierdza m.in. Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu z dnia 27 maja 1997 r. (K.26/96 ogłoszonym 28 maja 1997r.).

Sprzeciw wobec prowadzenia badań nad technikami klonacyjnymi pociąga za sobą sprzeciw wobec udziału w ich finansowaniu, tym bardziej, że są to badania bardzo kosztowne. Współfinansowanie takich badań oznaczałoby formalny i materialny współudział w działaniach moralnie niegodziwych. Już 25 sierpnia 2000 roku Papieska Akademia „Pro vita” w specjalnie wydanej „Deklaracji w sprawie produkcji oraz naukowego i terapeutycznego wykorzystania ludzkich embrionalnych komórek macierzystych” podkreśla z naciskiem, iż nie jest możliwe zaakceptowanie procesu klonowania istot ludzkich dla żadnych celów. Podobny sprzeciw Deklaracja wyraża zarówno wobec współudziału w procesie klonowania (także poprzez zaangażowanie środków finansowych), jak też wobec wykorzystania komórek już pozyskanych przez innych.

Zgoda na prowadzenie i finansowanie badań na ludzkich zarodkach, związanych z ich niszczeniem, byłaby ostatecznie zgodą na zabijanie ludzkich istot. Żadne korzyści, łącznie z czysto merkantylnymi, odwołującymi się do możliwości korzystania przez polskich naukowców z wyników badań prowadzonych w międzynarodowej kooperacji, nie są w stanie usprawiedliwić faktu, że akceptując te badania, godzilibyśmy się na poświęcanie życia jednych dla ratowania drugich.

4. Wskazanie pożądanego kierunku badań

Wyrażony tutaj sprzeciw wobec wykorzystywania ludzkich zarodków do celów badawczych nie oznacza odrzucenia wszelkich badań nad ludzkimi komórkami macierzystymi. Istnieją bowiem szanse, że wymienione wyżej cele terapeutyczne uda się zrealizować prowadząc badania nad komórkami macierzystymi uzyskanymi z tkanek dorosłych osób, np. krwi i układu nerwowego. Ponieważ stwierdzono, że komórki te mają mniejsze możliwości różnicowania się (są jedynie multipotentne, a nie totipotentne, jak komórki macierzyste uzyskane z zarodków), naukowcy skoncentrowali swoje badania na wykorzystywaniu zarodków. Jeśli jednak istnieje szansa osiągnięcia podobnych celów przy wykorzystaniu komórek macierzystych tkanek, wydaje się rzeczą słuszną dalsze rozwijanie badań w tym właśnie kierunku. W badania te Polska nie tylko może, ale i powinna, zaangażować swe siły naukowe i środki finansowe w możliwie największym stopniu.

5. Konkluzja

Celem postępu naukowego jest działanie w służbie człowieka, a nie jego kosztem. Katolickie ośrodki akademickie, wyrażają stanowczy sprzeciw wobec prowadzenia i finansowania badań nad embrionalnymi komórkami macierzystymi. Jednocześnie opowiadają się za rozwojem tych kierunków badań naukowych, które nie naruszają godności osoby ludzkiej i jej fundamentalnego prawa do życia.

Ks. Prof. Roman Bartnicki, UKSW

Ks. Prof. Wojciech Bołoz, UKSW

S. Prof. Barbara Chyrowicz, KUL

Ks. Prof. Tadeusz Dola, UO

Ks. Prof. Krzysztof Gózdź, KUL

Ks. Prof. Jan Miazek, PWT Warszawa

Ks. Dr Dariusz Kaliński, PWT Warszawa

Ks. Dr Piotr Kieniewicz, KUL

O. Prof. Zdzisław Kijas OFMCap, PAT

Ks. Dr Tomasz Kraj, PAT

Ks. Prof. Janusz Nagórny, KUL

Bp Prof. Edward Ozorowski, UwB

Ks. Dr hab. Tadeusz Reroń, PWT Wrocław

Dr Tomasz Sieniow, KUL

Ks. Dr Adam Sikora, UAM

Ks. Dr hab. Adam Skreczko, UKSW

Ks. Prof. Andrzej Szostek, KUL

Ks. Prof. Stanisław Urbański, UKSW

Ks. Dr Zbigniew Wanat, UMK

Nowe przepisy liturgii Mszy św.

Z dniem 25 lutego 2004 r., czyli od Środy Popielcowej, weszły w życie przepisy zawarte w polskim tłumaczeniu „Ogólnego wprowadzenia do Mszału Rzymskiego”. Tekst został opracowany w 2002 r. przez papieskich liturgistów, którzy przygotowali także trzecie wydanie mszału. Obecnie w Polsce wchodzi w życie jedynie przepisy nowego wprowadzenia do mszału. Nowe wydanie Mszału Rzymskiego dopiero czeka na polski przekład, a później na zatwierdzenie przez Stolicę Apostolską. Oto najważniejsze zmiany i dopelnienia, jakie przynoszą nowe przepisy:

Czynności kapłana

Jedną z najistotniejszych zmian jest sprawa osoby, która głosi homilię podczas liturgii. Po pierwsze „Wprowadzenie” precyzuje, że nie może

tego czynić osoba świecka. Ma to, zgodnie z rzymską instrukcją z 1997 r., zapobiec niewłaściwej interpretacji prawa. Zdarzało się tak m. in. w krajach niemieckojęzycznych. Druga zmiana dotyczy duchownych. Homilie zasadniczo powinien głosić sam główny celebrans liturgii, choć może ją zlecić któremuś z koncelebransów lub diakonowi. Nie może jednak głosić homilii duchowny, który nie uczestniczy w danej liturgii. Wydaje się więc nie do utrzymania nierządka w Polsce praktyka, aby „dyżurny” kaznodzieja głosił homilię podczas wszystkich Mszy św. w kościele danego dnia (najczęściej w niedzielę). Nowe przepisy pozwalają jedynie na to, iż „w szczególnych przypadkach i ze słusznej przyczyny homilię może wygłosić także biskup lub prezbiter, który uczestniczy w celebracji, choć nie może koncelebrować”. Celebrans głoszący homilię ukazuje, że wobec zgromadzenia reprezentuje Chrystusa w jego potrójnej funkcji. Obok bycia kapłanem i pasterzem jest także prorokiem, który naucza.

W doborze czytań podkreślona została zasada *lectio continua*. Celebrans może, nawet w wypadku uroczystości czy świąt, zdecydować o kontynuowaniu czytań biblijnych, tak aby cykl nie został przerywany.

Ważnym obrzędem jest znak pokoju, który ukazuje trwającą w Kościele komunię i miłość. Znak pokoju, przekazywany wedle miejscowych zwyczajów, wymaga, aby uniknąć chaosu, ograniczenia do najbliższej stojących. Celebrans nie powinien, przekazując znak pokoju, opuszczać prezbiterium. Jako pierwszym przekazuje go najbliższym koncelebransom, a dopiero później usługującym diakonom, o ile są obecni.

Z liturgicznego zapomnienia wydobyty zostaje gest łamania Chleba. Spełniony przez Chrystusa podczas Ostatniej Wieczerzy gest łamania przypomina, że wszyscy tworzymy jedno Ciało przez przyjmowanie Komunii z jednego Chleba. Łamanie Chleba to także nazwa dla całej celebracji Eucharystii w czasach apostołskich. Podczas łamania Chleba dokonuje się obrzęd zmieszania postaci eucharystycznych. Nowe „Wprowadzenie” nadaje mu teologiczną interpretację. Kapłan wpuszczając do kielicha część Hostii przywołuje „zjednoczenie Ciała i Krwi Pańskiej w dziele zbawienia” i dokonuje „połączenia Ciała i Krwi Jezusa żyjącego i chwalebego”. Łamanie Chleba może dokonać wyłącznie kapłan lub diakon.

W przypadku celebracji Mszy św. przez biskupa, on sam powinien przewodniczyć. Jeśli w celebrze z biskupem nie usługuje diakon, to koncelebrujący prezbiter, który w zastępstwie diakona czyta Ewangelię, powinien poprosić biskupa o stosowne błogosławieństwo. Poza tym biskup po odczytaniu Ewangelii może, wedle uznania, udzielić błogosławieństwa ewangeliarzem.

Przyjmowanie Komunii świętej

„Wprowadzenie” zaleca procesjonalne przystępowanie do Komunii św. Wierni przyjmują ją klęcząc lub stojąc. Zaleca się, aby przed przyjęciem

Najświętszego Sakramentu wykonali należyły gest czci. Określenie tych spraw, jak i sposobu przyjmowania Komunii św. do ust lub na rękę, pozostawiono w gestii Konferencji Episkopatu. W Polsce aktualne są zasady opracowane przez Synod Plenarny, który utrzymał praktykę przyjmowania Komunii św. do ust.

Nowe przepisy pozwalają na nieco szerszą praktykę udzielania Komunii św. pod obiema postaciami. Dotychczas można było udzielić obu świętych Postaci jedynie w 14 ściśle określonych przypadkach, takich jak m.in.: nowożeńcom, rodzicom i chrzestnym nowo ochrzczonych lub wyświęconych na kapłanów. Zgody w pojedynczych przypadkach lub ogólnie musiał udzielić ordynariusz.

Obecnie mogą ją przyjmować m.in. usługujący, którzy pełnią swoje funkcje we Mszy św., członkowie zgromadzeń zakonnych w Mszy konwentualnej oraz Mszy zgromadzenia, alumni seminarium, uczestnicy rekolekcji lub zebrania jakiegoś zespołu duszpasterskiego.

Biskup diecezjalny ustala w swojej diecezji zasady udzielania Komunii św. pod dwiema postaciami. Może także udzielić pozwolenia kapłanom, aby sami decydowali o warunkach udzielania Ciała i Krwi Pańskiej wiernym.

Komunia pod dwiema postaciami jest bardziej wymownym „znakiem Uczty eucharystycznej i jaśniej wyraża wolę dopełnienia nowego i wiecznego przymierza we Krwi Pana; jaśniej też uwydatnia związek istniejący pomiędzy Ucztą eucharystyczną a ucztą eschatologiczną w królestwie Ojca”. Wiernych należy odpowiednio przygotować do tego znaku, uwzględniając naukę Soboru Trydenckiego.

Kult Najświętszego Sakramentu i Krzyża oraz inne gesty liturgiczne

Bardzo ważnym gestem, który nakazuje „Wprowadzenie” jest przyklęknięcie podczas przechodzenia nie tylko przed Najświętszym Sakramentem, ale także „przed Krzyżem świętym, od jego uroczystej adoracji w liturgii Wielkiego Piątku aż do rozpoczęcia Wigilii Paschalnej”. Ten gest jest wyrazem czci dla zbawczej Męki Chrystusa i oznacza uwielbienie Krzyża, który jest symbolem śmierci i „narzędziem zbawienia”. Praktyka ta podkreśla znaczenie Krzyża w drugim dniu Triduum Paschalnego. Tabernakulum jest wtedy puste, ołtarz огоłoony, bez obrusów, a Krzyż staje się centralnym miejscem sakralnej przestrzeni. Krzyż wymaga wtedy szczególnego wyeksponowania, aby mogli go adorować wierni, przychodzący pobłogosławić pokarmy i pomodlić się w tradycyjnej u nas kaplicy Grobu Pańskiego.

Nowe przepisy przypominają o centralnej roli ołtarza podczas celebracji Eucharystii. Decyzji biskupa diecezjalnego pozostawiona zostaje realizacja wskazania przeniesienia miejsca przechowywania Najświętszego Sakramentu, tak aby „na ołtarzu, przy którym sprawuje się Mszę świętą, nie było tabernakulum”. Tabernakulum można umieścić w prezbiterium,

ale poza ołtarzem, przy którym sprawuje się Eucharystię, bądź w jakiejś odpowiedniej kaplicy w kościele.

W porównaniu do poprzednich przepisów zalecono ponadto więcej krótkich chwil milczenia w trakcie liturgii. Ma ono pomóc w wewnętrznym skupieniu i przeżywaniu tajemnicy spotkania z Bogiem zwłaszcza po wysłuchaniu czytań i Ewangelii, po homilii i Komunii św., przed aktem pokuty, po każdym wezwaniu celebransa: „Módlmy się”. Oprócz tego usilnie zaleca się celebransom, aby śpiewali te części Modlitwy eucharystycznej, które są do tego przeznaczone, czyli zwłaszcza prefację i doksologię końcową „Przez Chrystusa...”. „Wprowadzenie” precyzuje także sposób dokonywania okadzenia. Przywołany jest typowy dla rzymskiego rytu gest potrójnego bądź podwójnego „rzutu kadzielnicy” (jak nazywa tę czynność polski tłumacz).

Posługa wiernych świeckich

W sprawie funkcji przeznaczonych wiernym świeckim „Wprowadzenie” przypomina o prowadzeniu śpiewu, komentarzach liturgicznych, możliwości odczytywania intencji modlitwy wiernych, nadzwyczajnym szafarzu Komunii świętej. Wśród funkcji liturgicznych wyliczeni są także zakrystianie, zbierający ofiary w kościele.

Zgodnie z tradycją do zadań celebransa nie należy wykonywanie czytań. Powinien to uczynić ustanowiony lektor, a w przypadku jego nieobecności „do wykonywania czytań z Pisma świętego winny być upoważnione inne osoby świeckie, nadające się do pełnienia tej funkcji i starannie przygotowane”. Ten udział świeckich, płynący z godności królewskiego kapłaństwa, ma ożywiać ich miłość do Biblii. Z przejściem nowe przepisy mówią o posłudze psalterzysty, który „powinien koniecznie posiąść sztukę wykonywania psalmodii oraz zdobyć umiejętność prawidłowej wymowy i dykcji”. Te uwagi zapewne odnoszą się także do lektorów i oczywiście do celebrujących kapłanów.

W razie potrzeby, gdy liczba przystępujących do Komunii świętej jest znaczna, kapłan „może jednorazowo upoważnić do rozdawania Komunii świętej odpowiednich wiernych”.

Przepisy w poszczególnych krajach

Wchodzące w życie przepisy, nie kończą regulacji sposobu sprawowania liturgii. Ostatni rozdział nowego dokumentu przedstawia sprawy, którymi powinni się zająć biskupi. W zależności od ich duszpasterskiego osądu i miejscowych zwyczajów pewnego rodzaju adaptacje są pozostawione kompetencji biskupów diecezjalnych i Konferencji Episkopatów.

Konferencja Episkopatu przygotowuje przekład Mszału Rzymskiego i przesyła go Stolicy Apostolskiej do aprobaty. Określa m.in. także gesty i postawy wiernych, teksty pieśni mszalnych, sposób przekazywania znaku pokoju i przyjmowania Komunii św., tworzywo, z jakiego ma być

wykonany ołtarz oraz przedmioty i naczynia liturgiczne, a także krój i kolor szat liturgicznych oraz melodie śpiewów mszalnych.

Biskup diecezjalny określa dyscyplinę koncelebrowania Mszy św., przepisy normujące udzielanie Komunii św. pod obiema postaciami oraz normy budowy i wyposażenia kościołów oraz funkcje usługujących kapłanowi przy ołtarzu (np. czy w ten sposób mogą służyć kobiety).

Z chwilą wejścia w życie nowych przepisów zarówno biskupów diecezjalnych jak i Konferencję Episkopatu Polski czeka praca nad dokonaniem odpowiednich akomodacji. Do tego czasu będą obowiązywać dotychczasowe prawa oraz przepisy zawarte w nowym „Wprowadzeniu”.

Nowe „Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego” ukazało się nakładem wydawnictwa Pallotinum. Rozpoczyna je dekret wydany przez Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, w którym kard. Józef Glemp zarządza, iż przepisy zawarte we „Wprowadzeniu” w Polsce wchodzą w życie od Środy Popielcowej, czyli od dnia 25 lutego 2004 r.

Marcin Lisak OP

Za: Katolicka Agencja Informacyjna

Ks. STANISŁAW DZIEKOŃSKI

Wokół pięciu przykazań kościelnych

Ogłoszony w 1992 roku Katechizm Kościoła Katolickiego wzbudził zainteresowanie między innymi nowym ujęciem pięciu przykazań kościelnych. Jej zakres został jeszcze rozszerzony po wydaniu *Corrigendy*, czyli tekstów poprawek zatwierdzonych przez Kongregację Nauki Wiary pismem z dnia 25 kwietnia 1998 r. oraz opublikowaniu w 1999 r. *Katechizmu dla dorosłych*, który stanowi polską adaptację Katechizmu Kościoła Katolickiego. Już sama zmiana tych przykazań wywołała u pewnej części wiernych kontrowersje, które najbardziej uwidoczniły się przy interpretacji piątego przykazania. Równocześnie zauważa się, że wielu katolików, nawet spośród młodzieży przygotowującej się do bierzmowania, nie jest świadomych tych zmian. Niniejszy artykuł wychodzi zatem naprzeciw bardzo aktualnej kwestii, która jakkolwiek była już poruszana przez niektórych autorów¹, ciągle domaga się nowych wyjaśnień,

¹ Szczególnie należy tu wyakcentować opracowanie tematu pięciu przykazań kościelnych przez ks. Ireneusza St. Bruskiego, które ukazało się na łamach „Katechety”. Zob. „*Nowe przykazania kościelne*”, „Katecheta” 3 (2001), s. 4-6.

uwzględniających zatwierdzoną przez obradującą w dniach 20-22 czerwca 2001 r. Konferencję Episkopatu Polski nową wersję pięciu przykazań kościelnych. Całość opracowania będzie przedstawiać w pewnym sensie historię redakcji „nowych” przykazań kościelnych oraz próbę znalezienia motywacji wyjaśniających dokonane zmiany.

1. Przykazania kościelne przed ogłoszeniem nowego Katechizmu Kościoła Katolickiego

Zaprezentowanie historii redakcji obowiązujących współcześnie przykazań kościelnych wymaga najpierw przypomnienia tych, które były przed ogłoszeniem przez Jana Pawła II Katechizmu Kościoła Katolickiego². Ich treść znajdowała się w wielu katechizmach do Pierwszej Komunii św., bierzmowania, książeczkach do nabożeństwa i modlitewnikach. Nic więc dziwnego, że już dzieci pierwszokomunijne, a w pobożniejszych rodzinach – odmawiających wspólnie codzienny pacierz, nawet młodsze dzieci, umiały przykazania kościelne „śpiewająco”. Jakkolwiek nie wszyscy potrafili podać przynajmniej podstawowe wyjaśnienie każdego z artykułów znajdujących się w tych przykazaniach, wiele trudności sprawiało np. sformułowanie „w czasach zakazanych”, jednak na polecenie: wymień pięć przykazań kościelnych, bez większego problemu recytowali:

„Pierwsze. Ustanowione przez Kościół dni święte święcić.

Drugie. W niedziele i święta we Mszy świętej nabożnie uczestniczyć.

Trzecie. Posty nakazane zachowywać.

Czwarte. Przynajmniej raz w roku spowiadać się i w czasie wielkanocnym Komunię świętą przyjmować.

Piąte. W czasach zakazanych zabaw hucznych nie urządzać”.

2. Przykazania kościelne w ujęciu Katechizmu Kościoła Katolickiego

Katechizm Kościoła Katolickiego, który, „(…) wyklada wiarę Kościoła i naukę katolicką, poświadczoną przez Pismo święte, Tradycję apostołską i Urząd Nauczycielski Kościoła i w ich świetle rozumiane (…)³”, omawia także pięć przykazań kościelnych. Czyni to w rozdziale drugim, poświęconym wspólnocie ludzkiej, w artykule trzecim, zatytułowanym: Kościół – Matka i Wychowawczyni, w numerach 2041-2043. Bezpośrednia prezentacja tych przykazań jest poprzedzona następującą wypowiedzią: „Przykazania kościelne odnoszą się do życia moralnego, które jest zwią-

² Korzysta się z polskiego przekładu Katechizmu Kościoła Katolickiego, wydrukowanego w 1991 r. w Poznaniu, przez wydawnictwo Pallotinum. Stosowany skrót: KKK.

³ Konstytucja apostołska *Fidei depositum*, ogłoszona z okazji publikacji Katechizmu Kościoła Katolickiego opracowanego po II Soborze Powszechnym Watykańskim [w:] KKK, s. 8. Odtąd skrót: FD.

zane z życiem liturgicznym i czerpie z niego moc. Obowiązujący charakter tych praw pozytywnych, ogłoszonych przez władzę pasterską ma na celu zagwarantowanie wiernym niezbędnego minimum ducha modlitwy i wysiłku moralnego we wzrastaniu miłości Boga i bliźniego⁴. Później zostają przedstawione przykazania kościelne, które zostały sformułowane następująco: „Pierwsze przykazanie („W niedziele i święta we Mszy świętej nabożnie uczestniczyć”) domaga się od wiernych udziału w celebracji Eucharystii, na której gromadzi się wspólnota chrześcijańska, w dniu upamiętniającym zmartwychwstanie Pańskie.

Drugie przykazanie („Przynajmniej raz w roku spowiadać się”) zapewnia przygotowanie do Eucharystii przez przyjęcie sakramentu pojednania, który jest kontynuacją dzieła nawrócenia i przebaczenia, zapoczątkowanego na chrzcie.

Trzecie przykazanie („Przynajmniej raz w roku w czasie wielkanocnym Komunię świętą przyjąć”) określa minimum w przyjmowaniu Ciała i Krwi Pańskiej w związku ze świętami wielkanocnymi, źródłem i ośrodkiem liturgii chrześcijańskiej.

Czwarte przykazanie („Ustanowione przez Kościół dni święte święcić”) uzupełnia obowiązek Mszy niedzielnej przez udział w głównych uroczystościach liturgicznych, upamiętniających misteria naszego Pana, Najświętszej Maryi Panny i świętych.

Piąte przykazanie („Posty nakazane zachowywać”) wyznacza okresy ascezy i pokuty, które przygotowują nas do uroczystości liturgicznych; przyczyniają się one do opanowania naszych popędów i do wolności serca⁵.

Przykazania kościelne kończą się wypowiedzią, w której zaznacza się, że „wierni mają także obowiązek, każdy według swoich możliwości, dbać o materialne potrzeby Kościoła⁶”.

Widzimy zatem, że w Katechizmie Kościoła Katolickiego przykazania kościelne otrzymują nową kolejność, zostają uzupełnione o niewystępującą do tej pory treść oraz opatrzone wyjaśnieniami. W nowym ujęciu przykazań kościelnych na pierwszym miejscu pojawia się konieczność nabożnego uczestnictwa we Mszy świętej – niedzielnej i świątecznej. Przykazanie określane dotychczas jako czwarte w Katechizmie zostaje zaprezentowane w dwu oddzielnych przykazaniach. Jego pierwsza część jest umieszczona w przykazaniu drugim, zaś obowiązek przyjęcia Eucharystii w czasie wielkanocnym, w przykazaniu trzecim. Czwarte przykazanie Katechizmu powtarza treść poprzedniego pierwszego przykazania. Zaś przykazanie piąte jest powtórzeniem przykazania trzeciego. Katechizm Kościoła Katolickiego bezpośrednio nie mówi nic o nieurządzeniu

⁴ KKK, 2041.

⁵ Tamże, 2042-2043.

⁶ Tamże, 2043.

zabaw w czasach zakazanych, ale dodaje nie występującą dotąd w treści przykazań kościelnych konieczność troski o potrzeby materialne Kościoła, na miarę możliwości wierzącego. Zapis ten występuje w kontekście przykazania piątego.

Katechizm Kościoła Katolickiego formułuje przykazania kościelne i dokonuje ich objaśnienia w oparciu o Kodeks Prawa Kanonicznego. Uwzględnienie wykładni Kodeksu Prawa Kanonicznego pozwala jeszcze pełniej zrozumieć nie tylko samą treść przykazań kościelnych, lecz również przyjętą ich kolejność. Najwięcej miejsca zostało poświęcone pierwszemu z przykazań, które znajduje swe wytłumaczenie w księdze czwartej Kodeksu Prawa Kanonicznego, w kanonach: 1246-1248, omawiających dni świąteczne. Prawodawca przypomina najpierw, że na podstawie tradycji apostoelskiej najstarszym nakazanym dniem świątecznym jest niedziela, w której czci się tajemnicę paschalną. Równocześnie wymienia kolejne dni świąteczne, które obligują do nabożnego uczestnictwa we Mszy św.: Boże Narodzenie, Objawienie oraz Wniebowstąpienie Pańskie, Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, Jej Niepokalanego Poczęcia i Wniebowzięcia, Świętego Józefa, Świętych Apostołów Piotra i Pawła, Wszystkich Świętych⁷. Należy przy tym pamiętać, że „Konferencja Episkopatu może jednak, za uprzednią aprobatą Stolicy Apostolskiej, niektóre z dni świątecznych nakazanych znieść lub przenieść na niedzielę”⁸. Dalsze kanony mówią, że „w niedziele oraz w inne świąteczne dni nakazane, wierni są zobowiązani uczestniczyć we Mszy świętej oraz powstrzymać się od prac i zajęć, które utrudniają oddawanie Bogu czci, przeżywanie radości właściwej dniowi Pańskiemu oraz korzystanie z należnego odpoczynku duchowego i fizycznego”⁹. Wyjaśnia się, że „nakazowi uczestnictwa we Mszy świętej czyni zadość ten, kto bierze w niej udział, gdziekolwiek jest odprawiana w obrządku katolickim, bądź w dzień świąteczny, bądź też wieczorem dnia poprzedzającego”¹⁰ oraz rozważa się sytuacje utrudniające wiernemu spełnienie tego obowiązku. Prawodawca nie zajmuje się jednak wyszczególnianiem różnych przeszkód, wymieniając jedynie „brak świętego szafarza”. W tych przypadkach zaleca uczestnictwo w liturgii Słowa, która, przy uwzględnieniu przepisów biskupa diecezjalnego, najlepiej jeśli byłaby sprawowana w kościele parafialnym lub innym świętym miejscu. Gdy wierni są pozbawieni nawet takiej możliwości, winni znaleźć czas na modlitwę indywidualną lub w rodzinie¹¹.

⁷ Por. I. St. Bruski, art. cyt., s. 5.

⁸ Por. Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 1246 §1.

⁹ Tamże, kan. 1246 §2.

¹⁰ Tamże, kan. 1247.

¹¹ Tamże, kan. 1248 §1.

¹² Por. tamże, kan. 1248 §2.

Kodeks Prawa Kanonicznego poświęca mniej miejsca drugiemu przykazaniu kościelnemu. Do przedstawionej już przez Katechizm Kościoła Katolickiego treści tego przykazania wraz z towarzyszącym mu omówieniem dopowiada tylko, że osiągnięcie „wieku rozeznania” jest momentem, który sprowadza na wiernego obowiązek spowiedzi grzechów ciężkich przynajmniej raz do roku¹⁵. Niewiele więcej informacji podaje prawodawca w odniesieniu do trzeciego przykazania, którego zapis w Katechizmie Kościoła Katolickiego prawie powtarza brzmienie kanonu 920. Jedynym dodatkiem jest tylko uwaga, że osoba przyjmująca Eucharystie raz w roku, jeśli nie może tego uczynić ze słusznej przyczyny w czasie wielkanocnym, otrzymuje możliwość dopełnienia tego obowiązku w innym czasie¹⁴.

Pełniejsze wyjaśnienie treści przykazania czwartego otrzymujemy dzięki zaprezentowanej już tutaj wypowiedzi Kodeksu Prawa Kanonicznego, kan. 1246. Z kolei wiele światła do właściwego zrozumienia przykazania piątego wnoszą kanony 1249-1251. Dowiadujemy się z nich, że na podstawie prawa Bożego wierni zobowiązani są do pokuty, która może przyjąć charakter indywidualny – dana osoba czyni pokutę na swój sposób, bądź wspólnotowy, który polega na jakimś wspólnym zachowywaniu przez wszystkich pokuty. Ten drugi wymiar okazuje się bardzo istotny nie tyle w zauważonym przez Katechizm przygotowaniu wiernych do uroczystości liturgicznych, w opanowaniu popędów i doprowadzeniu do „wolności serca”, lecz przede wszystkim w budowaniu wspólnoty między ludźmi. Dni pokuty powinny być szczególnym czasem: modlitwy, pełnienia uczynków pobożności i miłości, umartwienia polegającego na bardziej sumiennym wypełnianiu własnych obowiązków, a przede wszystkim na zachowywaniu postu i wstrzemięźliwości¹⁵. Kodeks wyjaśnia równocześnie, że „w Kościele powszechnym dniami i okresami pokutnymi są poszczególne piątki całego roku i czas wielkiego postu”¹⁶. W dalszej części następuje rozróżnienie między wstrzemięźliwością a postem, z wyszczególnieniem czasu, w jakim należy każde z nich zachowywać. „Wstrzemięźliwość od spożywania mięsa lub innych pokarmów, zgodnie z zarządzeniem Konferencji Episkopatu, należy zachowywać we wszystkie piątki całego roku, chyba, że w danym dniu przypada jakaś uroczystość. Natomiast wstrzemięźliwość i post obowiązują w środę popielcową oraz w piątek Męki i Śmierci Pana naszego Jezusa Chrystusa”¹⁷.

¹⁵ Por. tamże, kan. 989.

¹⁴ Por. tamże, kan. 920.

¹⁵ Por. tamże, kan. 1249.v

¹⁶ Tamże, kan. 1250.

¹⁷ Tamże, kan. 1251.

W świetle nauki Kodeksu tworzy się także pełniejszy obraz zapisu o konieczności zaradzania materialnym potrzebom Kościoła. Realizacja tego obowiązku ma na celu zapewnienie Kościołowi środków niezbędnych do sprawowania kultu, prowadzenia dzieł apostołstwa i miłości oraz do godziwego utrzymania szafarzy. Zarządanie potrzebom materialnym Kościoła dotyczy też obowiązku popierania sprawiedliwości społecznej oraz udzielania pomocy biednym z własnych dochodów¹⁸.

3. Poprawki naniesione przez Kongregację Nauki Wiary – *Corrigenda*

Kongregacja Nauki Wiary wprowadziła poprawki do niektórych artykułów Katechizmu Kościoła Katolickiego, które zostały opublikowane w 1998 r., pod tytułem: *Corrigenda*. Pewnej modyfikacji zostały poddane także przykazania kościelne, które *Corrigenda* prezentuje:

„Pierwsze przykazanie kościelne („W niedziele i inne nakazane dni świąteczne wierni są zobowiązani uczestniczyć we Mszy świętej i powstrzymać się od prac służebnych”) wymaga od wiernych święcenia dnia, w którym wspomina się zmartwychwstanie Pańskie, a także najważniejszych świąt liturgicznych, w które czcimy tajemnice Chrystusa, Najświętszej Maryi Panny i Świętych, przede wszystkim przez uczestnictwo w celebracji eucharystycznej, gromadzącej chrześcijańską wspólnotę. Należy także uwolnić się od tych wszystkich prac i spraw, które ze swej natury przeszkadzają święcić te dni.

Drugie przykazanie kościelne („Każdy wierny jest zobowiązany przynajmniej raz w roku spowiadać się ze swych grzechów”) zapewnia przygotowanie do Eucharystii przez przyjęcie sakramentu pojednania, który jest kontynuacją dzieła nawrócenia i przebaczenia zapoczątkowanego na chrzcie.

Trzecie przykazanie kościelne („Każdy wierny jest zobowiązany przynajmniej raz w roku na Wielkanoc przyjąć Komunię świętą”) określa minimum w przyjmowaniu Ciała i Krwi Pańskiej w związku ze świętami wielkanocnymi, które są źródłem i centrum liturgii chrześcijańskiej.

Czwarte przykazanie kościelne („W dni pokuty wyznaczone przez Kościół wierni są zobowiązani powstrzymać się od spożywania mięsa i zachować post”) zabezpiecza okresy ascezy i pokuty, przygotowujące nas do uroczystości liturgicznych. Uspობiają nas one do zdobycia panowania nad popędami i do wolności serca.

¹⁸ Por. tamże, kan. 222.

Piąte przykazanie kościelne („Wierni są zobowiązani dbać o potrzeby Kościoła”) mówi, że wierni powinni dbać o potrzeby materialne Kościoła, każdy według swoich możliwości¹⁹.

W świetle *Corrigendy* najistotniejsze zmiany dotyczą przykazania pierwszego, czwartego oraz piątego. Przykazanie pierwsze zostaje rozszerzone o treść występującego w Katechizmie Kościoła Katolickiego przykazania czwartego z wyraźnym zaznaczeniem konieczności powstrzymania się od prac służebnych i wyszczególnieniem najważniejszych świąt liturgicznych. *Corrigenda* w większym stopniu uwzględnia tutaj wykładnię Kodeksu Prawa Kanonicznego, kan. 1246-1248. W miejsce przykazania czwartego zostaje wprowadzone i rozbudowane w oparciu o Kodeks Prawa Kanonicznego, kanony 1249-1251, przykazanie, które w pierwszej edycji Katechizmu Kościoła Katolickiego występowało jako piąte. Z kolei przykazanie piąte zostało skoncentrowane na obowiązku troski o materialne potrzeby Kościoła.

4. Przykazania kościelne w *Katechizmie dla dorosłych*

Historia redakcji pięciu przykazaniach kościelnych znajduje swoją kontynuację w polskiej adaptacji Katechizmu Kościoła Katolickiego. Zgodnie z zachętą skierowaną w *Fidei depositum* do biskupów i Konferencji Episkopatów, dotyczącą opracowania w oparciu o Katechizm Kościoła Katolickiego katechizmów lokalnych, Komisja Episkopatu Polski zleciła Zespołowi kierowanemu przez ks. prof. Jana Charytańskiego i ks. prof. Andrzeja Szałwskiego opracowanie polskiej adaptacji Katechizmu Kościoła Katolickiego. Tekst został zatwierdzony przez Komisję Episkopatu Polski do Spraw Wychowania Katolickiego dnia 20 czerwca 1998 r. i otrzymał tytuł: *Katechizm dla dorosłych*. Został opublikowany w Krakowie, przez Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy²⁰. W *Katechizmie dla dorosłych* przykazania kościelne zostały sformułowane następująco:

1. „W niedziele i święta obowiązkowe we Mszy św. nabożnie uczestniczyć i od prac służebnych się powstrzymywać.

2. Przynajmniej raz w roku spowiadać się.

3. Przynajmniej raz w roku Komunię św. przyjąć.

4. Posty nakazane zachowywać.

5. Potrzebom materialnym Kościoła zaradzać²¹.

W porównaniu ze wspomnianą tu *Corrigendą* polska adaptacja Katechizmu Kościoła Katolickiego zawęży brzmienie omawianych przykazań. Autorzy koncentrują się na przedstawieniu istotnej treści. Taka forma ułatwia zapewne wyuczenie się ich na pamięć. Pomija jednak objaśnie-

¹⁹ *Corrigenda*, 2042-2043.

²⁰ Por. I. St. Bruski, art. cyt, s. 6-7.

²¹ *Katechizm dla dorosłych*, Kraków 1999, s. 200.

nia, które szczególnie uwzględniła *Corrigenda*, dające możliwość bardziej dogłębnego zrozumienia każdego z przykazań, co wydaje się być ważne we współczesnej katechezie dzieci, młodzieży i dorosłych. W związku z tym nasuwa się refleksja, aby katecheci, rodzice i inni chrześcijańscy wychowawcy, zapoznając się z podaną przez *Katechizm dla dorosłych* wersją przykazań kościelnych i przybliżając ją katechizowanym, sięgnęli przynajmniej do *Corrigendy*, a jeszcze lepiej do wypowiedzi Kodeksu Prawa Kanonicznego.

5. Przykazania kościelne sformułowane podczas 313. Konferencji Episkopatu Polski

Dnia 20 czerwca 2001 r. w Łowiczu odbyła się 313. Konferencja Episkopatu Polski. Wśród wielu problemów, związanych innymi z katechezą w szkołach, obchodzeniem niektórych świąt, wyborem nowych duszpasterzy kilku środowisk, wprowadzeniem stałego diakonatu w Polsce, została poruszana sprawa pięciu przykazań kościelnych. W tym względzie przyjęto następujący zapis:

„1. W niedziele i święta nakazane uczestniczyć we Mszy świętej i powstrzymać się od prac niekoniecznych.

2. Przynajmniej raz w roku przystąpić do Sakramentu Pokuty.

3. Przynajmniej raz w roku, w okresie wielkanocnym, przyjąć Komunię świętą.

4. Zachować nakazane posty, a w okresach pokuty powstrzymać się od udziału w zabawach.

5. Troszczyć się o potrzeby wspólnoty Kościoła”²².

Wersja ta, jakkolwiek została przyjęta przez polskich hierarchów, wymaga jeszcze zatwierdzenia ze strony Stolicy Apostolskiej i dopiero wówczas zostanie podana do wiadomości wiernym w Polsce. Nietrudno jednak zauważyć, że przypomina ona bardzo to ujęcie przykazań kościelnych, które zostało zaprezentowane w polskiej adaptacji *Katechizmu Kościoła Katolickiego*, jak również nie omawianym w tym artykule *Małym Katechizmie Katolickim*, pt. *Wierzę*²³. Zmiany, jakie tu nastąpiły doty-

²² Tekst został wzięty ze strony internetowej: www.naszdziennik.pl/stoecz/wiara/20010622/wil4.shtml

²³ „Oficjalny katechizm Kościoła oddaje na 738 stronach, w 2865 punktach, wiarę Kościoła katolickiego. „Mały Katechizm Katolicki” (opracowany z inicjatywy organizacji „Kościół w potrzebie”) różni się od swojego „wielkiego brata” nie tylko objętością. Jego miejscem jest przedsionek, tam, gdzie znajduje się wielu ludzi wraz ze swymi pytaniami i swoją tęsknotą za zbawieniem. Nawiązując do struktury rzymskiego Katechizmu (i jego poprzedników), próbuje na nowo sformułować orędzie za pomocą różnego rodzaju tekstów i w ten sposób dać odczuć rodzicom, dzieciom, dorastającym i starszym, że Bóg jest nastawiony do ludzi przyjaźnie i że we wszystkim, co czyni z miłości do człowieka, nie tyle chodzi

czą przede wszystkim języka, jakim zostały wyrażone przykazania, który otrzymał bardziej współczesny charakter²¹. Uwzględniono również postulaty jaśniejszego wyrażenia niektórych przykazań, co widać już w pierwszym przykazaniu. Niejasne dla wielu sformułowanie „powstrzymać się od prac służebnych, zastąpiono wyrażeniem „powstrzymać się od prac niekoniecznych”. Również użycie nazwy Sakrament Pokuty, zamiast spowiedź, bardziej odpowiada posoborowej teologii. W świetle wykładni Kodeksu Prawa Kanonicznego zawartej w kanonie 920, na pochwałę zasługuje i to, że do istniejącego wcześniej zapisu o konieczności przystąpienia do Komunii świętej przynajmniej raz w roku dołączono: „w czasie wielkanocnym”. Rozszerzenie przykazania czwartego o obowiązki powstrzymania się w okresach pokuty od udziału w zabawach można z kolei postrzegać jako reakcję na głosy wiernych, domagające się takiego uzupełnienia. Lepiej zostało wyrażane przykazanie piąte, które pełniej odzwierciedla ewangeliczny wymiar troski o potrzeby Kościoła.

6. Dlaczego zmiany?

Czy jest to pytanie nie na miejscu? Bynajmniej. Wystarczy tylko zebrać opinie, w których problem zmiany pięciu przykazań kościelnych był ujmowany w różny sposób, by przekonać się, że wiele z nich było nietrafnych ze względu na brak właściwego zrozumienia kontekstu tej ewolucji i jej źródeł. Można to w pewnym sensie usprawiedliwić uwzględniając przede wszystkim płaszczyznę emocjonalną. „Nowe” przykazania kościelne różnią się od tych, które przyswajaliśmy sobie jeszcze kilka lat temu, np. podczas nauki katechizmu przed Pierwszą Komunią św. Na nich między innymi kształtowaliśmy nasze chrześcijańskie życie – wyrosliśmy. Nic więc dziwnego, że nowe ujęcie prawa pozytywnego, „(...) które ma na celu zagwarantowanie niezbędnego minimum ducha modlitwy i wysiłku moralnego we wzrastaniu miłości Boga i bliźniego oraz wspomaganie Kościoła” wywołało dyskusję. Osoby zabierające głos w tej sprawie można by podzielić na trzy grupy. W pierwszej znajdują się zwolennicy i zarazem obrońcy nowego ujęcia przykazań kościelnych. Grupa druga to ludzie domagający się stosownych wyjaśnień. Z kolei do grupy trzeciej można zaliczyć tych, którzy odnoszą się krytycznie do zaistniałych zmian. Szczególnie dużo kontrowersji pojawiło się w odniesieniu do piątego przykazania: „Potrzebom materialnym Kościoła zarządzać”. Pytania, jakie najczęściej tutaj padały, oscylowały wokół następujących problemów: dlaczego Kościół domaga się, aby zarządzać Jego potrzebom materialnym; czy w Wielkim Poście można już teraz urządzać zabawy; dlaczego nastąpiła zmiana przykazań kościelnych?

Mu o system praw, ile o pełnię życia i zbawienia”. *Wierzę. Mały Katechizm Katolicki*, Tarnów – Poznań 1999, s. 157.

²¹ Por. tamże.

Zmiany w Katechizmie, „nowe” ujęcie przykazań kościelnych i ich przyjęcie nie mogą być jednak rozpatrywane wyłącznie w sferze emocji, ale wymagają spokojnego, dogłębnego i opartego na źródłach przemyslenia, które rozwiązałyby problemy zawarte między innymi w powyższych pytaniach. W znacznej części uczyniliśmy już to poprzez dotychczasową refleksję, przy czym wymaga ona uzupełnienia o wskazanie nie tylko przyczyny ewolucji pięciu przykazań kościelnych, lecz także w ogóle opracowania nowego Katechizmu Kościoła Katolickiego. Wydaje się, że wystarczające uzasadnienie tych zmian odnajdujemy w konstytucji apostolskiej Jana Pawła II *Fidei Depositum*, ogłoszonej z okazji publikacji Katechizmu Kościoła Katolickiego. Jej lektura, ubogacona dogłębną refleksją, wskazuje, że inspiracją do powstania nowego Katechizmu Kościoła Katolickiego stał się Sobór Watykański II. Na wypowiedzi Ojców Soboru powoływali się biskupi na Nadzwyczajnym Zgromadzeniu Synodu Biskupów, zwołanym 25 stycznia 1985 r., z okazji dwudziestej rocznicy zakończenia Soboru, którzy wyrazili życzenie, by został opracowany katechizm lub kompendium całej nauki katolickiej w dziedzinie wiary i moralności. Opracowanie nowego Katechizmu zostało wymuszone troską o odnowę całego życia Kościoła²⁵ która została zapoczątkowana na Soborze Watykańskim II²⁶ oraz urzeczywistniona w sposób szczególnie w liturgii, opracowaniu Kodeksu Prawa Kanonicznego i Kanonów Katolickich Kościołów Wschodnich²⁷. Katechizm z kolei ma „(...) rozjaśniać światłem wiary nowe sytuacje i problemy, które w przeszłości nie istniały”²⁸. Właśnie dlatego jego „(...) treść jest często ujęta w „nowy” sposób, by odpowiadać na pytania stawiane przez naszą epokę”²⁹.

Zakończenie

Ostateczna redakcja pięciu przykazań kościelnych ma więc już swoją historię. Jej spokojne i wnikliwe prześledzenie pozwala zrozumieć tworzenie się ciągle nowych wersji pięciu przykazań kościelnych, które, tak jak sam Katechizm, zawierają „rzeczy nowe i stare”. Dokonana analiza historii powstawania „nowych” przykazań kościelnych wykazuje, że są one oparte na Kodeksie Prawa Kanonicznego. Stąd też pełne ich odczytanie i dokładne zrozumienie będzie wymagało sięgnięcia do nauki Kodeksu. Wydaje się, że ta ostatnia uwaga powinna być w szczególności spo-

²⁵ Por. FD, s. 6.

²⁶ Program tej odnowy, ze wskazaniem na główną jej zasadę, jest przedstawiony dokładnie i przejrzysto we wstępie ogólnym do dokumentów soborowych. Zob. K. Wojtyła, *Wstęp ogólny [w:] Sobór Watykański II: Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*. Poznań 1968, s. 12-23.

²⁷ Por. FD, s. 6.

²⁸ Tamże, s. 7.

²⁹ Tamże.

sób uwzględniona przez katechetów, odpowiedzialnych za budzenie świadomości wiary katechizowanego, która, jak wykazała „jakość” wielu dyskusji wokół pięciu przykazań kościelnych, pozostawia wiele do życzenia. Do nasuwających się wniosków należy dołączyć jeszcze jeden, który wypływa z odpowiedzi na pytanie: dlaczego zmiany? Wyjaśnienie przyczyny zmian, jakie zaszły w pięciu przykazaniach kościelnych, należy rozpatrywać łącznie z uzasadnieniem dotyczącym opracowania nowego Katechizmu.

W: Ks. Ryszard Czekalski (red.), *Wokół pięciu przykazań kościelnych*, Płocki Instytut Wydawniczy 2001.

Spis treści

I. Akta Stolicy Apostolskiej

1. Homilia Jana Pawła II podczas Mszy św. na rozpoczęcie Nowego Roku 2004 w bazylice św. Piotra w Watykanie, *Potrzebny nowy ład międzynarodowy*. 1
2. Orędzie Jana Pawła II na XII Światowy Dzień Chorego 2004 roku. 3
3. Orędzie Jana Pawła II na Wielki Post 2004 roku. 6
4. Przemówienie Jana Pawła II do korpusu dyplomatycznego. 9
5. Orędzie Jana Pawła II na XXXVIII Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 2004 roku, *Media w rodzinie: ryzyko i bogactwo*. 13
6. Homilia Jana Pawła II wygłoszona podczas nabożeństwa Środy Popielcowej. 16
7. Orędzie Jana Pawła II na XIX Światowy Dzień Młodzieży, „*Chcemy ujrzeć Jezusa*” (J 12, 21). 18

II. Akta Episkopatu Polski

8. List pasterski abp. Gądeckiego na VII Dzień Judaizmu w Kościele katolickim w Polsce, 17 stycznia 2004 roku, *Staniecie się błogosławieństwem*. 22
9. List abpa Stanisława Gądeckiego do artystów, *Jesteście duszą świata*. 26
10. List pasterski Prymasa Polski do wiernych Archidiecezji Warszawskiej na Wielki Post, *Bogu samemu kłaniać się będziesz*. 32
11. Stanowisko przedstawicieli Konferencji Episkopatu Polski w Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu w związku z inicjatywą ustawodawczą dotyczącą rejestrowanych związków partnerskich, (przekazane stronie rządowej 23 lutego 2004 r.). 35
12. Stanowisko Rady Stałej i Rady Naukowej Konferencji Episkopatu Polski w sprawie zarodkowych komórek macierzystych. 36

III. Złoty Laur Nauki dla Ojca Świętego

13. Przemówienie prof. Tadeusza Lutego, rektora Politechniki Wrocławskiej. 40
14. Przemówienie Jana Pawła II do przedstawicieli dolnośląskich intelektualistów. 42

IV. Kardynał Henryk Gulbinowicz honorowym obywatelem Dolnego Śląska

15. Program Uroczystej Sesji Sejmiku Dolnośląskiego 5 marca 2004 roku	43
16. Uchwała Sejmiku Województwa Dolnośląskiego.	43
17. Laudacja Przewodniczącego Sejmiku	44
18. Słowo Marszałka Województwa Dolnośląskiego	48

V. Zmiany administracyjne w archidiecezji wrocławskiej

19. Komunikat Nuncjusza Apostolskiego w Polsce o zmianach strukturalno-administracyjnych w ramach diecezji w Polsce	49
20. Zaproszenie do udziału w uroczystości święceń pierwszego biskupa świdnickiego	50
21. Przemówienie kard. Henryka Gulbinowicza podczas uroczystości pożegnania biskupa Jana Tyrawy i bpa nominata Ignacego Deca, (aula Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu 24 marca 2004 r.)	51
22. Słowo Metropolity wrocławskiego podczas uroczystości konsekracji biskupa Ignacego Deca (Świdnica, 25 marca 2004 r.)	55
23. Archidiecezja wrocławska (stan po podziale 24 lutego 2004 r.) . .	56

VI. Dzień Życia Konsekrowanego

24. List pasterski Metropolity wrocławskiego na niedzielę przed światowym Dniem Życia Konsekrowanego.	72
25. List Przewodniczącego Komisji Episkopatu Polski ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, <i>Czystość – pozytywna prowokacja</i>	76
26. Kazanie wygłoszone podczas wrocławskich obchodów Dnia Życia Konsekrowanego, <i>Dostrzec na nowo Chrystusa</i> (katedra wrocławska, 2 lutego 2004 r.)	80
27. Panorama instytutów życia konsekrowanego na świecie	83

VII. Akta Metropolity Wrocławskiego

28. Dekret erekcyjny kaplicy w domu generalnym Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP we Wrocławiu przy ul. Czarnoleskiej 10.	89
29. Dekret erekcyjny kaplicy w Zakładzie Opiekuńczo-Lecznicznym prowadzonym przez Kongregację Sióstr Miłosierdzia Św. Karola Boromeusza w Trzebnicy przy ul. Ks. Bochenka 30	90

30. Komunikat w sprawie zbiórki darów na budowę ośrodka wrocławskiej Akademii Medycznej dla ludzi z chorobami otępienia . . .	91
---	----

VIII. Zarządzenia i komunikaty Kurii

31. Zestawienie za rok 2003 z działalności Metropolitalnego Sądu Duchownego we Wrocławiu.	92
32. Zaproszenie na pielgrzymkę maturzystów do Częstochowy	93
33. Odznaczenia	94
34. Nominacje.	94
35. Zwolniony z pełnionej funkcji.	95
36. Zmiany wśród duchowieństwa	95
37. Zmarli księża	96

IX. Z życia PWT i MWSD we Wrocławiu

Ks. prof. dr hab. Józef Pater PWT, Przemówienie podczas pożegnania bpa Jana Tyrawy i bpa nominata Ignacego Deca (aula PWT 25 marca 2004 r.)	97
---	----

X. Pomoce duszpasterskie

Stanowisko wyższych uczelni katolickich i wydziałów kościelnych w Polsce w sprawie prowadzenia i finansowania badań nad embrionalnymi komórkami macierzystymi.	100
Nowe przepisy liturgii Mszy św.	103
Ks. Stanisław Dziekoński, <i>Wokół pięciu przykazań kościelnych</i>	107